

Masz moc!

Fundacja „Przyszłość dla Dzieci”
KRS 0000148747
www.przyszloscdladzieci.org

Przekaż 1% podatku! Podaruj dzieciom lepsze życie!



221otbp-A -P

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 || WAKŁAD 3 724 NR 74 (20.495)

ŚRODA
|31|03|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

LAT

strefa
młodości



**Rząd zapowiada
przyspieszenie
w szczepieniach 13**

rod. pixabay.com

PiS tapnęło w sondażach, ale i w Sejmie

POLITYKA || Co się dzieje na Wiejskiej? PiS przegrało wczoraj dwa głosowania. Czy to tylko wypadek przy pracy, czy może początek większych problemów partii rządzącej, która choć jest na czele w sondażach, to jednak traci poparcie.

PiS ma problem, co pokazały wczorajsze obrady Sejmu, ale też kolejne sondaże. Chociaż badania wskazują, że PiS jest wciąż siłą polityczną numer jeden w Polsce, ale czy tak pozostanie? Tym bardziej że to poparcie dla partii rządzącej maleje.

Sejm zajmował się wczoraj m.in. ustawą o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, która wróciła z Senatu w poprawkach. I do ich odrzucenia zabrakło PiS „szabli”. Raz 12, a drugi raz aż 20, bo za przyjęciem jednej z poprawek zagłosowali razem z opozycją posłowie Solidarnej Polski i Porozumienia, w tym dwaj olsztyńscy posłowie Porozumienia: prof. Wojciech Maksymowicz i Michał Wypij. Dzięki temu kampery, które powstają w Polsce, na razie nie zdrożeją, bo oddaliło się widmo wprowadzenia 18,6 proc. akcyzy na budowane w Polsce samochody na ciężarowych podwoziach.

Dwa tygodnie temu wbrew stanowisku PiS, Sejm zdecydował, że wysłucha informacji wicepremiera, ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotra Glińskiego na temat procedury przyznawania rekompensat z Funduszu Wsparcia Kultury.

PiS było przeciw, ale wniosek przeszedł, bo oprócz opozycji poparło go 17 posłów z Solidarnej Polski. To kolejny już raz, że kiedy koalicjanci głosują inaczej niż chce PiS.

KRNĄBRNI KOALICJANCI TO NIEJEDYNY PROBLEM PIS.

Wystarczy tylko popatrzeć na sondaże, a w tych przewaga PiS topnieje, co pokazuje ostatni sondaż



Wojciech Szalkiewicz

IBRiS dla Onetu. Wprawdzie PiS popiera 31 proc. badanych, to jednak w porównaniu z poprzednim sondażem tej pracowni jest to spadek o 1,9 pkt. proc.

Gdyby wybory odbyły się w najbliższą niedzielę, to na drugim miejscu z poparciem 17,3 proc. byłaby KO (spadek o 0,9 pkt. proc.), a tuż za nią z poparciem 17,2 proc. Polska 2050 Szymona Hołowni (spadek o 0,1 pkt. proc.).

Do Sejmu weszłyby jeszcze Lewica (9,1 proc.), Konfederacja (7,3 proc.) oraz Polskie Stronnictwo Ludowe (5 proc.).

Sondaż IBRiS pokazuje, że 13,1 proc. uczestników badania nie wie, na kogo oddałoby swój głos. To też jest ważnym sygnałem dla partii, bo to jest elektorat do zdo-

bycia. Jednak do wyborów w 2023 roku — o ile nie dojdzie do przyspieszonych — zostało sporo czasu i wszystko się może zdarzyć. Choć dziś wydaje się mało prawdopodobne, by ktoś mógł zagrozić PiS na pozycji lidera.

— Na razie PiS wykazuje tzw. teflonowość, czyli odporność na różne sytuacje, ale nic nie trwa wiecznie — zauważa dr Wojciech Szalkiewicz, specjalista marketingu politycznego. — Bo przecież PO też przez sześć lat była nie do pokonania. W polityce nie ma nic stałego, jedyna stała to zmienność. W przypadku PiS widać tę spadkową tendencję i partii będzie trudno odwrócić tę tendencję, bo do tej pory PiS kupowało sobie poparcie pieniędzmi z różnych funduszy społecznych, a te się kończą. Do tego mamy jeszcze pandemię i kolejne afery związane z obozem PiS.

ANDRZEJ MIELNICKI

CO MYŚLĄ O OSTATNICH SONDAŻACH POLITYCY? CZY NIE BOJĄ SIĘ ODDECHU PRZECIWNİKÓW POLITYCZNYCH NA PLECACH?

Jerzy Małecki, poseł PiS



— Patrząc na średnie wyniki ośmiu sondaży z marca, to nasze poparcie jest stabilne, bo sięga 36 proc., podczas gdy PO popiera 20,5 proc. badanych, a Polskę 2050 — 19,5 proc. respondentów. Po ponad pięciu latach od zwycięstwa Zjednoczonej Prawicy w wyborach nadal mamy zdecydowaną przewagę nad innymi partiami. Kilkuprocentowy spadek poparcia jest spowodowany przez obecną sytuację pandemiczną. Rząd PiS musi podejmować i podejmuje trudne, ale niezbędne decyzje, żeby chronić życie i zdrowie obywateli. Te decyzje niestety nie są popularne, co przekłada się też na sondaże. Jednak tak naprawdę tym prawdziwym sondażem jest dzień wyborów.

Jacek Protas, poseł KO



— Dzisiaj skupiamy się na tym, żeby budować jak największy front przeciwko rządowi PiS, który — naszym zdaniem — powinien jak najszybciej odejść. Widać, że nie radzi sobie z pandemią, z rządzeniem. W związku z tym dzisiaj nie rywalizujemy z nikim na opozycji, tylko namawiamy wszystkich, żebyśmy wspólnie pokazali, że jesteśmy gotowi do przejęcia władzy. Dla nas najważniejsze jest to, że poparcie dla PiS w sondażach spada. A zsumowane poparcie dla KO, Polski 2050, dla Lewicy i PSL jest dużo większe niż dla PiS. I to jest nasz priorytet.

REDAKTORZY WYDANIA

Beata Brokowska
Artur Dryhynicz

WYDANIE ONLINE

internet@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY

Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO

Bartosz Orliński
Dawid Zmuda

GAZETAOLSZTYNSKA.PL

redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA

89 539 76 65
prenumerata@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA W OLSZTYNIE

ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU

ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

REKLAMA W ELBLĄGU

ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA

GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES

Jarosław Tokarczyk

DRUK

Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



Szczepienia mają przyspieszyć

PANDEMIA || Do końca sierpnia mają być zaszczepieni wszyscy, którzy tego chcą, a miesięcznie ma być wykonywanych 10 milionów szczepień. Wczoraj rząd przedstawił zmiany w narodowym programie szczepień przeciwko COVID-19.

W pierwszym kwartale w Polsce zostało wykonanych 6 mln szczepień (w tym 2 mln drugą dawką), teraz rząd wrzuca piąty bieg i zapowiada zdecydowanie przyspieszenie programu szczepień. Rząd chce teraz wykonywać 10 mln szczepień miesięcznie.

Wczoraj na wspólnej konferencji premier Mateusz Morawiecki, minister zdrowia Adam Niedzielski oraz szef KPRM, pełnomocnik ds. narodowego programu szczepień Michał Dworczyk poinformowali o zmianach w Narodowym Programie Szczepień i nowym harmonogramie szczepień. I ma nastąpić znaczne przyspieszenie.

— Dla mnie najważniejsze jest to, żeby ten program szczepień przebiegał sprawnie. Aby tak się stało, podjęliśmy decyzję, co do poszerzenia zakresu i miejsc, w których będą przeprowadzane szczepienia — stwierdził premier.

— Do końca sierpnia chcemy zaszczepić wszystkich chętnych — dodał Mateusz Morawiecki, informując, że do końca II kwartału w Polsce zostanie wykonanych 20 milionów szczepień.

Minister Michał Dworczyk zapowiedział, że powstaną nowe punkty szczepień.

— Szkieletem tego systemu będą szpitale tymczasowe mówił szef KPRM. — Ponadto w każdym powiecie, gdzie jest szpital — będzie to jeden szpital tradycyjny i jeden punkt prowadzony przez samorząd.

Od drugiego kwartału szczepienia będą odbywały się też w punktach drive-thru, zakładach pracy (w pierwszej kolejności chodzi o duże przedsiębiorstwa, bo wymogiem jest 500 chętnych), w aptekach i nadal w przychodniach POZ.

Będą mogli też szczepić samodzielnie ratownicy medyczni i pielęgniarki. A kwalifikacji do szczepienia będzie



Premier Mateusz Morawiecki: Do końca sierpnia chcemy zaszczepić wszystkich chętnych

dokonywali nie tylko — jak teraz lekarze — ale też stomatolodzy, felczery, pielęgniarki, położne, ratownicy medyczni, diagnosty laboratoryjni, farmaceuci, fizjoterapeuci i studenci ostatniego roku medycyny. Te grupy medyczne będą wykonywały też szczepienia.

Jak powiedział minister Dworczyk, w kwietniu do Polski ma przyjechać nawet 7 mln dawek szczepionek. A od 12 kwietnia zaczną się zapisy na szczepienia.

— Pierwszy będzie rocznik 1962, potem przez kolejne dwa tygodnie, aż do rocznika 1973 będzie trwała rejestracja. Każdego dnia uruchamiamy kolejną grupę — mówił minister.

Na pytanie, kiedy mogą się zacząć szczepienia tych roczników, minister Dworczyk odpowiedział:

— Pierwsze osoby, które będą się rejestrowały od 12 kwietnia, będą mogły szczepić się jeszcze w kwietniu. Będą wtedy jeszcze wolne terminy. Jeśli chodzi o kolejne roczniki, to będzie zależało od frekwencji.

Według szefa KPRM uwolnienie szczepień dla wszystkich chętnych nastąpi prawdopodobnie w maju. I wte-



Aldona Bagińska, prezes Akademii Trzeciego Wieku przy MOK: Teraz wszyscy chcą się zaszczepić, bo daje to pewne poczucie bezpieczeństwa, a poza tym pozwala wyjść z izolacji

dy na szczepienie mogliby się zapisać wszyscy chętni, niezależnie od wieku.

Szef KPRM był pytany też, kto będzie decydował o tym, którą szczepionką będą szczepieni pacjenci, odpowiedział: — Dopóki nie skończymy szczepienia grupy I, wszystkie te osoby będą otrzymywać szczepionki mRNA Pfizer i Moderna — mówił minister Dworczyk, dodając, że nie przewiduje się możliwości wyboru konkretnej szczepionki, bo wszystkie są bezpieczne i skuteczne.

Od 25 marca na szczepienia ponownie rejestrują się osoby 70 plus, które nie dostają AstraZeneki, a tylko szczepionki firm Pfizer i Moderna.

A seniorzy to grupa, która chce się szczepić. Jak wynika z najnowszego badania opinii Funduszu Hipotecznego DOM, realizowanego cyklicznie pod hasłem: „Jak się żyje seniorom w dzisiejszych czasach” zaszczepić chce się 78 proc. seniorów. Przeciwnych szczepieniom jest 12 proc. a niezdecydowanych — 10 proc.

— Kiedy rozmawiam z koleżankami i kolegami, to okazuje się, że wszyscy albo już się zaszczepili, albo są po pierwszej dawce szczepionki — mówi Aldona Bagińska, prezes Akademii Trzeciego Wieku przy MOK w Olsztynie. — Nie ma już tych obaw jak wcześniej, teraz wszyscy chcą się zaszczepić, bo daje to pewne poczucie bezpieczeństwa, a poza tym pozwala wyjść z izolacji, w której znaleźliśmy się z powodu pandemii.

Osoby starsze z obecnymi obostrzeniami najbardziej uciążliwe uznają nakaz noszenia maseczki. Tak uważa niemal co czwarty senior.

— Jednak najbardziej doskwiera nam samotność, brak kontaktu z bliskimi, znajomymi — dodaje prezes Bagińska. — Internet, telefon nie zastąpią bezpośredniego kontaktu, uścisku dłoni, widoku drugiego człowieka. Tak jak żadna transmisja telewizyjna nie odda atmosfery, tej duszy koncertu.

ANDRZEJ MIELNICKI

W pierwszym kwartale w Polsce zostało wykonanych

6 mln szczepień.

Rząd chce teraz wykonywać

10 mln szczepień miesięcznie.

Sprawcy wypadku postawiono zarzuty

SZCZYTNO || Minął prawie rok od tragicznego wypadku, do którego doszło w Szczytnie. Rozpędzone auto uderzyło w babcię prowadzącą wózek z bliźniakami. W wyniku doznanych obrażeń jeden z braci zmarł, a drugi cały czas walczy o sprawność. Sprawca przyznał się do dokonania zarzucanego mu przestępstwa. Grozi mu do 8 lat pozbawienia wolności.

UDERZYŁ W WÓZEK Z BLIŹNIAKAMI

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w sobotnie popołudnie 25 kwietnia 2020 roku na ulicy Władysława IV w Szczytnie. Rozpędzone auto uderzyło w wózek z 1,5-rocznymi bliźniakami prowadzony przez ich babcię. Chłopcy: Kuba i Bartek doznali bardzo rozległych, wielonarządowych obrażeń. Przybyli na miejsce zdarzenia ratownicy medyczni i strażacy robili wszystko, aby utrzymać dzieci przy życiu. W stanie krytycznym bracia zostali przetransportowani do specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie. Lekarze natychmiast podjęli walkę o uratowanie bliźniaków. Ich stan był krytyczny. Po kilku dniach, 4 maja, w szpitalu Kubuś zmarł. Bezpośrednią przyczyną śmierci Kuby były urazy wielonarządowe, jakich doznał w wyniku wypadku. Jego brat Bartek pozostawał w szpitalu w stanie krytycznym. Chłopiec miał więcej szczęścia, bo tuż po uderzeniu wypadł z wózka i to okazało się dla niego ratunkiem. Przeszedł 8 ciężkich operacji, w olsztyńskim szpitalu w sumie spędził około 5 miesięcy. Początkowo 2,5 miesiąca przebywał na OIOM-ie, potem od 10 lipca do 17 września 2020 roku na oddziale rehabilitacyjnym. Potem wrócił do domu. Opiekę nad nim całodobowo sprawuje mama. Stan Bartka wymaga intensywnej rehabilitacji, wieloletniego leczenia specjalistycznego w różnych poradniach. Uszkodzona jest lewa półkula mózgu, Bartuś ma niedowład



foto. Arch. prywatne

Bartuś każdego dnia walczy o swoją sprawność

prawej strony ciała, przez pewien czas miał rurkę tracheotomijną przez bezdechy afektywne. Po poważnie uszkodzony jest też wzrok. Lista zabiegów i operacji jest wciąż bardzo długa.

JEST AKT OSKARŻENIA

— Prokurator rejonowy w Szczytnie skierował do Sądu Rejonowego w Szczytnie akt oskarżenia przeciwko 30-letniemu Adamowi D. oskarżonemu o przestępstwo z art. 177§2kk. — informował wczoraj Krzysztof Stodolny, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie. — Mężczyzna w ubiegłym roku rozpędzonym autem wjechał w wózek z bliźniętami. W wyniku obrażeń jeden z chłopców zmarł po kilku dniach, drugi cały czas walczy o powrót do sprawności.

W komunikacie wydanym przez prokuraturę czytamy: „Jak wynika z zebranego w toku śledztwa materiału dowodowego, w dniu 25 kwietnia 2020 r. Adam D. wracał z pracy do domu i, kierując samochodem marki Ford Mustang ul. Wileńską i Władysława IV w Szczytnie z prędkością 60km/h, a więc przekraczając prędkość dozwoloną administracyjnie, po pokonaniu łuku drogi i przejazdu kolejowego, widząc wyjeżdżający z jego prawej strony z ulicy podporządkowanej samochód marki VW

Passat, nie dostosował techniki i taktyki jazdy do zaistniałej sytuacji drogowej i zamiast manewru hamowania, wykorzystując moc silnika, przekraczając podwójną linię ciągłą, przyspieszył do prędkości ok. 95 km/h, wyprzedzając wskazany pojazd, a następnie wykonał gwałtowny manewr powrotu na prawy pas ruchu, co doprowadziło do utraty stateczności pojazdu, zjechania na przeciwległy pas jezdni, a następnie na chodnik wokolicach przejścia dla pieszych, gdzie uderzył w kobietę prowadzącą wózek z dwójką dzieci.

W wyniku uderzenia jedno z dzieci na skutek doznanych obrażeń głowy zmarło w dniu 4 maja 2020 r., zaś drugie doznało szeregu obrażeń głowy i obrażeń wewnętrznych skutkujących chorobą zazwyczaj zagrażającą życiu jak też ciężkim kalectwem”.

SPRAWCY WYPADKU GROZI DO 8 LAT

Po wypadku Adam D. nie został zatrzymany. Trafił do aresztu dopiero w wyniku decyzji Sądu Okręgowego, ale wyszedł z niego po 3 miesiącach. Będzie odpowiadał przed sądem z wolnej stopy.

— Adam D. został przesłuchany w charakterze podejrzanego — mówi prokurator Stodolny. — Mężczyzna przyznał się do dokonania zarzucanego mu przestępstwa i złożył wyjaśnienia zbieżne z ustaleniami postępowania. Podczas zdarzenia był trzeźwy. Adam D. odpowie za spowodowanie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym oraz ciężkimi skutkami u drugiego chłopca. Grozi mu za to przestępstwo kara do 8 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna nie odpowie za potrącenie babci, ponieważ jej obrażenia nie kwalifikują tego czynu jako przestępstwo.

JOANNA KARZYŃSKA



foto. KPP w Szczytnie

Rozpędzone auto wjechało w wózek z 1,5-rocznymi bliźniakami prowadzony przez ich babcię

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem
przyjąłem wiadomość o śmierci

Pana

Ryszarda Kordalskiego

wieloletniego członka samorządu rolniczego
województwa warmińsko-mazurskiego

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składam wyrazy najgłębszego współczucia.

Gustaw Marek Brzezina
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego

1414210pb1-a-M

Szykują się zmiany na maturze

EDUKACJA || Matura 2023 dopiero za dwa lata, ale już wzbudza kontrowersje. Bo do egzaminu przystąpią dwa eksperymentalne roczniki, które już mocno odczuły reformę edukacji. Teraz dowiedzieli się, że egzamin dojrzałości... będzie trudniej zdać.

Niektórzy mówią, że to króliki doświadczalne. Bo gdy kończyli podstawówkę, dowiedzieli się, że nie pójdą do gimnazjum. Bo reforma edukacji je zlikwidowała. Zostali więc wszkołe i jako pierwszy rocznik przeszli ośmioletnią podstawówkę. Z nowymi podręcznikami, które zostały specjalnie dla nich „zorganizowane”. Później też nie mieli łatwo, bo walczyli z gimnazjalistami o miejsca w liceach czy technikach. Dziś są w drugiej klasie. Z pandemią „pod ręką”. I z lekcjami przed komputerem, które dla wszystkich są egzaminem z cierpliwości. A teraz, na półmetku nauki, okazuje się, że zmiany czekają ich na maturze. Bo Centralna Komisja Egzaminacyjna opublikowała informatory dotyczące egzaminu, który odbędzie się w 2023 roku. Okazało się, że o zdaniu matury — oprócz zaliczenia przedmiotów podstawowych — będzie decydowało uzyskanie minimum 30 procent z jednego przedmiotu na poziomie rozszerzonym. Do tej pory nie było to wymagane. Uczniowie są zaskoczeni, a swoimi emocjami dzielą się w mediach społecznościowych:

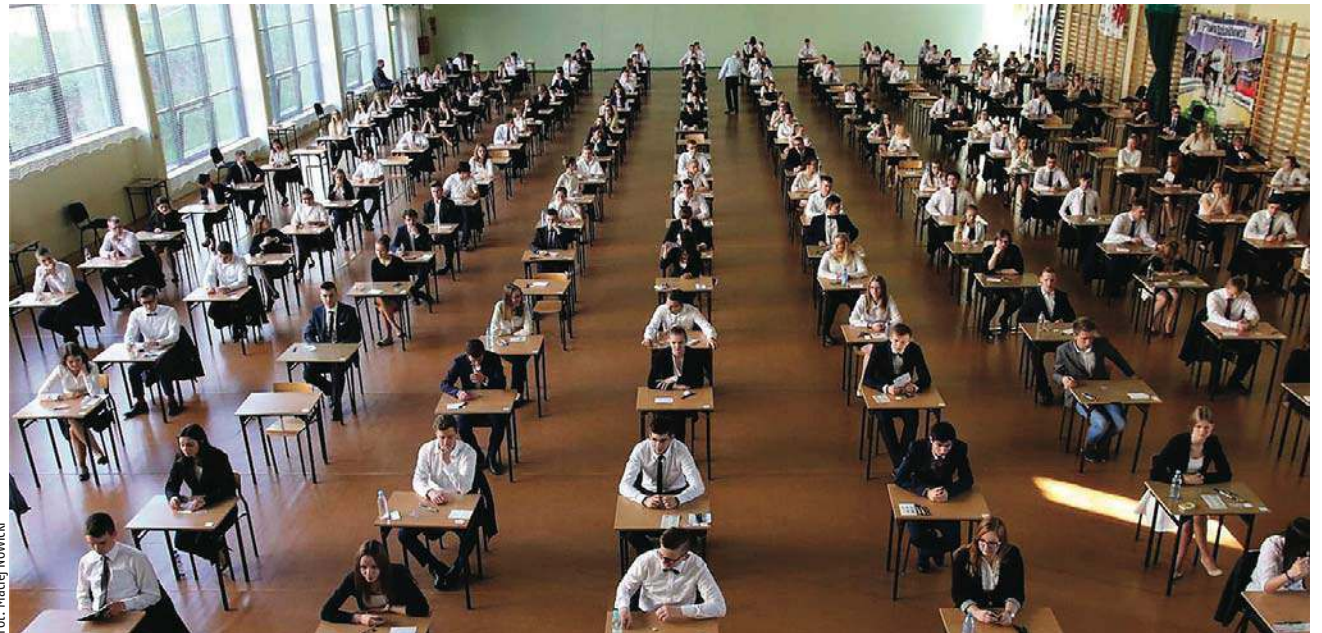
Iga: — Najbardziej denerwuje mnie to, że przez prawie dwa lata pracowaliśmy z niewiedzą, jak będzie wyglądać nasza matura. Teraz dowiadujemy się, że będzie trudna. I że musimy zmienić nasz tok nauczania. I harować pięć razy ciężiej, żeby zdążyć się przygotować.

Leclerc: — Mam wrażenie, że ten próg zdawalności został wprowadzony po to, aby mniej osób dostało się na studia i mniej osób się rozwijało i jakoś myślało samodzielnie. Żeby było łatwiej manipulować społeczeństwem. Może przesadzam, ale to jest dodatkowy stres i utrudnianie.

Pablo: — Uwielbiam to, jak traktuje się nasz rocznik. Ale powinniśmy być wdzięczni, że chociaż dowiedzieliśmy się, jak to będzie wyglądać. Bo my już jesteśmy przyzwyczajeni, że dowiadujemy się na ostatnią chwilę.

Venus: — Patrząc na te wszystkie informatory i mam ochotę ryczeć, bo już wiem, że nie zdam matury z takimi wymaganiami...

Matylda: — Prawie całe liceum spędzimy na zdalnych, a maturę mamy taką, że na studiach będą pustki.



Fot. Maciej Nowicki

Wydłużony będzie czas egzaminu pisemnego z języka polskiego na poziomie podstawowym

Krystian: — A czy oprócz podniesienia wymagań na maturze planujecie podnieść poziom nauczania?

Edyta: — Dlaczego uczniowie, którzy kontynuują starą podstawę programową, będą pisali maturę w nowym wydaniu? Chodzi mi konkretnie o uczniów technikum, którzy ukończyli gimnazjum i w roku szkolnym 2022/2023 będą w klasie maturalnej. Chyba logiczne, że ich programy nauczania (a co za tym idzie podręczniki i ćwiczenia tamże zamieszczone) dostosowane są do matury w starej formule. To niedorzeczne zmieniać zasady, gdy „piłka jest już w grze”!!!

Inaczej wyglądać będzie też egzamin ustny z języka polskiego. Obecnie uczniowie losują jedno zadanie, a od 2023 roku będą dwa. Zestawy pytań z polskiego będą jednak jawne. Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej ma ogłaszać listę zadań nie później niż do 1 września roku szkolnego poprzedzającego rok szkolny, w którym przeprowadzany jest egzamin.

Kolejne zmiany dotyczą części pisemnej. Zamiast jednego arkusza maturalności otrzymają również dwa. Pierwszy obejmie „język polski w użyciu” i „test historycznoliteracki”. Drugi będzie wyłącznie wypracowaniem, które ma być nie krótsze niż 400 wyrazów (obecnie 250) i odnosić się do dwóch utworów literackich (przynajmniej jednej lektury obowiązkowej) oraz dwóch kontekstów — na przy-

kład kulturowego, historycznego, politycznego, społecznego.

Wydłużony będzie czas egzaminu pisemnego z języka polskiego na poziomie podstawowym. Ma trwać 240 minut, a na poziomie rozszerzonym — 210 minut. Obecnie egzaminy te trwają 170 i 180 minut. Egzamin pisemny z matematyki na poziomie podstawowym oraz rozszerzonym ma trwać 180 minut. Teraz zajmuje 170 i 180 minut.

Zatem czy uczniowie dadzą radę zdać egzamin z nowymi wytycznymi?

— Muszą dać radę. Pytanie jednak, czy nauczanie zdalne i brak kontaktu fizycznego ze szkołą im w tym nie przeszkodzi — zastanawia się Grzegorz Górski, dyrektor Zespołu Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych w Olsztynie. — Jeśli chodzi o realizację programu nauczania i zaangażowanie nauczycieli, nie widzę tu trudności. Wsparcie merytoryczne jest. Uczniowie jednak uczą się zdalnie, a egzaminów nie będą już zdawać przed komputerami. To dysonans, który będzie trzeba pokonać i popracować nad nim. Dlatego wsparcie psychologiczne przyszłych maturzystów jest niezbędne.

Egzaminy maturalne według nowych zasad dla absolwentów 4-letniego liceum ogólnokształcącego będą przeprowadzane, począwszy od roku szkolnego 2022/2023. Dla absolwentów 5-letniego technikum — od roku szkolnego 2023/2024.

ADA ROMANOWSKA

A.ROMANOWSKA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Czy dojdzie do likwidacji wiejskich szkół?

EDUKACJA || W gminie Pieniężno od dwóch lat trwa walka o szkoły, które znajdują się na wsiach. Część mieszkańców chce je utrzymać, część zlikwidować. Za likwidacją opowiada się także burmistrz Kazimierz Kiejdo. Jaki będzie finał tego sporu?

Na terenie gminy Pieniężno w tej chwili są cztery szkoły podstawowe: Pieniężno, Lechowo, Pakosze i Piotrowiec. Dwa lata temu Rada Miejska podjęła uchwałę o likwidacji dwóch szkół: Pakosz i Piotrowca i przekształcenia szkoły w Lechowie w szkołę klas 1 - 6. W międzyczasie powstał Komitet Dla Ratowania Szkół Wiejskich w Gminie Pieniężno. Komitet zaczął zbierać podpisy pod petycją o nielikwidowaniu tych placówek. — W ciągu dwóch tygodni zebraliśmy około 550 podpisów — mówi Edyta Wróblewska, sołtys wsi Pakosze, która jest przewodniczącą komitetu.

Jak informuje pani sołtys, decyzję władz Pieniężna negatywnie zaopiniował warmińsko-mazurski kurator oświaty. — Rada Miejska odwołała się od tej decyzji — kontynuuje nasza rozmówczyni. I dodaje: — Opinię kuratora podtrzymał jednak minister edukacji narodowej. Od tej decyzji samorząd Pieniężna znowu się odwołał, tym razem do Sądu Administracyjnego w Warszawie. Sąd uchylił wyroki wszystkich instancji i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. W międzyczasie okazało się, że uchwała rady sprzed dwóch lat została przedawniona. Sprawa likwidacji tych dwóch szkół jest, mimo to, nadal wtoku, ponieważ Rada Miejska ponownie podjęła uchwałę o zamiarze likwidacji szkoły w Pakoszach i Piotrowcu. Po tej decyzji kurator oświaty ponownie negatywnie zaopiniował pomysły likwidacyjne. Nie wiemy, jaki będzie kolejny krok. Szczerze mówiąc, jesteśmy bezsilni. W końcu zamkną nam te szkoły — kończy pani Edyta.

Udało się nam porozmawiać również z rodzicem dziecka, które chodzi do jednej ze szkół wiejskich. — To rodzinna szkoła — opowiada nasza rozmówczyni. — Ja się tam uczyłam i moi rodzice również, znam tę szkołę od podszewki.



Źródło: Szkoła Podstawowa Pakosze/facbook.com

Czy szkoła w Pakoszach zostanie zamknięta?

Jestem bardzo poruszona tym, co chcą zrobić nasze władze. Moje dziecko prosi nas, żebyśmy nie kazali mu zmieniać szkoły. Nie wiemy, co mamy zrobić, żeby zapobiec likwidacji. Dzieci są bardzo ze sobą zżyte, nie wyśmiewają się nawzajem, pomagają sobie, a obawiam się, że w większej szkole już tak dobrze nie będzie.

Jak się okazuje, nie wszyscy mieszkańcy gminy chcą utrzymania tych szkół. Na początku marca 2021 roku część mieszkańców wystosowała pismo do ministra edukacji, w którym piszą: „Uważamy, że dalsze utrzymywanie szkół o tak niskiej liczebności (w przyszłym roku w SP w Piotrowcu uczyć się będzie 24 uczniów, w SP w Pakoszach 33 uczniów) godzi w szeroko pojęte dobro naszej gminy, zagraża jej funkcjonowaniu oraz blokuje możliwości rozwoju. Ogromne środki wydatkowane na ich prowadzenie winny trafić na inwestycje w infrastrukturę gminną (drogi, wodociągi, ochronę środowiska, bezpieczeństwo) i inne podstawowe usługi. Zdecydowanie nie dzielimy stanowiska Komitetu Ratowania Szkół Wiejskich, że nauka w nowoczesnej

szkole w Pieniężnie zagraża dobru dzieci. Wręcz przeciwnie. Jest ona w stanie zapewnić im bardziej dogodne, bezpieczne warunki i wyniki nauczania. Uważamy, że protest wąskiej grupy osób skupionych wokół szkół, nie odzwierciedla powszechnego stanowiska mieszkańców w tej sprawie. Mając na względzie dobro całej gminy prosimy o zmianę postanowienia kuratora w sprawie wyrażenia negatywnej opinii w sprawie likwidacji szkół i umożliwienie władzom gminy dokonania koniecznych zmian.”

W piśmie mieszkańcy zaznaczają również, że „jako członkowie wspólnoty samorządowej i podatnicy oczekujemy, że publiczne środki będą wydatkowane w sposób oszczędny i racjonalny, a nasze dzieci będą miały najlepszą, możliwą ofertę edukacyjną.” Pod tą petycją, jak informuje Kazimierz Kiejdo, burmistrz Pieniężna, podpisało się około 900 mieszkańców.

Dlaczego właściwie samorząd chce likwidacji tych szkół? O to zapytaliśmy burmistrza Kazimierza Kiejdo. — Jest to podyktowane czynnikiem demograficznym i ekonomicznym — tłumaczy burmistrz Pieniężna. — Im mniej dzie-

ci, tym mniejszą mamy tę subwencję, natomiast koszty utrzymania szkół są stałe. Dzieci ciągle ubywa. Na osiem klas w jednej ze szkół uczy się 27 dzieci, a w drugiej 40.

Jak wyjaśnia Kazimierz Kiejdo, założenie było takie, że rząd utrzyma nauczycieli, a samorząd zapewni dowóz i utrzyma budynki. Niestety, z biegiem czasu zaczęło się to zmieniać. Mieszkańców jest coraz mniej. W szkołach mamy rok do roku około 60 dzieci mniej.

— Mamy piękną szkołę w Pieniężnie. Jest to jeden z bardziej nowoczesnych obiektów w województwie warmińsko-mazurskim — zapewnia burmistrz. — Zapewnia ona możliwość nauki wszystkim dzieciom. Po reorganizacji wszystkich szkół, miejsce znalazłoby tu 400 dzieci, czyli właśnie z całej gminy. W tych wiejskich szkołach w tej chwili brakuje niektórych klas, a istniejące klasy liczą po dwoje, troje uczniów. Zwolennicy pozostawienia szkół nie patrzą na konsekwencje swoich działań, a te, w tym przypadku, są ogromne. Tu dodam, że tylko do dwóch likwidowanych szkół w 2021 r. dołożymy z dochodów własnych kwotę około 1,5 miliona złotych. W tej chwili mamy cztery szkoły podstawowe, a problemy demograficzne dotyczą trzech placówek. Przecież te pieniądze, które teraz wydajemy na te szkoły, można by przeznaczyć na konkretne, nie cierpiące zwłoki zadania takie jak wodociągi, drogi, czy kanalizacja, nie mówiąc o remoncie zamku czy ratusza. Aby ludzie chcieli tu pozostać, muszą mieć odpowiednie warunki na miarę czasu. Warunki te musi stworzyć samorząd. A jak je ma tworzyć i być samorządem, kiedy nam się nie pozwala, bądź przeszkadza w podjęciu kluczowych dla lokalnej społeczności decyzji? — pyta Kazimierz Kiejdo. — Jeżeli ktoś decyduje, czy chce decydować, niech przejmie również ciężar swojej decyzji.

KAROLINA KRÓL

Mają problem, bo mają pluskwy

WOKÓŁ NAS || Nie śpią po nocach, bo boją się robactwa. Od tygodnia walczą z pluskwami, które – jak mówią – dostali w prezencie od sąsiadów. Gdy proszą gminę o pomoc, bo zajmują mieszkanie socjalne, ta rozkłada ręce. Dlaczego?

Pani Wioleta z mężem od kilkunastu lat mieszka w Biskupcu, w mieszkaniu socjalnym. Mają troje dzieci. Do tej pory sen z powiek spędzali im tylko jedni z sąsiedzi. Nieraz bywało głośno, nieraz trzeba było sprzątać klatkę schodową po nich. Teraz jednak zauważyli w swoim mieszkaniu pluskwy.

— Nie mamy już siły. Mamy czyste, zadbane mieszkanie. Wszystko dokładnie sprzątam raz w miesiącu. Nigdy nie mieliśmy problemu z insektami. A pluskwy i tak przyszły. Pojawiły się u nas tydzień temu. Od tamtego czasu nie gasimy światła w nocy. Cały czas czujemy zmężeniem na zmianę, żeby nie pogryzły dzieci. Chociaż i tak już je pokąsały... Nie śpimy nawet do czwartej rano — opowiada pani Wioleta. — Zaczęliśmy z nimi walczyć środkami owadobójczymi. Ale nie pomagały. Zagniataliśmy je nożem... Też na nic. One cały czas są isą. Myślę, że skoro u nas są pluskwy, to na pewno mają się dobrze w całym bloku. Nikt jednak zresztą się tym nie chwali, bo to wstyd.

Pani Wioleta twierdzi, że — jej zdaniem — winni pojawieniu pluskiew są sąsiedzi.

— Zgłaszaliśmy to do gminy, ale nikt nie reagował — zauważa pani Wioleta. — Teraz mamy pluskwy. Co jeszcze się stanie? Co będzie jutro?

— Zgłaszaliśmy też pojawienie się pluskiew. Dlatego do naszego bloku przyjechał człowiek ze specjalnym psem. Zwierzak miał wywąchać, gdzie są pluskwy. Wezwała go gmina. I na tym się skończyło. Stwierdzono, że mamy robactwo w budynku. I tyle — opowiada pan Kamil, mąż pani Wiolety. — Gdy zadzwoniłem do gminy, okazało się, że nikt nam nie pomoże usunąć robactwa. I że mamy sami wytepić pluskwy. Na własny koszt.

— A to ma kosztować 5 tys. zł! Skąd weźmiemy te pieniądze? Mąż jest na rencie socjalnej, bo choruje na porfirię. Ja z powodu pandemii straciłam pracę. Mamy, co prawda, pomoc z MOPS-u, 500 plus na dzieci, ale nie jesteśmy w stanie zapłacić za dezynfekcję całego mieszkania. Starcza nam na opłaty i jedzenie — opowiada pani Wioleta. — Tak bardzo bym chciała uratować chociaż łóżka naszych dzieci... Kupiliśmy je w sklepie. Na pewno nie są źródłem infekcji. Trudno mi też sobie



Czy insekty zostały przyniesione z zewnątrz? Czy były w materacach? Mieszkańcy mówią, że to niemożliwe

wyobrazić, że będę musiała też zrywać podłogi. Że będę musiała robić cały remont. Przecież te pluskwy wlażą wszędzie. Gmina nic nie chce zrobić. Nawet zdezynfekować klatki schodowej. Słyszemy, że powinni to zrobić najemcy. Tylko, że to są mieszkania socjalne...

Czy w związku z tym urzędnicy w Biskupcu zajmą się sprawą?

— Firma świadcząca usługi dezynfekcyjne stwierdziła, że insekty zostały przyniesione z zewnątrz. Prawdopo-

dobnie ci państwo przynieśli do siebie używane łóżka. Być może w materacach były właśnie pluskwy. Abyć może zostały przyniesione na ubraniach. Fachowiec stwierdził, że to jest nieprawdopodobne, aby insekty przeszły z innego mieszkania, od sąsiadów. W żadnym innym lokalu nie stwierdzono insektów. Nikt nie zgłaszał takiego problemu — mówi Dariusz Kostyra, kierownik referatu spraw lokalowych Urzędu Miejskiego w Biskupcu. — Gmina nie wyposaża lokali w meble. Dostarcza najemcom pusty lokal. Zatem ani administrator, ani gmina nie może wziąć za taką sytuację odpowiedzialności. Poradziłem tej rodzinie, żeby bez zbędnej zwłoki usunęła zainfekowane rzeczy, a w międzyczasie wezwała sanepid, który dokładnie określi przyczyny sytuacji.

I dodaje: — Pluskwy uaktywniają się w nocy. Kiedy człowiek śpi, one wychodzą. W dzień, gdy człowiek jest aktywny, one się chowają. Rozumiem, że to musi być bardzo przykre dla osób, które tam mieszkają. Całe mieszkanie wymaga jednak dezynfekcji. A im dłużej będzie się z tym zwlekać, tym koszty będą wyższe.

ADA ROMANOWSKA

Nie udało się uratować bielika

Niecodzienne zgłoszenie trafiło do policjantów z Barczewa. Zostali poproszeni o pomoc rannemu bielikowi. Przewieźli ptaka do ośrodka dla zwierząt w Bukwałdzie. Niestety, nie udało się go uratować.

W miejscowości Ruszajny do policjantów podszedł mężczyzna i poprosił o pomoc. Chodziło o rannego bielika, którego znalazł w lesie. Mężczyzna sam bał się nim zająć. Przy tej niecodziennej interwencji niezbędna okazała się pomoc komendanta Straży Miejskiej w Barczewie, który przyjechał na miejsce autem wyposażonym w specjalną klatkę do przewożenia zwierząt.

Policjanci z komendantem zaopiekowali się rannym bielikiem. Skontaktowali się też z fundacją Albatros i zdecydowali o przewiezieniu orła do szpitala dla zwierząt w Bukwałdzie. Niestety, nie udało się go uratować.

— Bardzo nam przykro, ratowaliśmy go, bielik nie przeżył — mówi dr Ewa Rumińska, szefowa Ośrodka Rehabilitacji Ptaków Dzikich w Bukwałdzie. — Przeżył u nas niecałą dobę. Gdy go przyjmowaliśmy, był bardzo słaby, w kiepskiej kon-



Fot. KMP

dycji, bardzo źle wyglądał. Obrażenia sugerowały, że zdarzenie miało miejsce kilka dni wcześniej. Miał bardzo rozległą ranę, martwicę prawej nogi. Rana powstała najpewniej w wyniku porażenia prądem. Gdy mamy do czynienia z porażeniem prądem, poza ranami oparzeniowymi, występują zaburzenia w krążeniu. Tak też było z tym ptakiem. Może gdzieś przysiadł, zahaczył? Nie znam okoliczności wypadku. Był to dorosły samiec, powyżej 4 roku życia.

MAT. KMP OLSZTYN, BB

Żyjemy niczym w rollercoasterze

CZAS PANDEMII || Mija 12 miesięcy, odkąd na Warmię i Mazury dotarł koronawirus. Dla wielu był to trudny czas. O swoim roku opowiada Anna Balińska z Ławy, autorka powieści, informatorka turystyczna i mama.

Niełatwo jednoznacznie powiedzieć, jak na mnie wpłynęła pandemia. Być może dlatego, że pełnię wiele ról w życiu i dlatego pomyślałam, że najlepiej będzie, jeśli opowiem o tym pod kątem każdej z nich.

PO PROSTU JA

Nigdy nie robię postanowień noworocznych. Z prostego powodu. Wiem, że to zbędna presja i rzadko osiąga się rezultaty. Na początku 2020 roku było jednak zupełnie inaczej. Poczulałam, że moje życie przypomina błędne koło. Wstaję o świcie i zaczynam kręcić się w tym kole, czując coraz większy ciężar, aż w końcu padam chwilę przed północą, ledwie żywa ze zmęczenia. Pomyślałam: Dość, muszę coś z tym zrobić.

ŻYCIE NIE MOŻE UCIEKAĆ MI PRZEZ PALCE. ZACZĘŁAM PRAKTYKOWAĆ JOGĘ. ZROZUMIAŁAM, JAK WIELE ZALEŻY OD PROSTYCH ĆWICZEŃ ODDECHOWYCH I MOJEGO UMYSŁU.

Potem doszła medytacja, mantry. Zaczęłam zagłębiać się w zupełnie inną literaturę, muzykę i film. Zaczęłam odkrywać siebie i to, kim właściwie jestem.

Lada moment miała ukazać się moja kolejna książka „Sekrety Welu”, a ja – po dość długiej przerwie na urlop wychowawczy – planowałam wrócić do pracy. Wszystko układało się po mojej myśli. Miało być łatwo, pięknie i spokojnie. Synek w wymarzonego przedszkolu. Ja wracam do pracy, którą tak lubiłam, a wolne chwile spędzam na spotkaniach autorskich z ludźmi, których tak uwielbiam. Miało być pięknie...



Fot. Edyta Kocyla-Pawłowska

Anna Balińska z Ławy jest autorką m.in. książki „Sekrety Welu”

Pamiętam ten wieczór, kiedy pierwszy raz dotarły do mnie szczątkowe informacje: jakiś Covid, jakiś wirus, pierwsze zachorowania, na drugim końcu świata. Byłam spokojna. Pomyślałam, że nawet jeśli dotrze do Polski, to nie może być tak tragicznie, jak przedstawiają to media, w końcu człowiek zaprogramowany jest na przetrwanie.

JA – MATKA

Panika dopadła mnie w momencie, gdy słonecznego popołudnia usłyszałam o zamknięciu szkół i przedszkoli. Usiadłam na kanapie, czując paraliżujący strach. Co teraz będzie? Mam tatę w grupie ryzyka. Mam synka, który urodził się z obniżoną odpornością. Na litość boską, i co będzie z nimi, jeśli ja, nie daj Bóg, zachoruję?!

Nie przerażały mnie objawy Covida, tylko to, że go nie znam. Lęk przed nieznanym to chyba jedna z gorszych form lęku. Oczywiście rzuciłam się w wir dezynfekowania, nałogowego wyparzania wszystkiego, co mnie otaczało.

I NAGLE DOTARŁO DO MNIE, CO GENERUJE MÓJ STRACH. TELEWIZJA! JAK MOGŁAM BYĆ SPOKOJNA, SKORO ZEWSZĄD ATAKOWAŁY MNIE SŁOWA WYPEŁNIONE ZŁĄ ENERGIĄ: CIERPIENIE, ŚMIERĆ, CHOROBA, PANDEMIA.

Postanowiłam zerwać z tym. Postanowiłam, że jeśli mam umrzeć na koronawirusa, to wolę umrzeć w spokoju. Jednak jeśli mam przeżyć, to nie

chcę po całej tej pandemii przejść załamania nerwowego. Szanuję swoje zdrowie.

Od tamtej pory w moim domu nie ogląda się żadnych programów informacyjnych. Wybieramy konkretny film, na ogół z platformy filmowej, a poza tym nie ma szansy, aby telewizja leciała wtł. Wolę ciszę lub piękne, oczyszczające mantry, czy relaksujące radio.

ISTNIEJE LEGENDA

PRZEKAZYWANA OD POKOLEŃ, KTÓRA MÓWI, ŻE NAD BRZEGIEM RZEKI WEL ZRODZIŁA SIĘ WIELKA MIŁOŚĆ DAJĄCA POZĄTKI MIASTU LIDZBARK, ALE „SEKRETY WELU” NIE JEST OPOWIEŚCIĄ O TEJ MIŁOŚCI, A O INNEJ, RÓWNIE PIĘKNEJ.

Mijał czas. Nadeszła Wielkanoc. Przyzwyczajona do rodzinnych spotkań byłam załamana myślą, że spędzimy je sami w czterech ścianach. Jednak moje przemyślenia, ta praca, którą wykonywałam nad samą sobą, sprawiły, że postanowiłam się nie użalać. Aby nie stać w kolejkach i wspomóc lokalną gastronomię, zamówiłam kilka potraw na wielkanocny stół. O dziwo, zamiast wyrzutów sumienia, że nie pojawiają się na nim własnoręcznie wykonane dania, poczułam radość.

Zrozumiałam, że zaoszczędziłam mnóstwo czasu na staniu przy garnkach i patelniach na rzecz wspólnego malowania pisanek z synkiem, czy po prostu odpoczynku. Zrozumiałam, że wszystko jest nam po coś dane. Nie ma sensu tracić energii na malkontenstwo czy strach. Co ma przyjść i tak przyjdzie, czy będę żyła w lęku, czy nie.

Na ogół matki, które wracają do pracy, mają w głowach mętlik. Jak będzie wyglądało moje stanowisko pracy po takim czasie, czy sobie po-

radzę? Co będzie z moim dzieckiem, czy zaadaptuje się w nowym miejscu, z nowymi opiekunami? I jak my sobie poradzimy z tymi wielogodzinnymi rozstaniem... Mamy, które wracały w 2020 roku do pracy, miały dodatkowe pytania: jak odnajdziemy się w covidowym świecie, które chciałybyśmy oszczędzić swoim dzieciom.

JA – INFORMATORKA TURYSTYCZNA

I nagle dotarło do mnie, że lada moment wracam do pracy, do miejsca, gdzie każdego dnia przewija się mnóstwo osób z różnych zakątków świata.

POWRÓT DO BIURA INFORMACJI TURYSTYCZNEJ BYŁ PIĘKNY, ALE I ZARAZEM TRUDNY. POLSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA NA BIEŻĄCO DAWAŁA NAM NOWE WYTYCZNE CO DO NASZEGO BIURA CZY ZABEZPIECZEŃ. PO MAJÓWCE UDAŁO NAM SIĘ OTWORZYĆ PUNKT IT PRZYSTOSOWANY DLA TURYSTÓW.

Płyn do dezynfekcji, osłona pleksi nad ladą, maseczki, przyłbice, ulotki przechodzące trzydniowe kwarantanny. Ubrani jak kosmici ruszyliśmy do boju. Jednymi z pierwszych turystów byli mieszkańcy Katowic, gdzie wówczas było ognisko zachorowań. Turyści dzielili się z nami swoimi przemyśleniami. Jednak najpiękniejsze było to, kiedy słyszeliśmy: dziękuję. Dziękuję, że jesteście otwarci, w czasach, w których większość punktów informacji turystycznych jest zamknięta. Uśmiech ludzi, którzy mimo pandemii uciekli do oazy spokoju, jakim była dla nich Iława, i spędzili tu miło czas, był dla nas najważniejszy. Zresztą naszą pracę dostrzegali również radni, a przewodniczący Michał Młotek dziękował nam na jednym z posiedzeń komisji rady miasta, a to bardzo buduje.

JA – AUTORKA POWIEŚCI

I przyszło to dziwne zakłopotanie, kiedy czytelników — których książki miały odciągać od komputerów — zaprasza się na spotkania online.

Na rynku wydawniczym pojawiają się „Sekrety Welu”. Nie wiem, czy w ogóle spotkam się z czytelnikami na promocji książki. A nawet jeśli, to jak będzie wyglądało to spotkanie. Nagle pojawia się strach i zwątpienie. Biorę kilka głębszych oddechów. Przecież to nie zależy ode mnie. Nie mam kontroli nad światem. Muszę zaufać.

W PANDEMII ZACZĘLIŚMY DOCENIAĆ CZĘSTO NIEDOCENIANYCH FRYZJERÓW, KURIERÓW, TAKSÓWKARZY, CZY PANIE W SKLEPIE SPOŻYWCZYM.

Myślę jednak, że to, co dajemy innym, wraca do nas ze zdwojoną siłą. Skoro chcę obdarować świat radością, on obdarowuje mnie tym samym. Obostrzenia pozwoliły na spotkanie w plenerze. Tego dnia była piękna pogoda, słoneczne niebo, a burmistrz Lidzbarka Maciej Sitarek wraz z pracownikami zorganizował wspólną uroczystość nad jeziorem. Przyszło mnóstwo osób, zespół Lewickie & Deredas uświetniło swoją muzyką, dając koncert. I jak tu nie cieszyć się z takiej okoliczności? W jednej chwili mogłam zapomnieć o pandemii i tym trudnym czasie. Wypełniła mnie radość i wdzięczność.

Mija rok od tamtych wydarzeń. Żyjemy niczym w rollercoasterze. Jednego dnia wszystko się otwiera, maleją liczby zakażeń, jednak niczego nie jesteśmy pewni, bo przecież jutro możemy zrobić trzy kroki do tyłu.

MIMO NIEPEWNOŚCI UDAŁO MI SIĘ WYDAĆ KOLEJNĄ POWIEŚĆ „MIEJSCE NA ZIEMI”, KTÓRA – MAM NADZIEJĘ – SPRAWI, ŻE CZYTELNICY ODNAJDĄ CHWILĘ WYTCNIENIA I ZATRACĄ SIĘ W TEJ POWIEŚCI.

Na początku marca minęła piąta rocznica od mojego debiutu. Powstało drugie wydanie „Pod pelargoniovym balkonem”. Skrycie liczyłam, że tym razem spotkam się z czytelnikami na żywo. Niestety, przyjdzie nam się połączyć online.

MIMO NIEPEWNOŚCI MOJA PRACOWRE, A JA PRZYGOTOWUJĘ SIĘ DO SEZONU TURYSTYCZNEGO, LICZĄC, ŻE OKAŻE SIĘ ŁASKAWY, A BIURO INFORMACJI TURYSTYCZNEJ BĘDZIE PĘKAŁO W SZWACH, JAK CHOCIAŻBY W 2019 ROKU.

Mimo niepewności moje dziecko z przyjemnością chodzi do przedszkola i choć od czasu do czasu przyniesie własnoręcznie wykonaną pracę, a innym razem katarek, to wiem, że była to najlepsza decyzja w naszym życiu i nic nie zastąpi mu kontaktu z rówieśnikami oraz kreatywnych pań. A nawet jestem przekonana, że nasza relacja jest wartościowsza, gdy spędzamy czas intensywnie przez kilka godzin dziennie.

JA – Z REFLEKSJĄ

Mimo tego wszystkiego staram się wierzyć, że pandemia wpłynęła na mnie i na innych ludzi pozytywnie. Że zaczęliśmy doceniać często niedocenianych: fryzjerów, kurierów, taksówkarzy, czy panie w sklepie

spożywczym. Dla mnie każdy człowiek idący do pracy i starający się żyć „normalnie”, jest bohaterem. Ja zaś zrozumiałam, że nie wszystko jest nam dane na zawsze, że nie ma sensu pędzić w tym codziennym kołowrotku zwanym życiem, bo to donikąd nie prowadzi.

KAŻDEGO DNIA BUDZĘ SIĘ Z WDZIĘCZNOŚCIĄ, ZA TO, ŻE MOGĘ ODDYCHAĆ SWOBODNIE, GDY INNI WALCZĄ O ŻYCIE POD RESPIRATOREM. ZA TO, ŻE MOGĘ POCAŁOWAĆ CIEPŁY POLICZEK MOJEGO DZIECKA, KIEDY INNI TRACĄ BLISKICH Z POWODU WIRUSA.

Za to, że mogę pójść do pracy, kiedy inni zamykają swoje firmy. Za to, że jestem w tym miejscu, w którym powinienam być i za każdą życzliwość oraz serdeczność innych ludzi, w czasach, które tak bardzo chciałyby nas podzielić.

EKA

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.
Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA



Wielkanocne śniadanie z wieprzowiną

Sfinansowano z Funduszu Promocji Mięsa Wieprzowego

PREMIERA TVP 3 OLSZTYN
31 MARCA 2021 – godz. 19.10
powtórki: 4 i 5 kwietnia, godz. 18.45

TVP 3 OLSZTYN

Pragnę, by Covid stał się tylko historią

ROZMOWA || O życiu przed pandemią i obecnym rozmawiamy z Zenią Burską, emerytowaną nauczycielką z Nidzicy, która przed pandemią prowadziła aktywny tryb życia. Covid-19 zabrał jej to, co najcenniejsze – spotkania, spokój i radość życia.

– Jeszcze rok temu byłaś bardzo aktywną seniorką.

– Tak. Z perspektywy roku czasy sprzed pandemii były normalne, ale teraz, kiedy tego brakuje, powiedziałabym, że były dobre i piękne. Liczne aktywności wypełniały dni, tygodnie i miesiące. Były to różnorodne formy zajęć w Nidzickim Uniwersytecie III Wieku, Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów Związku Nauczycielstwa Polskiego, w Klubie Dyskusyjnym Książki przy Miejskiej Bibliotece. Zawsze coś było do zrobienia, coś się działo, jakieś spotkania z ciekawymi ludźmi, śpiewanie w zespole „Być razem”, przygotowującym repertuar na nadchodzące okoliczności, spotkania z historią, wyjazdy do teatrów, jakaś wycieczka. Codzienna wycieczka rowerowa z Irenką.

– Co zmieniła pandemia?

– Wszystko. Początkowo sądziłam, że to potrwa miesiąc, może dwa. Oczywiście, dostosowałam się do wszystkich obowiązujących obostrzeń. Zaczęłam się interesować samym wirusem. Przeczytałam dużo informacji w internecie. W głowie zrobił się mętlik. Teorie spiskowe przeplatały się z doniesieniami o liczbie zakażonych i zgonach. Narastała obawa nie tylko o siebie, ale i bliskich.

– Jak szybko dostosowałaś się do nowej sytuacji?

– Aktywność, zarówno moja, jak i znajomych stopniowo wygasła. Odwoływano kolejne zajęcia w uniwersytecie III wieku, w Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP, spotkania w Klubie Książki. Zostały tylko przejażdżki rowe-



foto: Archiwum prywatne

ZENOBIA BURSKA: CHCIAŁABYM, ABYŚMY ODZYSKALI RADOŚĆ ŻYCIA, BY SKOŃCZYŁ SIĘ LĘK O ZDROWIE I ŻYCIE

rowe. Dobre i to! Często z koleżankami wypijałyśmy kawę w ogrodzie. Apotem został tylko dom i ogródek. Wakacyjne zmniejszone obostrzenia poprawiły nieco nastroje. Pamiętam nieliczne spotkania z koleżankami z naszej grupy wokalne. Poza tym Covid też trochę odpuścił.

– A potem kolejne obostrzenia i hasło „Zostań w domu”. Jak to przetrwałaś?

– Jesienią zwiększyła się liczba zakażeń i zgonów. Z niepokojem śledziłam komunikaty, z których wynikało, że jest coraz gorzej. Hasło „Zostań w domu” słyszałam z radia, z telewizora, zgłosników samochodów policyjnych, jeżdzą-

cych po ulicach miasta. Obowiązkowe maseczki, zamykano sklepy, a nawet cmentarz. Wyznaczone godziny robienia zakupów przez seniorów. Czułam presję, dominował strach. Bardzo się bałam o swoich bliskich, którzy chodzili do pracy. Byliśmy w ciągłym kontakcie telefonicznym. Pytanie o zdrowie nie schodziło nam z ust.

– Potem złamałaś nogę i...?

– Tak i to był prawdziwy koszmar i prawdziwe uwięzienie. Szpital, operacja, następnie wizyty kontrolne. Później dopadły mnie ciągle bóle reumatoidalne. Zmuszona byłam do wizyt prywatnych u reumatologa, gdyż na fundusz zdrowia nie było szans dostać się na wizytę. Jeśli już, to za rok, a ja bóle miałam teraz. Nie mogłam czekać. W tych czasach łatwiej jest umrzeć, niż się leczyć.

– Jak sobie z tym poradziłaś?

– Bardzo pomogli mi moi najbliżsi. Córka, syn i wnuczka, którzy mieszkają w Nidzicy, byli na każde moje zawołanie.

DZIĘKI ICH WSPARCIU I SERDECZNOŚCI ZACZĘŁAM WRACAĆ DO ZDROWIA. CZĘSTO ROZMAWIAŁAM TELEFONICZNIE Z RODZINĄ SPOZA NIDZICY.

W tej nowej pandemicznej rzeczywistości bardzo ważne są rozmowy, zwłaszcza takie od serca, takie, które dają nadzieję i pozwalają oderwać się od tego, czego doświadczamy. Pomogły mi również moje serdeczne przyjaciółki Irena, dwie Jadzie. Nie tylko

gawędziły ze mną codziennie przez telefon, ale nawet mnie odwiedziły. To niesamowite, jakie to miłe uczucie. Dopiero wtedy przekonałam się, jak bardzo ważne są spotkania. Mimo zmęczenia, monotonii w tej pandemicznej codzienności, mam nadzieję, że nastąpią lepsze czasy.

– Postanowiłaś się zaszczepić przeciwko Covid-19. Nie miałaś wątpliwości?

– Ten mój optymizm dają mi właśnie szczepienia. Chociaż tyle jest kontrowersyjnych wypowiedzi na ich temat, zdecydowałam się na przyjęcie szczepionki, co nie znaczy, że nie miałam obaw. Samo szczepienie było bezbolesne. Nie miałam żadnych skutków ubocznych. Czuję się bardziej bezpiecznie. Mam nadzieję, że jeśli nawet zachoruję, to przejdę chorobę łagodnie.

– Co wpłynęło na decyzję o szczepieniu?

– Na pewno to, że widziałam, jak moje koleżanki ciężko chorowały i z trudem wracały do zdrowia po tygodniach bezsilności. Bardzo mocno przeżyłam śmierć zięcia mojej przyjaciółki. Był młody i tej choroby nie zwalczył. Był bardzo dobrym nauczycielem historii.

– Byłaś z zawodu i zamiłowania nauczycielką. Jak oceniasz zdalne nauczanie?

– Na pewno zapamiętamy je jako novum w edukacji. Moje wnuczki i prawnuczki zaakceptowały tę formę nauki z wszystkimi plusami i minusami. Plusem jest to, że odpadło wcześniejsze wstawanie, szykowanie się do wyjścia do szkoły. Ja jednak uważam, że zdalna

REKLAMA

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

sprzeda nieruchomości rolną zabudowaną ujętą w księdze wieczystej nr OL2G/00006834/9 o pow. 2,2613 ha, położoną w miejscowości Brzozowo 22, gm. Węgorzewo, zabudowaną budynkiem mieszkalnym w zabudowie bliźniaczej o pow. użytkowej 125,64 m² i budynkiem gospodarczym (stodoła) o pow. użytkowej 195,84 m² – za cenę nie niższą niż jej wartość oszacowania, tj. **175 000,00 zł**.

Sprzedaż prowadzona jest w formie konkursu ofert. Oferty pisemne, z podaniem proponowanej ceny, należy składać w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczaków 18/4, tel. (89) 527 32 30 – w terminie do dnia 30 kwietnia 2021 r. Rozstrzygnięcie konkursu ofert nastąpi 6 maja 2021 r. o godz. 10:00.

O wyniku oferty zostaną powiadomieni listownie. Syndyk zastrzega prawo swobodnego wyboru oferty, a także unieważnienia konkursu bez podania przyczyn. Nieruchomość można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z p. Krzysztofem Niewiadomskim tel. 572 973 874.

Szczegółowe informacje dostępne są w Internecie na stronie www.syndyksolsztyn.eu. Tel. do syndyka 503 313 338.

www.dawro.pl

1621otba-e-M

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI Przedsiębiorstwa Budowlanego M. Minikowicz, M. Minikowicz Sp. J. sprzedaje

1. Lokal użytkowy w Giżycku przy ul. I Dywizji im. T. Kościuszki 8A/1 o pow. 51,15 m² (sekretariat, gabinet, WC, piwnica), KW OL1G/00040604/1 – za cenę nie niższą niż wartość oszacowania: **250 000,00 zł**.
2. Lokal mieszkalny w Giżycku przy ul. Unii Europejskiej 1/1 o pow. 69,11 m² (2 pokoje, przedpokój, kuchnia z jadalnią, łazienka z WC, piwnica), KW OL1G/00044464/5 – za cenę nie niższą niż wartość oszacowania: **295 000,00 zł**.
3. Lokal użytkowy w Giżycku przy ul. Unii Europejskiej 1/4A o pow. 24,88 m² (pomieszczenie usługowe, WC), dla którego urządzona jest księga wieczysta OL1G/00043329/0 łącznie z lokalem użytkowym w Ławkach 6A, gm. Ryn o pow. 83,50 m² posadowionego na działce o pow. 0,0134 ha (pomieszczenie usługowe, dwa zaplecza) KW OL1G/00043294/5 – za cenę nie niższą niż wartość oszacowania: **181 000,00 zł**.

Sprzedaż prowadzona jest w formie konkursu ofert. Na nieruchomości z poz. 1, 2, 3 należy składać osobne oferty. Oferty pisemne, z podaniem proponowanej ceny, należy składać w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczaków 18/4, tel. (89) 527 32 30 – w terminie do dnia 16 kwietnia 2021 r. Syndyk zastrzega prawo swobodnego wyboru oferty a także unieważnienia konkursu bez podania przyczyn. Lokale można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z p. Markiem Minikowiczem 602 441 595. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie www.syndyksolsztyn.eu.

www.dawro.pl

1621otba-e-M

nauka ma więcej minusów. Brak koleżanek, a przede wszystkim brak atmosfery szkoły, kontaktu z nauczycielami i przyjaciółmi. Ta wyrwa odbija się na ich psychice. Zdalnym nauczaniem zmęczeni są i nauczyciele, i uczniowie, i rodzice. Oby jak najszybciej wszyscy wrócili do szkół.

– Zbliża się Wielkanoc. Jak ją spędzisz?

— Nie wiem. To zależy od rozwoju sytuacji. Myślę, że będzie tak jak w Boże Narodzenie. Niemal w samotności. Nawet święconka w koszyczku nie przywróci radości zmartwychwstania Pana. Może odwiedzą mnie moi najbliżsi? Zjemy to, co przygotuję na tę okoliczność. Zabraknie jednak gwaru dzieciaków, radości wspólnego świętowania z całą rodziną. Jeśli już tak zostanie na dłużej, to czy nie umrze w nas radość na zawsze?

– Trzeba mieć jednak nadzieję. Co zrobisz jak skończy się pandemia?

— Na usta ciśnie się wiele pytań. Czy wróci do nas życie sprzed pandemii? Kiedy się wreszcie skończy? Czy odzyskamy radość życia? Nikt tego nie wie. Najbardziej pragnę, by Covid szybko stał się tylko historią w ziemskiej rzeczywistości. By skończył się niepokój, lęk, obawa o zdrowie i życie. Chciałabym, abyśmy odzyskali radość życia, umieli goić rany w psychice, ale i odbudować gospodarkę. Potrzebujemy wielkiej mądrości, by powrócić do normalności. Zaczę wracać do życia od spotkań i długich rozmów z przyjaciółmi.

HALINA ROZALSKA

Przygotowania do świąt zaczynamy od... porządków

Umyte okna, wyszorowane kafelki i piękny mazurek na stole zwiastują nadejście świąt wielkanocnych. Choć w tym roku nie będziemy obchodzić ich w większym, rodzinnym gronie, to tradycja w wielu domach na pewno pozostanie.

Jak wiadomo, tradycją są świąteczne porządki. — Okna muszą być umyte, bo jak ich nie umyje, to święta się nie odbędą! — śmieje się pani Agnieszka. — Mąż mi mówi, żebym się nie wygłupiała, bo przecież i tak nikt do nas nie przyjdzie, ale przecież te święta, to tylko pretekst. Okna, jak i resztą całą resztę, czyszczę, bo idzie wiosna. To takie wiosenne porządki. Zawsze zapraszałam na święta moich rodziców. Przychodzili rano, na śniadanie i cały dzień spędzaliśmy wspólnie. Jeszcze nie wiem, jak to będzie wyglądało w tym roku. Być może tylko zaniosę im trochę słodkości i śniadanie wielkanocne zjemy osobno.

Jeśli chodzi o kulinarną część, to pani Agnieszka zaczyna świąteczną przygodę od zrobienia ćwikły. Przygotowuje ją już tydzień przed świętami. — To bardzo proste, a taka domowa jest najlepsza! I przynajmniej wiem, że nie ma tam żadnych konserwantów ani barwników. Przepis na tę domową jest dziecinnie prosty: gotujemy buraczki, ścieramy na drobnych oczkach i przyprawiamy do smaku solą, cukrem, kwaskiem cytrynowym lub octem, no i oczywiście chrzanem. Radzę chrzan



Malujemy jajka mazakami, farbami, barwnikami ze sklepu

tarkować na dworze, albo na balkonie, bo strasznie szczypią od niego oczy. A jak taka ćwikła smakuje ze swoją kielbasą! Rewelacja! — zachwala nasza rozmówczyni.

— W naszej rodzinie, muszę przyznać, niestety uwielbiamy słodkie — kontynuuje pani Agnieszka. I dodaje: — To właśnie na robieniu ciast skupiamy swoją uwagę najbardziej. I gdy jajka do barszczu spokojnie same się gotują, my kręcimy masę na babki i iszujemy pulchne serniki. Naszym pokazowym ciastem jest jednak mazurek! Na kruche ciasto kładziemy własnoręcznie zrobioną czekoladę z mleka w proszku.

Dzieci później pięknie to dekorują bakaliami. To jest właśnie symbol świąt w naszym domu!

Mąż pani Agnieszki jest, jak sama zaznacza, mięsożercą. — Tomasz zdecydowanie nie wyobraża sobie świąt bez swojskiej kielbasy i pasztetu — opowiada nasza rozmówczyni. — Kielbasę kupujemy, ale pasztet robi sam. Nawet ja nie do końca wiem, jakie są jego składniki, bo mąż śmieje się, że to jego słodka tajemnica, ale muszę przyznać, jego pasztet jest przepyszny!

— Uwielbiamy wspólnie robić pisanki. Malujemy je mazakami, farbami, barwnikami ze sklepu, oklejamy sznurkami, mamy też świąteczne naklejki. Nasze pisanki co roku są bardzo oryginalne — śmieje się pani Agnieszka. — Tu ogranicza nas tylko fantazja. Pozwalam dzieciom rozwinąć skrzydła i nie wtrącam się w ich proces twórczy. Dzięki temu na stole i w koszyczku jest bardzo kolorowo. Pisanki dekorujemy w Wielką Sobotę wieczorem, jak już mamy wszystko przygotowane. To bardzo rodzinny czas.

— Tak właśnie wyglądają przygotowania do świąt w naszej rodzinie. Myślę, że nie różnią się za bardzo od innych — kończy nasza rozmówczyni.

REKLAMA

BTM
biznes starter

**PROWADZISZ FIRME
LUB MASZ POMYSŁ
NA START-UP?**

wejdź na:
www.btmstarter.pl

I OTRZYMAM BEZPŁATNE WSPARCIE

CO ZYSKUJESZ?

- pełen dostęp do pakietu inkubacyjnego przez okres do 1,5 roku
- wsparcie m.in. przy budowie modelu biznesowego, określeniu strategii rynkowej, sprzedażowej, tworzeniu identyfikacji wizualnej czy prowadzeniu działań marketingowych
- przestrzeń biurową i/lub usługę wirtualnego biura w Olsztynie
- obsługę księgową, kadrową, prawną i ICT
- dostęp do sieci kontaktów m.in. kancelarii prawnych, patentowych, ekspertów wyceny IP, uczelni, naukowców i funduszy inwestycyjnych różnych specjalizacji

CZWARTEK

informacje
biznesowe
z regionu



BIZNES
WARMII I MAZUR

NOWE MIESZKANIA W BISKUPCU

W BISKUPCU POWSTANĄ KOLEJNE MIESZKANIA, PRZEZNACZONE GŁÓWNIEM DLA LUDZI, KTÓRZY NIE MAJĄ ZDOLNOŚCI KREDYTOWYCH. Z NOWEJ INWESTYCJI BĘDĄ MOGŁY TAKŻE SKORZYSTAĆ OSOBY Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI. CO WIEMY O PLANACH GMINY?

Własne mieszkanie jest jedną z najistotniejszych spraw dla ich przyszłych właścicieli i najemców, ale także dla gmin, które takie inwestycje planują. 26 marca w Biskupcu na Alei Broni odbyła się specjalna konferencja Burmistrza Biskupca Kamila Kozłowskiego z udziałem Michała Wypija Posła na Sejm RP. Poza nimi w wydarzeniu uczestniczyli Paweł Krassowski (przedstawiciel Krajowego Zosobu Nieruchomości), Jadwiga Marzjan (przewodnicząca Zarządu KOŁO PSONI w Biskupcu) oraz Piotr Kubarewicz (kierownik Zakładu Aktywności Zawodowej w Biskupcu).

PODZAS KONFERENCJI OMÓWIONE ZOSTAŁY SPRAWY ZWIĄZANE Z ROZPOCZĘCIEM NOWEJ INWESTYCJI MIESZKANIOWEJ W BISKUPCU W RAMACH RZĄDOWEGO FUNDUSZU ROZWOJU MIESZKALNICTWA.

Porozumienie dotyczące dofinansowania burmistrz Biskupca podpisał już w ubiegłym roku, następnie radni Rady Miejskiej w Biskupcu podjęli uchwałę intencyjną w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do w/w projektu.

POCZĄTEK PLANU

21 września ubiegłego roku zostało podpisane porozumienie o współpracy przy realizacji inwestycji pomiędzy gminą Biskupiec a Krajowym Zasobem Nieruchomości. Był to pierwszy krok na drodze do budowy przystępnych cenowo mieszkań. Kolejnym etapem było powołanie grupy roboczej złożonej z przedstawicieli gminy oraz KZN. Jej zadaniem będzie określenie aspektów technicznych i sposobów finansowania inwestycji.



Konferencja na temat budowy nowych mieszkań w Biskupcu

— STATYSTYKI POKAZUJĄ, ŻE W 2019 ROKU GMINA BISKUPIEC BYŁA NA PIERWSZYM MIEJSCU JEŻELI CHODZI O MIESZKALNICTWO KOMUNALNE, SOCJALNE WŚRÓD GMIN MIEJSKO-WIEJSKICH. MYŚLĘ, ŻE ZAPLANOWANA INWESTYCJA POKAZUJE JAK BARDZO WAŻNY DLA NAS, NASZEJ GMINY JEST ROZWÓJ I REALIZACJA WYZNACZONYCH CELÓW — MÓWIŁ BURMISTRZ KAMIL KOZŁOWSKI.

Nowy budynek powstanie na terenie byłej jednostki wojskowej. Środki (3 mln złotych) na realizację tej ważnej dla lokalnej społeczności inwestycji wpłynęły już na konto gminy. — Zacieramy się do pracy! — zapowiedział burmistrz Biskupca.

CO ZYSKA BISKUPIEC?

Dzięki zmianie przepisów dotyczących mieszkalnictwa i temu programowi w Biskupcu powstaną mieszkania dedykowane m.in. osobom, które nie posiadają zdolności kredytowych, bądź

W nowym budynku będą 22 mieszkania, z czego 8 będzie dostosowanych typowo dla osób z niepełnosprawnościami. — Na etapie projektowania zadaliśmy o to żeby, żeby parter budynku był wykorzystany na potrzeby mieszkaniowe osób niepełnosprawnych — mówił na konferencji burmistrz Kamil Kozłowski.

WARTO ZAUWAŻYĆ, ŻE BISKUPIEC JEST PIERWSZĄ GMINĄ, KTÓRA ZAPROPONOWAŁA TAKIE ROZWIĄZANIE.

— Zaplanowana inwestycja idealnie wpisuje się w strategię na rzecz osób z niepełnosprawnościami 2021–2030 przyjętą niedawno przez nasz rząd, ponieważ pierwszym priorytetem w tej strategii jest niezależność. To działanie jest świadectwem tego, co przez wiele lat zostało wypracowane w ramach współpracy naszej organizacji z samorządem, który wspiera i wzmacnia nasze działania — komentował Piotr Kubarewicz.

tym, które mają zbyt wysokie dochody, by ubiegać się o mieszkanie komunalne.

TAKIE OSOBY BĘDĄ MOGŁY WYNAJMOWAĆ MIESZKANIA NA SPECJALNYCH, KORZYSTNYCH DLA SIEBIE WARUNKACH, A W PRZYSZŁOŚCI BĘDĄ MIAŁY MOŻLIWOŚĆ WYKUPIENIA LOKALI NA WŁASNOŚĆ.



Podpisanie porozumienia w sprawie budowy nowych mieszkań. Od lewej: Jarosław Pucek, Kamil Kozłowski, Michał Wypija

Jeden procent pozwoli odzyskać moc

ZDROWIE || Nowotwór złośliwy spowodował ogromne spustoszenie w organizmie Ady. Przed nią długa droga, aby wrócić do sprawności. Pomóż Adzie i innym 455 bohaterom Fundacji „Przyszłość dla Dzieci” w walce o zdrową przyszłość.

Ada ma 15 lat. Walka z nowotworem, którą stoczyła, wpłynęła na jej podejście do życia. W listopadzie 2019 roku, po powrocie z zajęć tanecznych, zauważyła pod lewym kolanem dziwne wybrzuszenie. Rodzice natychmiast zabrali córkę do lekarza, tam po serii badań została skierowana na oddział onkologiczny szpitalu w Olsztynie. — Niecierpliwie czekaliśmy na wyniki. Od samego początku czułam, że dzieje się coś niedobrego — opowiada mama Ady.

Zmiana okazała się nowotworem złośliwym i konieczna była jak najszybsza operacja usunięcia guza. Mnóstwo badań, zastrzyki i chemia, a to wszystko w czasie pandemii. — Nie było łatwo, izolacja, odciecie od rodziny, bo przecież ze szpitala nie można wyjść, pozostał nam tylko kontakt telefoniczny. Do tego ciągle testy przy każdej wizycie szpitalu i ten strach.

W końcu nowotwór nie sprzyja odporności, w każdej chwili Ada, narażona była podwójnie — opowiada pani Małgosia. — Podziwiam Adę, że miała w sobie tyle siły. Rozmawiała z dziećmi z sali, podnosiła je na duchu, pocieszała nawet mnie i nie dawała za wygraną — dodaje.

Leczenie ruszyło, w końcu chemia zaczęła działać, a guz zmniejszył się do rozmiaru, który pozwolił na wycięcie zmiany. Operacja odbyła się 20 maja. Guz został usunięty w całości. Adrianna była pod stałą opieką fizjoterapeuty, mogła również dokończyć chemię przerwana przed operacją, czekała ją radioterapia i dalsze zalecenia. — W każdej chwili Ada mogła liczyć na pomoc lekarzy. Teraz, kiedy byliśmy na badaniach rezonansem, zanim przyszła kolej córki, przysiadła się do nas pani psycholog. Ada powiedziała mi później, że, gdyby nie ta rozmowa, nie wie, czy tak dobrze poszłoby to badanie — opowiada mama dziewczynki.

Dziewczyna jest pod stałą opieką poradni w Instytucie Zdrowia Dziecka, co 6 tygodni jeździ tam na konsultacje. Teraz badania wskazują, że jej walka ma się ku końcowi.

Od kiedy świadomość Ady o tym jak cenne jest zdrowie wzrosła, kładzie szczególną uwagę na zdrowy tryb życia. — Jak odzyskała siły, wygoniła mnie wręcz z kuchni, sama gotuje potrawy i dobrze jej to idzie, muszę przyznać — dodaje z uśmiechem mama dziewczynki. Jeszcze przed chorobą dużo czasu spędzała tańcząc, a muzyka towarzyszy jej od małego. Teraz nie może obciążać nogi, dlatego też musiała zrezygnować z pasji. Chcąc jednak zachować muzyczne zamiłowanie, od niedawna zaczęła grać na pianinie.

W domu sama ćwiczy w domu przy pomocy sprzętów rehabilitacyjnych, ale bardzo chciałaby wyjechać na turnus rehabilitacyjny z innymi dziećmi po zmaganiach onkologicznych.



Ada jest podopieczną Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”

— Dotąd, ten wydawać by się mogło mały, bo tylko 1 procent podatku pozwolił na zrefundowanie Adzie leków, dojazdów do specjalistów, czy zakup multifunkcyjnego sprzętu. Przekazanie podatku to nie tylko przywilej nas — podatników, ale przede wszystkim gest dobroczynności wobec tych najmłodszych, potrzebujących pomocy, za którą w imieniu Ady i innych fundacyjnych podopiecznych, pięknie dziękujemy. Wspólnie zawsze możemy zrobić więcej — tłumaczy Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”. ANNA CIBOROWSKA

Żeby przekazać 1 procent podatku, wystarczy wpisać w rozliczeniu numer KRS 0000148747. A już dziś można dokonać wpłaty na konto Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”: 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887.

REKLAMA

WIN-II.7840.2.39.2020
18.03.2021 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 1043 ze zm.), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz.U. z 2020 r. poz. 256 ze zm.) oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2020 r. poz. 283 ze zm.) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Adama Laskowskiego, pełnomocnika inwestora PKP PLK SA z siedzibą w Warszawie, z 26.11.2020 r., uzupełniony pismami z 21.01.2021 r. i z 25.01.2021 r., została wydana decyzja nr EI/009/21 z 18.03.2021 r. o pozwoleniu na **rozbudowę i przebudowę linii kolejowej nr 38 na odcinku Elk – Korsze, etap A1: Elk (bez stacji) – Wydminy (ze stacją) wraz z elektryfikacją, od km 103,706 do km 133,300, w ramach zadania: „Prace na linii kolejowej nr 38 na odcinku Elk – Korsze wraz z elektryfikacją”**, w zakresie:

- przebudowy, budowy i rozbioru torów, rozjazdów, odwodnienia powierzchniowego i wglębnego,
- przebudowy i budowy linii kablowych i urządzeń sterowania ruchem kolejowym,
- budowy sieci trakcyjnej wraz z zasilaniem i sterowaniem,
- budowy, przebudowy i remontu obiektów inżynierskich,
- rozbioru i budowy nowej sieci i urządzeń elektroenergetycznych NN i SN wraz z oświetleniem terenu,
- budowy energetycznych linii potrzeb nietrakcyjnych,
- budowy systemu sterowania odłącznikami sieci trakcyjnej,
- przebudowy i budowy sieci telekomunikacyjnych,
- przebudowy i budowy układów drogowych oraz przejazdów kolejowych wraz z przepustami pod drogami,
- rozbioru obiektów kubaturowych,
- rozbioru istniejącego peronu i budowy nowego peronu na przystanku osobowym w miejscowości Woszczele,
- rozbioru istniejącego peronu i budowy nowego peronu na stacji w miejscowości Wydminy,
- rozbioru istniejącego peronu i budowy nowego peronu na stacji w miejscowości Stare Juchy,
- budowy kanalizacji deszczowej związanej z odprowadzeniem wód opadowych i roztopowych z urządzeń technicznych systemem odwodnienia układu torowego,
- przebudowy i zabezpieczenia kolizji z sieciami wodociagowymi i kanalizacyjnymi,
- przebudowy i zabezpieczenia kolizji z sieciami ciepłowniczymi, gazowymi, elektroenergetycznymi, teletechnicznymi oraz inną infrastrukturą techniczną naziemną i podziemną,
- przebudowy i zabezpieczenia kolizji obiektów kubaturowych i inżynierskich,
- budowy ekranów akustycznych.

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

- jednostka ewidencyjna 280501_1 Elk, obręb 0002 Elk, dz. nr: 1263/44, 2788/8, 1277/5, 1277/3,
- jednostka ewidencyjna 280501_1 Elk, obręb 0001 Elk, dz. nr: 307/57, 307/34, 301/5, 1263,
- jednostka ewidencyjna 280502_2 Elk, obręb 0046 Siedliska, dz. nr: 245/3, 245/5, 204/4, 264/1, 264/2, 277/2, 225/11, 350/5, 350/6, 350/7, 212/2, 212/3, 250/3, 201/23, 246/1, 190, 341/1, 189/4, 285, 261, 351, 275, 260,
- jednostka ewidencyjna 280502_2 Elk, obręb 0009 Chrzanowo, dz. nr: 5/3, 33/4, 3/2, 15/2, 6/2, 21, 89, 91, 92, 4, 7, 8/5,
- jednostka ewidencyjna 280502_2 Elk, obręb 0055 Woszczele, dz. nr: 143/5, 183/3, 158/9, 155/15, 155/6, 19/5, 285/4, 162/52, 69, 59, 9/1, 285/3, 157, 58, 143/3, 261, 309, 128/2, 127/2, 158/7, 156/12, 143/1,
- jednostka ewidencyjna 280502_2 Elk, obręb 0009 Królowa Wola, dz. nr: 223/4, 507/3, 223/6, 221/4, 219/7, 219/8, 219/10,
- jednostka ewidencyjna 280505_2 Stare Juchy, obręb 0006 Grabnik, dz. nr: 506/6, 506/8, 485/9, 470/2, 506/7,
- jednostka ewidencyjna 280505_2 Stare Juchy, obręb 0007 Jeziorowskie, dz. nr: 506/9, 506/10, 506/8, 191/2, 506/7, 506/3,
- jednostka ewidencyjna 280505_2 Stare Juchy, obręb 0020 Stare Juchy, dz. nr: 40/5, 28/7, 28/9, 28/10, 28/6, 28/8, 28/5, 28/4, 220/2, 220/30, 40/3, 40/1, 40/4, 40/2, 32, 30, 29/9, 132/4, 107/2, 53/2, 98, 108, 117, 186/1,
- jednostka ewidencyjna 280505_2 Stare Juchy, obręb 0002 Czerwinka, dz. nr: 215/2, 215/3, 215/4, 215/5, 211/2, 34, 36,
- jednostka ewidencyjna 280505_2 Stare Juchy, obręb 0011 Liski, dz. nr: 198/3, 226/2,
- jednostka ewidencyjna 280505_2 Stare Juchy, obręb 0014 Orzechowo, dz. nr: 288/2, 223/2, 298/2, 298/3, 298/4, 298/5, 182/4, 223/1,
- jednostka ewidencyjna 280505_2 Stare Juchy, obręb 0008 Kalki, dz. nr 47,
- jednostka ewidencyjna 280505_2 Stare Juchy, obręb 0015 Panistruga, dz. nr 8,
- jednostka ewidencyjna 280610_2 Wydminy, obręb 0001 Cybulki, dz. nr 200/3,

- jednostka ewidencyjna 280610_2 Wydminy, obręb 0018 Wężówka, dz. nr: 234/4, 159/4, 140/2, 139/1, 158/17, 234/7, 160/7, 156/1, 264, 249, 159/2, 234/5,
- jednostka ewidencyjna 280610_2 Wydminy, obręb 0019 Wydminy, dz. nr: 198/7, 198/8, 198/9, 396/3, 380/43, 380/44, 380/42, 380/40, 384/3, 384/6, 384/7, 384/8, 386/1, 386/2, 397/3, 614, 615, 679/5, 679/6, 679/7, 679/8, 679/9, 679/11, 679/12, 679/13, 679/16, 679/18, 679/21, 679/22, 679/23, 679/24, 679/35, 679/37, 679/31, 798, 855/6, 855/8, 390/5.

W związku z powyższym informuje się, że z treścią decyzji oraz z aktami sprawy można zapoznać się w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

Informuje się ponadto, że:

1. Urząd przyjmuje klientów w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, wejście od al. marsz. J. Piłsudskiego poniedziałek-piątek w godzinach 8.00-15.00, po uprzednim umówieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy: katarzyna.plochocka@uw.olsztyn.pl, sekrwin@uw.olsztyn.pl bądź telefonicznie: (89) 5232 697, (89) 5232 561.
2. Obywatele we wszystkich sprawach prowadzonych przez Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie mogą kontaktować się za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel <https://obywatel.gov.pl/ePUAP>.
3. Przy wejściu do Urzędu od strony al. Piłsudskiego w Olsztynie ustawione są skrzynki nadawcze na składanie dokumentów.
4. Informacje będą aktualizowane na bieżąco i dostępne na stronie internetowej Urzędu <https://www.gov.pl/web/uw-warmińsko-mazurski>, a także wywieszone w siedzibie Urzędu.

Wzrost bezrobocia mniejszy niż się spodziewano

RYNEK PRACY || Trwająca już ponad rok pandemia zmieniła życie i przyzwyczajenia Polaków, wpłynęła też na rynek pracy. Jak wynika z danych Urzędu Pracy Powiatu Olsztyńskiego koronawirus zwiększył liczbę osób bezrobotnych, jednak mniej niż się spodziewano.

Z analizy danych wynika, że w porównaniu z rokiem 2019 w ubiegłym roku w powiecie przybyło 816 osób bezrobotnych. Najwięcej osób zarejestrowanych było w gminach Biskupiec i Dobre Miasto, najmniej w gminach Świątki i Stawiguda. Na koniec 2020 r. w powiecie osób bez pracy było w sumie 4240, czyli więcej o 23,8% niż rok wcześniej.

KIM SĄ OSOBY „NOWOZAREJESTROWANE”?

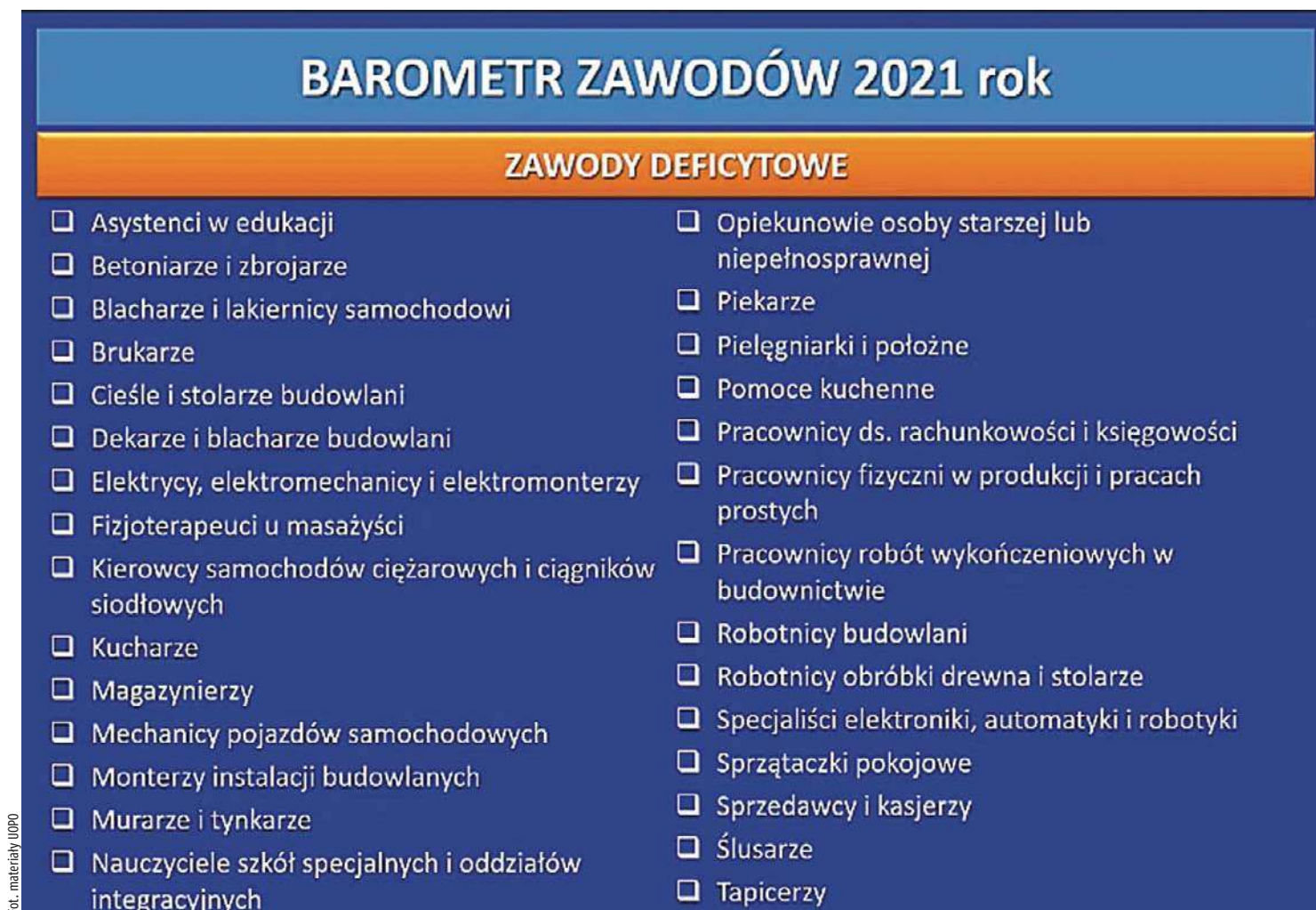
– Aż 90,6% to osoby poprzednio pracujące, 8,4% to zwolnieni z przyczyn dotyczących zakładu pracy, prawie 80% to osoby rejestrujące się po raz kolejny. Prawie 49% stanowią kobiety, ponad 67% mieszkańcy wsi, prawie 37% osoby do 30 roku życia i 4,8% osoby z niepełnosprawnością – wymienia Katarzyna Pietkiewicz, dyrektor Urzędu Pracy Powiatu Olsztyńskiego.

Dodaje też, że urząd odnotował jednocześnie mniej ofert pracy.

– W CAŁYM 2020 R. ZGŁOSZONO 2764 OFERTY PRACY, CZYLI OKOŁO 230 MIESIĘCZNIE. W STOSUNKU DO 2019 ROKU JEST TO SPADEK O PRAWIE 20%. NAJWIĘKSZE ZAPOTRZEBOWANIE NA PRACOWNIKÓW WIDAĆ BYŁO W BRANŻY PRZETWÓRSTWA PRZEMYSŁOWEGO.

Poszukiwani byli magazynierzy, ogrodnicy, monterzy mebli, stolarze i pilarze, pracownicy do spraw utrzymania czystości, robotnicy budowlani i osoby do pracy fizycznej w gospodarstwach rolnych.

Jakie zawody będą deficytowe w roku bieżącym? Barometr urzędu pracy wskazuje na asystentów w edukacji, betoniarzy, zbrojarzy, blacharzy



Fot. materiały UPPPO

i lakierników samochodowych, brukarzy, stolarzy, elektryków, ale też fizjoterapeutów i pracowników kuchni. To oznacza, że w tych zawodach warto się kształcić.

COVID-19 WYMUSIŁ TAKŻE NA SAMYM URZĘDZIE ZMIANĘ FUNKCJONOWANIA. GŁÓWNĄ PRZYCYNĄ BYŁA POMOC PRZEDSIĘBIORCOM W UTRZYMANIU MIEJSC PRACY.

– Czasami w ciągu dnia wpływały do nas setki wniosków. To wymagało bardzo dużego zaangażowania nie tylko naszych pracowników, ale też osób delegowanych do pomocy

ze Starostwa Powiatowego. Jesteśmy cały czas zdeterminowani, by pomóc zarówno osobom bez pracy, jak i pracodawcom. Wnioski są więc rozpatrywane bardzo szybko, w ciągu maksymalnie kilku dni. Mimo tego słyszymy niezadowolenie tych przedsiębiorców, którzy z powodów prawnych nie mogli skorzystać z tarczy antykryzysowej, trzeba jednak przyznać, że wielu osobom i firmom ona pomogła. W 2020 r. wpłynęło do nas 7042 wniosków, najwięcej z nich dotyczyło pożyczek. Aż 93,6% zostało rozpatrzonych pozytywnie i niemal wszystkie należne z tego tytułu środki zostały już wypłacone. W sumie w ubiegłym roku UPPPO na działania wspierające przedsię-

biorców w ramach ustawy covidowej wydatkował kwotę prawie 41 mln zł, z tego ze środków Funduszu Pracy blisko 34 mln zł, pozostała część została sfinansowana środkami EFS – mówi dyrektor Pietkiewicz.

Warto pamiętać, że Urząd Pracy wspiera rynek zatrudnienia w wielu formach. Wśród nich jest organizacja szkoleń i staży zawodowych, prac interwencyjnych i robót publicznych. W ramach Funduszu Pracy może też sfinansować studia podyplomowe lub dofinansować podjęcie działalności gospodarczej. Wszystkie informacje można znaleźć na stronie internetowej uppolsztyn.praca.gov.pl.

ŹRÓDŁO: POWIAT OLSZTYŃSKI

19421otbr

Odporność – jak ją wspierać skutecznie?

NASZ ORGANIZM || Mogłoby się wydawać, że w czasie pandemii Covid-19 Polacy kwestię wzmocnienia swojego układu odpornościowego wezmą sobie do serca znacznie rzetelniej. Nic bardziej mylnego.

Jak pokazały wyniki ogólnopolskiego badania opinii publicznej pt. „Co Polacy wiedzą o odporności?”, nasza troska o zdrowie własne i innych przejawia się głównie w noszeniu maseczek i jakiejś takiej dezynfekcji rąk. Co gorsze, tylko jeden na trzech respondentów uważa, że oswaja odporność dba bardziej niż przed pandemią. Czy to wystarcza? Nie sądzę... A przecież każdy z nas ma realny wpływ na swój system immunologiczny. Akto chce wiedzieć, jak konkretnie o niego zadbać – mam dobrą wiadomość: właśnie ruszyła ogólnopolska kampania edukacyjna: „360° wokół odporności”.

CO WIEMY?

Co konkretnie Polacy wiedzą na temat budowania odporności i dbania o nią? Wygląda na to, że niestety – niewystarczająco dużo, aby móc właściwie zadbać o prawidłowe funkcjonowanie swojego systemu odpornościowego. Przeprowadzone badanie pokazuje, że blisko 90 proc. Polaków uważa, że system ten chroni nas przede wszystkim przed infekcjami wirusowymi i bakteryjnymi. Wśród respondentów istnieje

bardzo niska świadomość zależności pomiędzy odpornością a innymi powszechnymi schorzeniami. Takie choroby jak alergię, nowotwory, choroby dermatologiczne i autoimmunologiczne, AIDS czy astma – ściśle związane z układem odpornościowym – wskazało tylko od 8 do 27 proc. osób. Blisko 60 proc. respondentów nie wie również, że grasica odpowiada za zarządzanie odpornością całego organizmu. Z kolei na pytanie o to, co konkretnie obniża naszą odporność – badania odpowiadały, że stres (70 proc.), brak aktywności fizycznej (67), używki (62), niedobór witamin i minerałów (62) i brak snu (61). Te odpowiedzi faktycznie pokrywają się z prawdą. Jednak czy ta wiedza ma przełożenie na praktykę? Niestety, nie. W większości przypadków Polacy przejawiają swoją dbałość o odporność wyłącznie noszeniem maseczek (76 proc.) i dezynfekcją rąk (75 proc.).

— W ramach kampanii „360° stopni wokół odporności” zbadano, co jako populacja wiemy na temat odporności i w jaki sposób wdramy to w życie – tłumaczy Krzysztof Majdyło, lekarz medycyny, zajmujący się przede wszystkim

leczeniem chorób przewlekłych (m.in. boreliozę), nowoczesną diagnostyką i spersonalizowanymi terapiami wspomagającymi leczenie onkologiczne, właściciel i szef zespołu medycznego w Centrum Medycznym św. Łukasza w Gdańsku. — Pozytywna jest nasza świadomość, że modyfikacja stylu życia, w tym lepsza dieta, sen i wysiłek fizyczny, dobrze wpływają na naszą immunologię. Jednocześnie ponad 60 proc. z nas nie zrobiło niczego, jeśli chodzi o poprawę swojej odporności. Jest czas, aby zamienić teorię na praktykę. Widzimy też pozytywne rezultaty kampanii dotyczącej suplementacji witaminy D3: prawie 50 proc. z nas jej używa. Czas, abyśmy zaczęli używać także innych witamin, probiotyków czy preparatów grasiczopochodnych.

360° WOKÓŁ ODPORNOŚCI

Niska społeczna świadomość dotycząca potencjału systemu odpornościowego skłoniła firmę Langsteiner i Fundację Zostaw Swoj Ślad do zainicjowania ogólnopolskiej kampanii edukacyjnej pt. „360° wokół odporności”. W ramach tego projektu planowany jest cykl spotkań z ekspertami, którzy będą poruszać różne zagadnienia związane z układem immunologicznym człowieka, jak również rozprawiać się z mitami, które wokół tego tematu narosły. Jednym z pierwszych prezentowanych zagadnień będzie rola grasicy w prawidłowym kształtowaniu układu odpornościowego człowieka. Materiały



Krzysztof Majdyło, lekarz medycyny: — Ponad 60 proc. z nas nie zrobiło niczego, jeśli chodzi o poprawę swojej odporności

edukacyjne będzie można znaleźć na stronie internetowej projektu pod adresem: www.odpornosc360.pl.

TAJEMNICZA GRASICA

Układ immunologiczny człowieka składa się z wielu narządów i mechanizmów, jednak to grasicę uważa się za organ zarządzający zwłaszcza odpornością nabytą całego organizmu. Naukowcy zainteresowali się grasicą i odkryli jej potencjał odpornościowy dopiero 60 lat temu.

Wcześniej uważano ją za organ nieistotny, dlatego zmniejszano go choćby za pomocą promieni rentgenowskich czy nawet

REKLAMA

dr n. med. MACIEJ BERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
• chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
• żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
• leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

156020otr-A-G

PRACOWNIA OPTYCZNA
Bożenna Ławrynowicz
życzy wesołych świąt

28321otr-A-G

TWÓJ CZWARTEK I PIĄTEK
LOKALNY TYGODNIK

SOBOTA
ZDROWO I AKTYWNE

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka
Specjalista rehabilitacji medycznej:
• konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
• diagnostyka neurorozwojowa niemowląt
Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2

151120otr-A-M

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYL I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żyłaków
• laserowe leczenie żyłaków!!!
• leczenie operacyjne żyłaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

152520otr-A-C

Dr n. med. **Piotr Malinowski** Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Dr n. med. **Dariusz Michalik** Specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej
Dr n. med. **Jacek Nowak** Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Prywatna poradnia Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej oraz Chorób Naczyń
pn.-pt. 16.30-18.30
Rejestracja telefoniczna: 89-534 23 33 w godz. 10.00-18.00
Adres: Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6 „PANTAMED”

103200TBR-A-M

Lek. med.
Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna
LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie

152820otr-A-C

usuwano chirurgicznie, gdy stwierdzano nagły przyrost. Dzisiaj wiadomo już, że jeżeli grasicca się powiększa – to sygnał, że w tym momencie jest nam szczególnie potrzebna.

Nie bez powodu grasicę nazywa się kluczem do odporności. Jej głównym zadaniem jest rozpoznawanie i eliminowanie antygenów chorobotwórczych w naszym organizmie. To swoiste centrum dowodzenia dla komórek układu odpornościowego, m.in. dla limfocytów, które otrzymują szczegółowe instrukcje na temat tego, gdzie potrzebna jest interwencja i w jaki sposób mają walczyć z zagrożeniem. Jeśli grasicca funkcjonuje prawidłowo, cały układ odpornościowy rozwija się poprawnie, a komórki potrzebne do walki z infekcjami sukcesywnie się wzmacniają. Dobrze funkcjonująca grasicca zapobiega m.in. rozwojowi infekcji, alergii, pozytywnie wpływa na zdolności rozrodcze, metabolizm, oczyszcza organizm z martwych, uszkodzonych komó-

rek i opóźnia procesy starzenia. Niestety, z wiekiem grasicca przestaje rosnać, a po 40. roku życia zaczyna się jej samoistny zanik. W konsekwencji organizm staje się bardziej podatny na infekcje i choroby cywilizacyjne. W grupie ryzyka znajdują się jednak nie tylko ludzie starsi, ale również ci, którzy narażeni są na szczególnie negatywne warunki środowiskowe.

— Natura tak zaprojektowała człowieka, aby przedłużył gatunek, a potem zestarzał się i umarł – mówi dr Gerhard Mikolaiczik, fizjolog, ekspert w dziedzinie substancji mikroodżywczych, członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Prewencji w Medycynie z Wiednia. — Tym jednak różnimy się od zwierząt, że stawiamy sobie inne cele i priorytety. Jednym z kluczowych czynników starzenia się jest stopniowy zanik grasicy, a tym samym osłabianie układu immunologicznego, zdolności regeneracyjnych i vitalności. Dzisiaj wiemy znacznie więcej na temat możliwości poprawy tego stanu rzeczy tak, aby starzeć



Fot. mat. prywatne

Dr Gerhard Mikolaiczik, fizjolog: – Natura tak zaprojektowała człowieka, aby przedłużył gatunek, a potem zestarzał się i umarł

się długo i zdrowo. Ignorowanie tej wiedzy jest odrzucaniem szans, jakie prezentuje nam nowoczesna medycyna molekularna i immunologia. Postępy ostatnich lat wiążą się z obserwacją powiązań pomiędzy poszczególnymi układami czło-

wieka, systemami sprzężeń zwrotnych i homeostazy. Dane sugerują, że układ immunologiczny tworzy wraz z układem nerwowym i endokrynologicznym jeden zrównoważony, zintegrowany system homeostazy. Coraz częściej nauka mówi nie o niedoborach, lecz o indywidualnym zapotrzebowaniu człowieka na określone substancje mikroodżywcze i wspomagające. Współczesny człowiek wspiera się okularami, sztucznymi stawami, insuliną, dlatego więc miałby rezygnować z możliwości wspierania stopniowo starzejącego się kluczowego systemu, jakim bez wątpienia jest układ homeostazy człowieka.

Fakt, odporność człowieka jest po części uwarunkowana genetycznie, ale w dużej mierze nasz tryb życia ma na nią znaczący wpływ. Dlatego wiedza na temat tego jak skutecznie możemy wspierać nasz system immunologiczny pomoże każdemu z nas dokonywać lepszych wyborów, być zdrowszym i dłużej cieszyć się życiem.

OPRAC. MMB

KAMPANIA INFORMACYJNA

KAMPANIA INFORMACYJNA

Zdrowie rodziny jest na talerzu

Otyłość to drugi najpoważniejszy – zaraz po wieku – czynnik powodujący ciężki przebieg choroby COVID-19. Otyłość jest groźną chorobą cywilizacyjną. Zbyt duża masa ciała często powoduje szereg innych chorób (np. problemy z sercem, cukrzyca) i przez to zwiększa ryzyko hospitalizacji i zgonu, podczas gdy zdrowie rodziny jest na talerzu...

Realizując zadania z zakresu edukacji prozdrowotnej, Narodowy Fundusz Zdrowia z początkiem 2019 r. utworzył portal z darmowymi propozycjami diet <https://diety.nfz.gov.pl/>.

By otrzymać propozycję diety wystarczy wpisać swoje dane bez rejestracji lub zarejestrować się, obliczyć własne BMI (indeks masy ciała, który wskazuje, czy masa ciała jest prawidłowa, czy też nie). Następnie można wybrać jedną z wielu propozycji diet – o różnej kaloryczności, skierowaną do konkretnej grupy wiekowej, dla osób z różnymi schorzeniami (np. cukrzyca, hashimoto), dostosowaną do naszego trybu życia i aktywności fizycznej.

Od czasu jego uruchomienia portal jest systematycznie uzupełniany o nowe możliwości. Właśnie udostępniona została moż-

liwość stworzenia planu żywieniowego dla całej rodziny.

Rodzinny plan żywieniowy to innowacyjne rozwiązanie zapewniające zdrowe posiłki dla całej rodziny. Przeznaczony jest dla osób dorosłych oraz dzieci i młodzieży w wieku od 4 do 17 lat.

Różnorodne produkty, ciekawe i smaczne dania, zaskakujące połączenia i nowe warianty klasycznych potraw sprawiają, że wspólnie odkryjecie wiele nowych smaków. Zbilansowane posiłki dostarczą niezbędnych składników odżywczych w odpowiednich ilościach dla każdego członka rodziny.

Jak z niego skorzystać?

- Zaloguj się w portalu <https://diety.nfz.gov.pl/local/diet/login.php>.



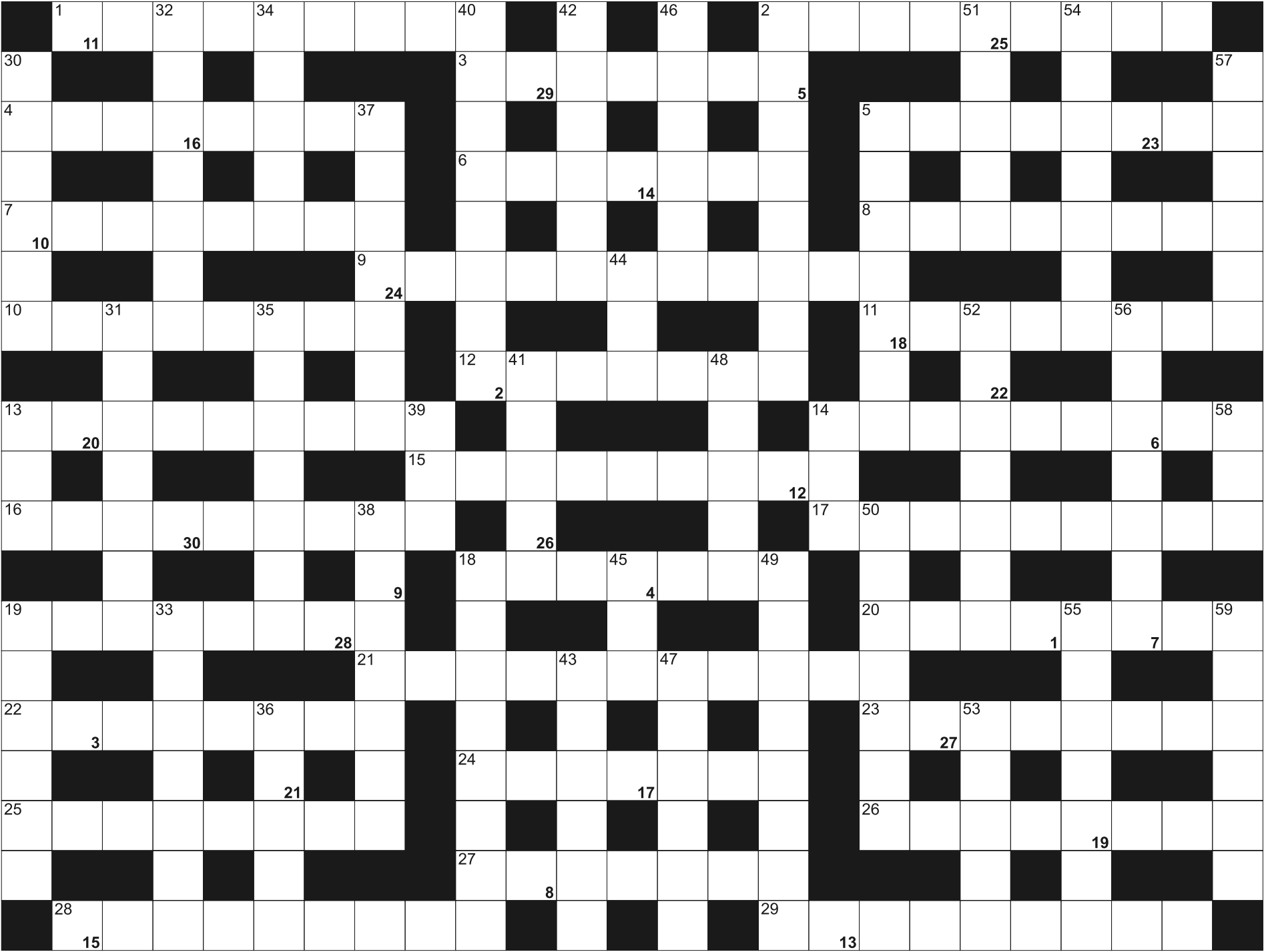
- Wybierz plan rodzinny,
- Wskaż liczbę dodatkowych osób,
- Określ dla nich kaloryczność za pomocą kalkulatora BMI.

Co zyskujesz?

- Zdrowe posiłki dla domowników,
- Gotowy jadłospis na 28 dni,

- Możliwość wymiany potraw, na te które lubisz,
- Gotowa lista zakupów,
- Poznasz nowe smaki, odkryjesz nowe wersje klasycznych potraw,
- Pomoc w kształtowaniu nowych nawyków żywieniowych.

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5		6	7	8	9	10		11	12	13	14	15		16	17		18		19
20	21	22	23		24	25	26	27	28	29	30													

POZIOMO: 1) kozłek lekarski w kroplach na uspokojenie; 2) właściciel plantacji; 3) obywatelka Nepalu; 4) podaje drinki; 5) powieść Neila Gaimana; 6) wystawiana przez lekarza; 7) prawnik praktykant; 8) tenis stołowy; 9) wnosi akt oskarżenia; 10) ukochana wiedźmina Geralta u Sapkowskiego; 11) stan USA ze stolią w Springfield; 12) mongolskie złotówki; 13) ... Squar, plac centralnym Londynie; 14) Holland i Chylińska; 15) badacz oceanów; 16) mały diament; 17) holenderska stolica; 18) Gottlieb, wspólnik Carla Benza; 19) broni rzuty karne; 20) specjal, frykas; 21) obok Sokratesa i Platona; 22) różanka, ogród różany; 23) "... opowieść z wybrzeża", książka Josepha Conrada; 24) podnośnik samochodowy; 25)

masowe występowanie choroby; 26) lekarz odbywający szkolenie specjalizacyjne; 27) ... Kasai, japoński skoczek narciarski; 28) biegły w szyfrach; 29) wytwory człowieka odkryte przez archeologów
PIONOWO: 2) Niccolo, włoski wirtuoz skrzypiec; 5) autor "Księgi dżungli"; 13)Turner, założyciel CNN; 14) ropucha olbrzymia; 18) seria zawodów piłkarskich; 19) najstarszy polski dąb; 30) sejmowa debata; 31) słynny wodospad na granicy USA i Kanady; 32) dekoracyjna lampa w ogrodzie; 33) zawiłości sprawy; 34) jedno okrażenie bieżni; 35) zwarty oddział bojowy piechoty greckiej; 36) starożytna Nikomedia; 37) twórczyni dzieła; 38) jeden z najważniejszych bogów

Majów; 39) bywa przestępny; 40) najdroższy kotlet wołowy lub cielęcy; 41) mocny deszcz; 42) przechadzka po parku; 43) produkty, które można nabyć w sklepie; 44) zakwaszona zupa mączna; 45) Zedong, były przywódca Chin; 46) kotlety mielone; 47) na głowie araba; 48) drogie, szlachetne naszyjniki; 49) szczątki osoby świętej dla wyznawców; 50) Reinhold, pierwszy zdobył Koronę Himalajów i Karakorum; 51) dawna maszyna oblężnicza do burzenia murów; 52) małe lwy; 53) ciągle od nowa włączał głaz za karę; 54) holenderski kwiat; 55) działkowy lub kawiarniany; 56) w nim gałka oczna; 57) święta rzeka Hindusów; 58) płynie przez Weimar; 59) ropny wykwit na skórze

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ Olsztyn, plac Józefa Bema 5

tel. (89) 539-74-80, tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7

☎ tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29 (Biuro turystyczne IKAR)

☎ tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2

☎ tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35

☎ tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Mitakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)

☎ tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mragowo, ul. Ratuszowa 5

(Mragowska Agencja Turystyczna „MAT”)
☎ tel./fax (89) 741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCH”)

☎ tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)

☎ tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol”)

☎ tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA,
SZYBKİ ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-
460-777

RYBY sprzedaż: karp, amur, tołpy-
ga, żółty karaś, do dalszej hodowli i
do konsumpcji, 669-483-895.

SPRZEDAŻ kur, kaczek, broj-
lerów, kokoszek, dowóz gratis,
tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL,
503-103-703

PRACA

dam pracę

DLA mężczyzny w gospodarstwie
rolnym tel. 797-580-971

KIEROWCA kat. B. Hurtownia węd-
karsko zoologiczna (89)527-88-21

MALARZ - lakiernik w malarni
proszkowej, (89)526-64-12

POMOCNIKA budowlanego tel.
789-123-630

PRACOWNIKA do prac budowl-
anych z doświadczeniem, tel. 789-
123-630

W gospodarstwie mlecznym, 510-
135-912

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rol-
nym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE podłogi + scho-
dy, 507-306-262

ELEKTRYK, uprawnienia, 506-
050-880

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie, re-
monty, 504-720-494

REMONTY - wykończenia, 602-
864-002

inne

MYCIE okien, sprzątanie, porządk, 793-164-163

SZYCIE kolder, 665-434-450

HANDEL

DREWNO kominkowe, opałowe,
transport, 576-935-573, 794-630-
121.

RÓŻNE

kupię

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, kon-
sumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-
508-207

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

MŁODE KURY nioski, kokoszki, od-
chowane, szczepione, kolorowe.
dowóz. 882-840-281, 88284281

produkty rolne

KUPIĘ: żyto, owies, pszenżyto.
MIRPOL ORNETA. TEL. 55-24-22-
127,600-050-034

PSZENICA jara oścista, 695-731-
421.

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe,
konsumpcyjne. Tel.606-505-511

ZIEMNIAKI Vineta, 695-731-421.

Janinie Jaskowskiej

wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Brata

składają współpracownicy

141721opb1-a-M

Pani

Iwonie Gołaś

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy, Ireny Nieznaj

składają mieszkańcy bloku Warszawska 70 w Olsztynie

141921opb1-a-M

Koleżance Emilii Bekisz

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają
koleżanki i koledzy z WER Olsztyn

142421opb1-B-G

Koleżance

Dorocie Stokfisz

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z WER Olsztyn

142421opb1-A-P

Łącząc się w głębokim smutku,
składamy wyrazy współczucia

**Rodzinie i Bliskim zmarłej
Barbary Fahl**

Jej piękna dusza zostanie
w naszych sercach i serduszkach.
Dzieci i rodzice z grupy Biedronki

142221opb1-a-M

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
- na sobotę – do czwartku do godz. 15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne

tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

**Zdrowie
kobiety**

**Zdrowie
dziecka**

Zdrowie.wm.pl

Odchudzanie

**Zdrowy
tryb życia**

61617opb1-AH-K

16815otbp-D -N

eprasa.pl c90e6999b2

28919opb1-C-K



31419opb1-a-C

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 29 marca 2021 r. odszedł od nas nasz kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

Zbigniew Motus

wieloletni pracownik ZUS w Olsztynie. Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się 31 marca 2021 r. o godz. 11.00 mszą św. żałobną w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania rozpocznie się 31 marca 2021 r. o godz. 17.00 przy głównej bramie cmentarza komunalnego przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku i żałobie rodzina

141221opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 29 marca 2021 r. odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Przyjaciół

ś. † p. Marek Nowik

Ceremonia pochowania odbędzie się 1 kwietnia 2021 r. (czwartek) o godz. 10.00 na cmentarzu komunalnym w Dywitach (główna brama). Pograżona w bólu i żałobie rodzina

142021opb1-A-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 29 marca 2021 r. odszedł od nas Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p. Jan Płaksa

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 31 marca 2021 r. o godz. 12.00 Mszą Świętą w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach. Kondukt żałobny od głównej bramy cmentarza. Wdzięczna Bogu za Dar Jego Życia rodzina

142321opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiam, że 30 marca 2021 r. odszedł do Domu Ojca Nasz Ukochany Mąż, Syn, Zięć, Brat i Wujek

ś. † p.

Rafał Oczkowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 6 kwietnia 2021 r. o godz. 10.30 modlitwą różańcową w kościele pw. Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła przy ul. Jarockiej (górny kościół), po czym o godz. 11.00 rozpocznie się Msza Święta. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach (kondukt żałobny rozpoczniemy od bocznej bramy, od strony Kieźlin).

Pogrążona w bólu i żałobie żona

EZ_31.03-M

Ze snu krótkiego zbudzi się dusza człowieka w wieczność, gdzie śmierci nie ma

Pani

Teresie Siemaszko oraz Jej Bliskim

wyrazy szczerego i serdecznego współczucia z powodu śmierci

Męża, Ojca i Dziadka

składają sąsiedzi oraz mieszkańcy Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Orłowicza 19 w Olsztynie

141121opb1-a-M

Pani

Sylwii Bastek-Oczkowskiej Męża

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

składają dyrekcja i pracownicy Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie

141321opb1-a-M

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p. Marii Surynowicz

zasłużonej nauczycielki, pełniącej wiele lat stanowisko Wicedyrektora Szkoły Podstawowej nr 15 w Olsztynie.

Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają dyrekcja, pracownicy i emeryci SP 15 w Olsztynie

141521opb1-A-G

Naszej Koleżance

Aleksandrze Nowik

wyrazy szczerego współczucia, żalu i słowa otuchy z powodu śmierci

Teścia

składają dyrekcja oraz koleżanki i koledzy z Departamentu Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie

140921opb1-a-M

Naszej Koleżance

Małgorzacie Osowskiej

wyrazy szczerego współczucia, żalu i słowa otuchy z powodu śmierci

Taty

składają kierownik i koleżanki z BOK Indykpolu SA

1412121opb1-a-M

Z żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci cenionej przez nas wszystkich

Pani

Marii Surynowicz

Wyrazy głębokiego współczucia

Mężowi i Rodzinie

składają

Przewodnicząca Rady Gminy

Agnieszka

Sakowska-Hrywniak

Wójt

Gminy Dywity

Daniel Zadworny

141821opb1-a-M



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-a-K



KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M



dawniej market

OLSZTYN

ul. Lengowskiego 18-20

895 355 300

602 327 277

BISKUPIEC

ul. Armii Krajowej 4

897 152 093

608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE

89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

Powtórka z 1973 roku byłaby bardzo miłą

REPREZENTACJĘ POLSKI – POZBAWIONĄ KAPITANA I NAJLEPSZEGO PIŁKARZA – CZEKA DZISIAJ NA WEMBLEY SPORE WYZWANIE. W BUTY ROBERTA LEWANDOWSKIEGO BĘDĄ MUSIELI WEJŚĆ ZAWODNICY, KTÓRZY NIGDY WCZEŚNIEJ NIE BYLI LIDERAMI BIAŁO-CZERWONYCH.

W Londynie Polacy zagrają nie tylko bez kontuzjowanego Roberta Lewandowskiego, ale i bez kolejnych dwóch zawodników, którzy zagraли ostatnio z Andorą (3:0). Kadrowicze przeszli kolejne testy na obecność koronawirusa SARS-CoV-2, no i – niestety – w przypadku Kamila Piątkowskiego i Grzegorza Krychowiaka przyniosły one pozytywne wyniki (zakażony jest również Jakub Kwiatkowski, rzecznik PZPN). W związku z tym jednak, że Krychowiak jest ozdowieńcem, PZPN podjął rozmowy z UEFA w sprawie dopuszczenia pomocnika Lokomotiwu Moskwa do dzisiejszego spotkania z Anglią (g. 20.45). Brany jest pod uwagę scenariusz, że zawodnik doleci do Anglii prywatnym samolotem.

Przypomnijmy, że są to kolejne przypadki koronawirusa wykryte podczas marcowego zgrupowania reprezentacji: wcześniej pozytywne wyniki badań mieli Mateusz Klich i Łukasz Skorupski. Dziś na Wembley nie zagra też kontuzjowany Robert Lewandowski, który podczas niedzielnego meczu z Andorą doznał uszkodzenia więzadła pobocznego prawego kolana. Kapitan białoczerwonych wrócił już do Monachium, gdzie przejdzie kolejne badania i będzie przechodził rehabilitację.

Przypominamy, że bezpośredni awans na mundial wywalczy tylko zwycięzca grupy, a kolejna trzymeczowa tura eliminacji MŚ została zaplanowana na wrzesień, kiedy to Polacy zmierzą się kolejno: u siebie

z Albanią (2.09), na wyjeździe z San Marino (5.09), a także rozegrają rewanż z Anglią (8.09).

• **Grupa I, dziś grają:** Anglia – Polska, Andora – Węgry, San Marino – Albania (wszystkie o godz. 20.45).

• **Dotychczasowe mecze:** Andora – Albania 0:1, Anglia – San Marino 5:0, Węgry – Polska 3:3, Albania – Anglia 0:2, Polska – Andora 3:0, San Marino – Węgry 0:3.

GRUPA I

1. Anglia	6	7:0
2. Polska	4	6:3
3. Węgry	4	6:3
4. Albania	3	1:2
5. Andora	0	0:4
6. San Marino	0	0:8

Żeby wyjechać z Londynu z dorobkiem punktowym, będziemy potrzebować zaskakującego bohatera. Kto może wcielić się w rolę pogromcy dumnych Synów Albionu? Patrząc na historię, to tak naprawdę... każdy. Przeszłość naszej kadry jest pełna takich postaci, a najsłynniejszą legendę – Jana Domarskiego – stworzyło właśnie Wembley.

JAN DOMARSKI, ANGLIA – POLSKA 1:1, 17.10.1973

Kiedy myślimy o „cudzie na Wembley”, to na myśl przychodzi nam dwa nazwiska – broniącego jak wtransie strzały gospodarczy Jana Tomaszewskiego oraz zdobywcy jedynej bramki dla białoczerwonych Jana Domarskiego. I o ile po Tomaszewskim cały naród spodziewał się fenomenalnych interwencji, o tyle po napastniku Stali Mielec, który nigdy w karierze nie wyrósł ponad „solidnego ligowca”, nikt się nie spodziewał cudów. Poza tym gdyby nie wcześniejsza kontuzja Włodzimierza Lubańskiego, którego miejsce w składzie „Orłów Górskiego” musiał zająć właśnie Domarski – to dzisiaj pewnie niewielu pamiętałoby o napastniku pochodzącym z rzyszowskiej Drabinianki.

Była 57. minuta meczu, meczu, który decydował o awansie na mistrzostwa świata w Niemczech. Grzegorz Lato pędził z piłką lewym skrzydłem, dograł



Podczas Euro 2016 Michał Pazdan był jednym z najmocniejszych punktów polskiej kadry

do środka do niepilnowanego Domarskiego, który zdecydował się na płaski strzał z 16 metrów. Chciał uderzać przy dalszym słupku, piłka zeszła mu jednak na zewnętrzne podbicie i wpadła do bramki pod brzuchem nieudolnie interweniującego Petera Shiltona.

– Przyszła, naszła, zeszła i weszła – opisywał to zdarzenie po latach sam bohater i dodawał: – Fuksy są. I do dzisiaj, ponad czterdzieści lat od meczu, o tym wspominamy. Było to dzieło przypadku, bo Shilton równie dobrze mógł ten strzał obronić.

Dla Jana Domarskiego był to jeden z zaledwie dwóch goli strzelonych w białoczerwonych barwach i przedostatni mecz w kadrze, który zagrał w pełnym wymiarze czasowym. Lokalna gwiazda Podkarpacia, dzięki niezwykle szczęśliwemu uderzeniu, stała się bohaterem wielu pokoleń Polaków. A że Domarski nigdy nie był wybitnym napastnikiem? Cóż, czasami po prostu trzeba się znaleźć w odpowiednim miejscu i w odpowiednim czasie.

MAREK CITKO, ANGLIA – POLSKA 2:1, 9.10.1996

Na kolejną bramkę strzeloną przez białoczerwonych na Wembley musieliśmy czekać blisko 23 lata. W 7. minucie meczu eliminacji – do mistrzostw świata w 1998 roku – z prawej strony dośrodkował Henryk Bałuszyński, Krzysztof Warzycha piłkę przepuścił, w efekcie trafiła pod nogi Marka Citki, 22-letnie-

go zawodnika Widzewa Łódź. Dla młodego pomocnika to był debiut w meczu o punkty w narodowych barwach, jednak presja nie spętała mu nóg. Wykorzystał szansę daną mu przez Antoniego Piechniczka, przyjmując dokładnie piłkę i z zimną krwią kierując ją obok wychodzącego z bramki Davida Seamana.

– Gol, gol, gol, gol proszę państwa! 23 lata czekaliśmy na to, żeby Polacy strzelili bramkę na Wembley. Marek Citko i na ekranach strapiona twarz Glenna Hoddle’a – komentował spotkanie w TVP Dariusz Szpakowski. – Chciałbym zobaczyć tę twarz za półtorej godziny. Znakomita akcja, którą rozpoczął Bałuszyński. Citko w takich sytuacjach nie przebacza – dodał współkomentujący spotkanie obecny prezes PZPN Zbigniew Boniek.

Niestety oblicza Anglików już wkrótce się rozchmurzyły po dublecie ich super-snajpera Alana Shearera. To jednak nie przeszkodziło polskim kibicom w pokochaniu młodego chłopaka z Białegostoku, który dał im radość z niespełna 20-minutowego prowadzenia na Wembley. W kraju wybuchła „Citkomania” – zawodnik zwyciężył w plebiscycie na najlepszego sportowca Polski 1996 roku, zostawiając za plecami m.in. złotych medalistów igrzysk olimpijskich w Atlancie. Czy reakcja fanów futbolu, którzy wynieśli pod niebiosa zawodnika, który zdobył jedną bramkę w tak przegranym meczu, była przesadzona? Na pewno, ale w dobie futbolowego

niespodzianką, ale szanse są niewielkie

marazmu każdy promyczek nadziei był na wagę złota. Cała historia, podobnie jak mecz na Wembley, nie miała jednak happy endu. – Gol z 1996 roku nie odmienił, trochę popsuł mi życie. Kiedyś przejście 20 metrów po Piotrkowskiej zajęło mi pół godziny. Citkomania była udręką, przeszkadzała – przyznał Citko w rozmowie z „Przeglądem Sportowym”. Do tego doszły kłopoty zdrowotne – zerwanie w 1997 roku ścięgna Achillesa, które zablokowało jego transfer do Premier League (mówiło się nawet o Liverpoolu). W efekcie jego reprezentacyjny licznik zatrzymał się, podobnie jak w przypadku Jana Domarskiego, na dwóch golach. Kłątwa Wembley?

GRZEGORZ BRONOWICKI, POLSKA – PORTUGALIA 2:1, 11.10.2006

Najsłynniejszy mecz pod wodzą Leo Beenhakera i – biorąc pod uwagę olbrzymią różnicę w umiejętnościach piłkarzy – jedna z najbardziej niesamowitych wygranych w trenerskiej karierze Holendra. Spotkanie na Stadionie Śląskim w eliminacjach do Euro 2008 miało wielu bohaterów, w tym zdobywcę obu bramek „Ebiego” Smolarka czy fenomenalnie broniącego Wojciecha Kowalewskiego. Najbardziej niezwykłą historię napisał jednak boczny obrońca Grzegorz Bronowicki, dla którego było to drugie spotkanie w naszej kadrze i pierwsze przed własną publicznością. Chłopak z Legii, który niewiele wcześniej łączył grę w niższych ligach w Górniku Łęczna z pracą w kopalni, zagrał na poziomie największych obrońców świata. Wyłączył z gry Cristiano Ronaldo i Simão Sabrosę w sposób, którego mogłoby mu pozazdrościć wielu słynnych defensorów. Do tego dołożył siatkę założoną Ronaldo, która stała się symbolem luzu i pewności siebie, jaką Bronowickiego natchnął Beenhakker.

– Wiadomo, jaki kunszt prezentuje Cristiano. Jakie ma zwody, szybkość. Nie tacy jak ja byli przez niego ośmieszani. Choć to, rzecz jasna, żadne usprawiedliwienie. Jeżeli zagram, zrobię wszystko, by go zatrzymać. Portugalczycy to świetni piłkarze, ale tylko

ludzie – podkreślał przed spotkaniem. I okazało się, że Bronowicki nie rzucał słów na wiatr. Później wspominał, że przez całe spotkanie powtarzał sobie, żeby nie podchodzić za blisko do CR7. Ta prosta taktyka, w połączeniu z maksymalną ambicją i koncentracją, dała efekt i była jednym z ważnych elementów, które razem złożyły się na niezwykle cenną wygraną. Niestety, podobnie jak w przypadku Marka Citki później było już tylko gorzej. Bronowickiego skusiła perspektywa transferu do Crvene Zvezdy Belgrad, gdzie zaczęły go prześladować kontuzje. Mistrzostwa Europy, do awansu na które wydatnie się przyłożył, musiał oglądać sprzed telewizora. Kiedy widział, jak koledzy wychodzą na mecz z Niemcami, nie był w stanie powstrzymać łez. Jego licznik występów w kadrze zatrzymał się na 14.

SEBASTIAN MILA, POLSKA – NIEMCY 2:0, 11.10.2014

Tak jak dla „Orłów Górskiego” mitem założycielskim był zwycięski remis na Wembley, tak dla reprezentacji Polski prowadzonej przez Adama Nawalkę takim meczem stała się eliminacyjna wygrana z Niemcami. Ta sztuka udała się biało-czerwonym dopiero w 19. oficjalnym starciu z naszymi zachodnimi sąsiadami.

Na ogromne słowa uznania zasłużył cały zespół, ale w pamięci kibiców najmocniej zapisały się fenomenalne parady Wojciecha Szczęsnego oraz gole Arkadiusza Milika i Sebastiana Mili.

Ten drugi po wejściu z ławki na ostatni kwadrans rzucił Niemców na łopatki, strzelając gola na 2:0. Tym samym Milla Dołączył do grona bohaterów naszej kadry, na których niewielu liczyło.

W całym spotkaniu Niemcy strzelali celnie pięć razy częściej od Polaków, ale co z tego, skoro dwa z trzech naszych celnych uderzeń wpadły do siatki? To właśnie skuteczności zawdzięczamy jeden z piękniejszych wieczorów na Stadionie Narodowym. Kiedy Sebastian Milla w 77. minucie szykował się do zmniejszenia Arkadiusza Milika, Adam Nawalka zachęcał go do jak najdłuższego utrzymywania się przy piłce

z dala od naszej bramki, aby odciążyć defensywę. Holender nie mógł się spodziewać, że 32-letni pomocnik Śląska Wrocław dołoży do tego bramkę. 11 minut po jego wejściu na boisko, Robert Lewandowski fenomenalnie zastawił się w polu karnym rywala, dostrzegł wychodzącego na czystą pozycję wypoczętego „Rogera”, a ten technicznym uderzeniem przy dalszym słupku nie dał szans Manuelowi Neuerowi.

– Nie wiedziałem, że w ogóle tyle osób mnie zna, ile dzisiaj skandowało moje nazwisko. Zawsze strzelenie bramki w reprezentacji to jest spełnienie marzenia. Strzelenie na Stadionie Narodowym, coś jeszcze większego. A strzelić na Narodowym Niemcom i wygrać spotkanie? Absolutny szok – opowiadał tuż po spotkaniu dziennikarzom Sebastian Milla. Dla zawodnika, który jako młodzian uchodził za wielki talent i który dziesięć lat wcześniej w barwach Groclinu Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski eliminował z Pucharu UEFA Manchester City, ten wieczór na Stadionie Narodowym był kropką nad „i”, która sprawiła, że przestało się o nim mówić jako o niespełnionym potencjale, a zaczęło nazywać „pogromcą Niemców”. Bramka zdobyta z tym rywalem była jego pierwszą w kadrze po ponadśmioletniej posusze, kiedy jego kariera znacznie wyhamowała. Na Euro do Francji ostatecznie nie pojechał, ale do dziś jest jednym z bardziej kochanych przez kibiców byłych reprezentantów Polski.

MICHAŁ PAZDAN, POLSKA – NIEMCY 0:0, 16.06.2016

O ile naszą eliminacyjną wygraną z Niemcami można nazwać szczęśliwą, o tyle niecałe dwa lata później na mistrzostwach Europy we Francji zagraliśmy tak dobrze, że bezbramkowy remis należy odbierać w kategoriach drobnej niesprawiedliwości. Jednym z fundamentów, na których zespół Nawalki opierał swoją świetną postawę, był stoper Legii Warszawa Michał Pazdan.

Przed wyjazdem na Euro jedną z głównych obaw polskich kibiców była właśnie obsada miejsca obok Kamila Glik w linii obrony. Pazdana dla repre-

zentacji Polski odkrył Beenhakker, zabierając swoją „Piranie” nawet na Euro 2008. Tam jednak obrońca nie zagrał ani minuty, a upodobanie doświadczonemu Holendra do tego ligowca było traktowane przez większość obserwatorów jako niezbyt groźne dziwactwo. Nawalka, który był dawniej asystentem Beenhakera, widział jednak w mierzącym zaledwie 180 cm wzrostu stoperze to samo, co jego dawny pryncypał – ogromny potencjał i ambicję. Pazdan dobrze spisywał się już w eliminacjach, ale ostatecznym chrztem bojowym, po którym pokochał go cały naród, było Euro 2016, a w szczególności mecz z Niemcami.

Stoper Legii kompletnie wyłączył z gry Mario Goetze, wygrywając z nim wszystkie sześć pojedynków i tylko raz faulując. Po godzinie Niemiec ze spuszczoną głową zszedł z boiska. Agresywna gra pressingiem, ambicja i świetne przewidywanie gry sprawiły, że Niemcy tak naprawdę nie zagrozili poważnie polskiej bramce, a o Pazdana... zaczęto śpiewać piosenki. „Kogo chcesz dziewczyno, ja wiem! Pazdana!” śpiewane na melodię zespołu Tarzan Boy na stałe weszło do kanonu polskiej piosenki kibicowskiej, a łysy obrońca został pokochany przez fanów biało-czerwonych.

* Według ekspertów z firmy Totolotek, reprezentacja Polski pod nieobecność Lewandowskiego będzie skazana na pożarcie. Za jedną złotówkę postawioną na wygraną biało-czerwonych Totolotek wypłaci aż 10,49 zł (minus podatek). W opinii bukmachera bardziej prawdopodobne jest, że zespół Paulo Sousy wyjedzie z Londynu bez goli (kurs 1,76) niż że cokolwiek strzeli (1,99). Po meczarniach z mocniejszymi rywalami za kadencji Jerzego Brzęczka i niespecjalnie efektownym początku pracy Paulo Sousy, kibice nie mają wielkich oczekiwań. Wszystko inne niż bezbarwna porażka zostanie odebrane jako iskierka nadziei na lepszą przyszłość. Paulo Souse czeka karkołomne zadanie, ale właśnie w takich chwilach rodzą się przecież wielkie drużyny.

RED, PES

Na razie trzeba czekać na ciąg dalszy

PIŁKA NOŻNA || Nieco w cieniu 17-latków ze Stomilu, którzy zaczęli Centralną Ligę Juniorów U-17 od trzech zwycięstw, w rozgrywkach centralnych walczy też pięć innych drużyn z Warmii i Mazur. Najlepiej idzie na razie 15-letnim piłkarkom AS Stomil.

Zacząć trzeba jednak od tego, że – w związku z wejściem w życie Rozporządzenia Rady Ministrów z 25 marca, odwołującego wszelkie sportowe wydarzenia w naszym kraju (za wyjątkiem sportu zawodowego) – dzieci i młodzież od 27 marca aż do 9 kwietnia nie mogą ani trenować, ani rozgrywać meczów. Ztakiego zakazu, spowodowanego stale rozwijającą się pandemią koronawirusa, zostali wyłączeni tylko profesjonalni sportowcy i stypendyści sportowi.

Przekładając to na konkrety: w piłce młodzieżowej do 9 kwietnia zawieszono m.in. rozgrywki centralnych lig juniorskich oraz lig makroregionalnych. Korzystając z tej przymusowej przerwy, przyjrzyjmy się zatem temu, jak idzie w tych ligach drużynom z Warmii i Mazur.

• CLJ U-17 (CHŁOPCY)

Jak już informowaliśmy, w Centralnej Lidze Juniorów U-17 świetnie wystartował Stomil trenera Adama Zejera, który po trzech kolejkach ma na koncie komplet punktów (cenne wygrane z Polonią Warszawa, Legią na wyjeździe oraz Zniczem Pruszków) i, razem z Jagiellonią Białystok, jest współliderem tabeli.

• CLJ U-17 (DZIEWCZĘTA)

Piłkarki Akademii Sportu Stomil po pierwszej rundzie Central-

nej Ligi Juniorek U-17 zajmowały trzecie miejsce w tabeli, jednak w pierwszym meczu rundy wiosennej uległy na wyjeździe Ząbkowii Ząbki 2:5 (gole dla olsztynianek: Taranowska 54, Czarnecka 82). W drugiej kolejce (czyli 11., licząc od początku sezonu) było już znacznie lepiej, bo olsztynianki stoczyły na Dajtkach pasjonujący bój z wyżej notowanym MUKS Praga Warszawa, ostatecznie zadowolając się podziałem punktów (1:1). Bramkę dla zespołu trenera Marka Maleszewskiego zdobyła w 31. min z rzutu karnego Anna Gliszczyńska.

W tabeli prowadzi Medyk Konin (31 pkt) przed Pragą (25), AP Lotos Gdańsk (24), Ząbkovią (19), AS Stomil (19) i Olimpią Szczecin (15).

• CLJ U-15 (DZIEWCZĘTA)

Od dwóch domowych spotkań, choć rozegranych w całkiem innych miejscach, zaczęły rozgrywki Centralnej Ligi Juniorek U-15 trampkarki AS Stomil. Jak już informowaliśmy, na dzień dobry olsztynianki zremisowały u siebie, czyli w... Mrągowie, z Ząbkovią 1:1 (gol Anny Gliszczyńskiej). Ale już w drugim spotkaniu Stomil potrzebował na Dajtkach niewiele ponad pół godziny, żeby praktycznie zapewnić sobie premierowe zwycięstwo w roz-

grywkach - dwie bramki Blanki Żukowskiej (w 19. i 32. min), trafienie Pauliny Wolak (33.), no i Włóknierz Białystok już się z tego nie podniósł. Stomil zagrał w składzie: Kornelia Czasnojć - Małgorzata Milewska, Paulina Wolak (54 Zuzanna Boras), Anna Gliszczyńska, Wiktoria Fidurska, Blanka Żukowska, Weronika Dłuska, Oliwia Kamińska (56 Julia Wólkiewicz), Justyna Dukat, Alicja Wawrzeniak (54 Roksana Szczurko), Wiktoria Kowalczyk.

W pierwszej kolejce z tym samym rywalem (Włóknierz) podzielił się punktami drugi reprezentant naszego województwa w tych rozgrywkach - KKP Stomilanki Olsztyn, który zremisował w Białymstoku 0:0. Natomiast spotkanie drugiej kolejki (z UKS SP 11 Ursus Warszawa na Dajtkach) Stomilanki przełożyły na 6 kwietnia.

PO 2 KOLEJKACH

1. Ząbkovia	4	9:5
2. AS Stomil	4	4:1
-----	-----	-----
3. Tęcza Bydgoszcz	4	6:2
4. Ursus*	3	9:0
-----	-----	-----
5. Stomilanki*	1	0:0
6. Włóknierz	1	0:3
7. Praga	1	5:9
8. Forty Piątnica	0	1:14

• LM U-19

Ciężkie życie w Lidze Makroregionalnej do lat 19 mają na razie juniorzy Jezioraka Iława i UKS Naki Olsztyn, którzy w swoich sześciu dotychczasowych meczach ugrali łącznie trzy punkty. Zdobyli je ilawianie, którzy w drugiej kolejce wygrali u siebie z Olimpią Zambrów 2:1 (Wiktor Topolewski 9, Jakub Szczepański 31 - Mateusz Markowski 90+2). Pozostałe pojedynki zakończyły się wysokimi porażkami naszych drużyn: Jeziorak przegrał na wyjazdach z ŁKS 1926 Łomża (0:6) i stołeczną Polonią (1:7; gol: Szymon Nastaj), natomiast chłopcy z Naki najpierw ulegli w Zambrowie Olimpi 2:5 (bramki dla gości: Szymon Goryński, Szymon Milewski), a następnie dostali srogie lekcje futbolu od faworyzowanych Polonii (0:4 w Olsztynie) i Widzewa (0:9 w Łodzi). Tu koniecznie trzeba jednak dodać, że juniorzy Naki są młodszy od swoich ligowych rywali średnio o dwa, a nawet trzy lata. A to niebagatelna różnica, zwłaszcza jeśli chodzi o rozwój fizyczny... PES

LM U-19 GRUPA A

1. Polonia	9	16:2
2. Ursus	6	13:3
3. Bełchatów	6	3:2
4. ŁKS Łomża	6	9:6
5. Jeziorak	3	3:14
6. Widzew	3	10:6
7. Olimpia	3	7:12
8. Naki	0	2:18

SPRINTEM

SIATKÓWKA || Europejska Konfederacja Siatkówki (CEV) ogłosiła najnowsze rankingi, na podstawie których przydziela się miejsca w pucharach na kolejny sezon. I tak, w sezonie 2021/2022 prawo gry w fazie grupowej Ligi Mistrzów nadal będą miały trzy męskie drużyny z Polski, podczas gdy czwarty zespół będzie mógł zagrać w Pucharze Challenge. Przypomnijmy, że w kończących się rozgrywkach 2020/21 siatkarzy ZAKSY Kędzierzyn czeka jeszcze historyczny udział

w wielkim finale Champions League (1 maja w Weronie z Itasem Trentino), a nieco wcześniej z tym pucharem pożegnały się Skra Bełchatów i Verva Warszawa. W IV rundzie LM, czyli od razu w fazie grupowej, po trzy miejsca nadal będą miały Polska, Włochy i Rosja, po dwa – Niemcy, Turcja i Belgia, a po jednym miejscu – Francja, Słowenia i Serbia. Pozostałe dwa miejsca zajmą zespoły, które przebiją się przez kwalifikacje.

Z kolei w fazie grupowej Ligi Mistrzyń będą mogły zagrać dwie polskie drużyny (i dwie francuskie), podczas gdy po trzy ekipy mogą wystawić Turcja, Włochy i Rosja, a po jednej – Niemcy, Bułgaria, Finlandia, Czechy i Węgry. Dwa ostatnie zespoły zostaną wyłonione w kwalifikacjach.

SPORT W TV || **Hokej.** Polska Hokej Liga, finał play-off: Cracovia – Jastrzębie (15.45, TVP Sport)
• **Siatkówka.** PlusLiga, ćwierćfinał play-off: Trefl – Verva (18, Polsat Sport Extra)

• **Piłka nożna.** Eliminacje MŚ: Anglia – Polska (20.35, TVP Sport, TVP 1), Bośnia i Hercegowina – Francja (20.35, Polsat Sport), Andora – Węgry (20.35, Polsat Sport Premium 1), Niemcy – Macedonia Północna (20.35, Polsat Sport Premium 2); magazyn elim. MŚ (23.30, Polsat Sport)
• **Tenis.** Turniej ATP w Miami: ćwierćfinały (21 oraz 2.30 śr./czw., Polsat Sport Extra)
• **Koszykówka.** Liga NBA: Lakers – Bucks (4.00 śr./czw., Canal+ Sport). PES

Kuzyn popiera judokę

PLEBISCYT || „Świeci przykładem, piłką żongluje, a przy tym do bramki też nieźle celuje” – tak swojego kandydata zachwala Piotr Sarnacki z Olsztyna.

Piotr Sarnacki z lekką pretensją zaczął swój list, ale potem wszystko się wyjaśniło. Zapraszamy zatem do lektury.

*No tak, koniec zimy iznowu zawracają głowę
Jakby kogoś interesowały wydarzenia sportowe
Że grają, pływają, strzelają do celu
Że ćwiczą latami, że jest ich niewielu?*

*No bez przesady, jeszcze poczuja, że ktoś ich docenia
Wypełnił kupon, wysłał sms-a, nawet od niechcenia
Dlatego pytam: po co ta ciężka praca?
Dla wiwatów tłumów? To się nie opłaca*

*No i Organizator pisze i namawia wciąż ludzi
Sześćdziesiąty już raz! Czyż jemu to się nie znudzi?
Pandemia wokoło, na mecze nie wpuszczają
A oni najpopularniejszego ciągle wybierają!*

*Może jednak warto? Takie drobne podziękowania
A ja już chyba wiem, kto wart jest zagłosowania
Lepiej jednak nie zdradzę swojego faworyta
Enigmatycznie - odpowiedź jest tutaj ukryta:
Świeci przykładem, piłką żongluje, a przy tym do
bramki też nieźle celuje!*

Jeśli po tym opisie ktoś pomyślał, że faworytem pana Piotra jest jakiś piłkarz nożny lub ręczny, ten nie ma racji. Siatkarze i koszykarki też odpadają, więc - by nie trzymać już Was dłużej w niepewności - wyjaśniamy, że sportowcem, który tak dobrze sobie ponoć radzi na piłkarskim boisku, jest... judoka! Akonkretnie Maciej Sarnacki, olimpijczyk z Rio de Janeiro, brązowy meda-



Maciej Sarnacki (z lewej) walczy o olimpijską przepustkę do Tokio

lista mistrzostw Europy z 2016 roku, który w niedzielę zajął piąte miejsce w kategorii +100 kg podczas turnieju Grand Slam w Tbilisi. Dzięki udanemu występowi judoka Gwardii Olsztyn awansował w światowym rankingu i ma w tej chwili zapewnioną przepustkę na igrzyska w Tokio. Musi o nią jednak walczyć do końca kwalifikacji (decydujące jest miejsce w rankingu). I chociaż do niedawna Sarnacki był jedynym polskim judoką, który może polecieć do Japonii, to i tak nie może liczyć na pomoc Polskiego Związku Judo! W efekcie olsztynianin trenuje oraz wyjeżdża na zawody jedynie dzięki finansowemu wsparciu władz Olsztyna, Urzędu Marszałkowskiego i Gwardii.

Na koniec prezentujemy dziesiątkę Piotra Sarnackiego (zbieżność nazwisk z olsztyńskim judoką jest jak najbardziej... nieprzypadkowa): 1. Maciej Sarnacki, 2. Marcin Malewski, 3. Mateusz Kopyciński, 4. Artur Paż, 5. Rafał Kot, 6. Oskar Kusak, 7. Joanna Waga, 8. Konrad Bukowiecki, 9. Paula Plichta, 10. Justyna Burska.

Więcej informacji o plebiscycie i kategoriach sms-owych na sport.wm.pl.



60 PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....
- 6.....
- 7.....
- 8.....
- 9.....
- 10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na www.gazetaolsztynska.pl
Kupon należy dostarczyć do **31 marca 2021 r.** na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt”.**

Imię i nazwisko

Adres

Tel. E-mail:

1. TAK / NIE* Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl, oraz że zapoznałem się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych, którą zamieszczono w § 8 regulaminu.

2. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia plebiscytu i wyłonienia zwycięzcy nagrody na podstawie regulaminu Plebiscytu.

3. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych, w tym otrzymywania informacji handlowych drogą elektroniczną na podany wyżej adres poczty e-mail i numer telefonu, realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. w Olsztynie.

Data i czytelny podpis

* Właściwą odpowiedź należy zakreślić. W przypadku niewyrażenia zgody w pkt 2 oświadczenia uczestnik Plebiscytu nie będzie brał udziału w losowaniu nagród.



PARTNERZY STRATEGICZNI

citi **citi handlowy**

SPONSOR NAGRODY



ORGANIZATOR



PARTNER PLATYNOWY



PATRONI HONOROWI



PARTNERZY SREBRNI



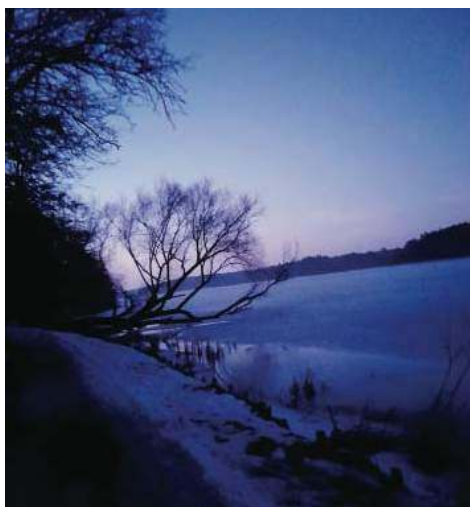
PARTNERZY BRĄZOWI



PATRONI MEDIALNI



Prenumerata za zdjęcie



Fot. Rafał Zarzecki

Okolice Olecka

Drodzy Państwo, mam dla państwa propozycję. Dzisiaj każdy z nas jest fotoreporterem, bo każdy z nas ma w kieszeni telefon. Wykorzystajcie to, aby zdobyć bezpłatny dostęp do e-wydań „Gazety Olsztyńskiej”. Co trzeba zrobić? Wystarczy wysłać zdjęcie ciekawego budynku, przyrody, rzeki, jeziora czy po prostu siebie na spacerze. Autorzy zdjęć zamieszczonych w Gazecie lub w jednym z naszych tygodników otrzymają od nas trzymiesięczny bezpłatny dostęp do elektronicznego wydania „Gazety Olsztyńskiej”. Swoje zdjęcie wysyłajcie tutaj: i.hrywna@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o zaznaczenie jak mamy je podpisać: imieniem i nazwiskiem czy w inny sposób oraz o krótkie info opisujące co na nim jest.

Igor Hrywna



Fot. newamadeo

Jezioro udekorowane mgłą

Dodatek bezpłatny nr 3
(369) marzec 2021 r.

ISSN 1230-882X

rolnicze abc

Rolnik i pszczelarz:
współpraca,
która procentuje \4



Zmiany w zasadach przyznawania płatności bezpośrednich w 2021 roku

W tym roku jedną z ważniejszych zmian jest możliwość składania wniosków jedynie w formie elektronicznej.

Przez ostatnie trzy lata, od momentu startu aplikacji eWniosekPlus, rolnicy zamiast wniosku o przyznanie płatności na dany rok (płatności bezpośrednie i płatności obszarowe PROW) mogli składać *Oświadczenie potwierdzające brak zmian w danym roku w odniesieniu do wniosku o przyznanie płatności złożonego w roku poprzednim*. W tych samych latach wysyłane były wnioski spersonalizowane wraz z materiałem graficznym, co było wykorzystywane przez rolników składających wnioski w wersji papierowej.

W 2021 r. nie ma możliwości złożenia uproszczonego oświadczenia zastępującego wniosek o przyznanie płatności. Ponadto od 2021 r. do rolników nie będzie już przysyłany spersonalizowany formularz wniosku wraz z materiałem graficznym w wersji papierowej, co oznacza, że nie ma też możliwości przysyłania spersonalizowanego formularza wniosku wraz z materiałem graficznym w wersji papierowej. Wnioski można złożyć jedynie przez Internet, korzystając z aplikacji eWniosekPlus dostępnej na stronie www.arimr.gov.pl. Za datę złożenia wniosku za pomocą formularza udostępnionego na stronie internetowej Agencji, w aplikacji eWniosekPlus, uważa się datę wysłania wniosku.

Wniosek o przyznanie płatności wraz z wymaganymi załącznikami (dokumentami) składa się w terminie od dnia 15 marca do dnia 15 maja br. W związku z tym, że w 2021 r. 15 maja przypada w sobotę, złożenie wniosku możliwe jest do dnia 17 maja 2021 r. Wniosek może być także złożony w terminie 25 dni kalendarzowych po terminie składania wniosków, tj. do dnia 11 czerwca 2021 r., jednak za każdy dzień roboczy opóźnienia stosowane będzie zmniejszenie płatności w wysokości 1% należnej kwoty płatności.

Zgłoszenia zmian we wnioskach można składać do dnia 31 maja 2021 r. Złożenie zmiany do wniosku po dniu 31 maja 2021 r. skutkuje pomniejszeniem płatności do powierzchni objętej tą zmianą o 1% za każdy dzień roboczy opóźnienia – ostateczny termin składania zmian do wniosku upływa w dniu 11 czerwca 2021 r.

Od bieżącego roku uległ zmianie również zakres danych podawanych we wniosku o przyznanie płatności w ramach systemów wsparcia bezpo-

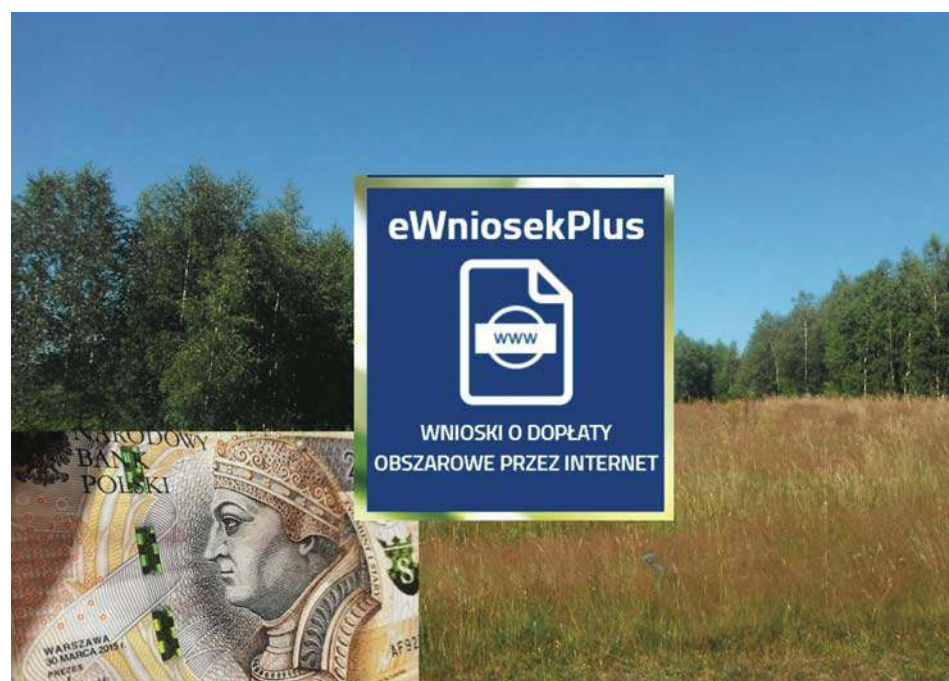
średniego przez rolników posiadających **poniżej 10 ha gruntów ornych**. Został rozszerzony o informacje na temat poszczególnych upraw w ramach deklarowanych działek rolnych, analogicznie jak przez rolników posiadających powyżej 10 ha gruntów ornych. Zebrane w ten sposób informacje będą służyć realizacji działań PROW.

W tegorocznym naborze będzie obowiązywać dodatkowy warunek otrzymania płatności do powierzchni uprawy pomidorów. Chodzi tu o wymóg założenia uprawy pomidorów z rozsady i zapewnienia minimalnej obsady 20 tys. szt./ha.

Nie przewidziano też różnicowania wysokości stawki płatności do roślin strączkowych na ziarno w zależności od powierzchni. Dotychczas do pierwszych 75 ha upraw roślin strączkowych przysługiwała dwukrotnie wyższa stawka.

Ponadto, zgodnie z przepisami unijnymi, od 2021 r. konopie **odmiany Finola** nie są objęte wsparciem w Polsce. Wynika to z faktu, że w przypadku tej odmiany zawartość tetrahydrokanabinolu (THC) w 2019 r. i w 2020 r. przekroczyła dopuszczalną w Unii Europejskiej wartość, tj. 0,2%.

Kolejna ze zmian przewiduje możliwość korzystania przez ARiMR i rolników ze zdjęć geotagowanych. Są to zdjęcia zawierające informacje o długości i szerokości geograficznej miejsca, w którym go wykonano. Takim zdjęciem będą mogły się posługiwać strony postępowania o przyznanie płatności obszarowych. Rolnik będzie mógł wykorzystać zdjęcia jako dowód w sytuacjach, które wymagają precyzyjnego wyjaśnienia m.in. kwestii związanych z potwierdzeniem lub też zanegowaniem deklaracji rolnika czy wypełnienia przez niego zobowiązań. Zdjęcia będzie można wykonać i przesłać z wykorzystaniem aplikacji udostęp-



nej przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Od 2021 r. zdjęcia geotagowane będą stanowiły dokument urzędowy.

By ułatwić korzystanie z aplikacji eWniosekPlus, w 2021 r. wprowadzono również kilka zmian usprawniających jej działanie, m.in. dodana została sekcja wskazująca na najbardziej aktualny wniosek wysłany do ARiMR; generowane są ostrzeżenia o niewykorzystaniu w całości maksymalnego kwalifikowanego obszaru (MKO) na działce; wyświetlają się błędy, ostrzeżenia czy też wizualizacje w sposób bardziej wyeksponowany, a także umożliwiono przegląd listy upraw czy elementów EFA (obszarów proekologicznych) zdefiniowanych w gospodarstwie.

Aplikacja eWniosekPlus w znaczący sposób ułatwia proces wypełniania oraz składania wniosków. Aplikacja została

przygotowana w taki sposób, aby rolnicy mieli możliwość wyboru doradcy i nadania mu odpowiedniego na dany rok upoważnienia do obsługi wniosku. Jest to znaczne ułatwienie w przypadku tych rolników, którzy zdecydowali się na wypełnienie wniosku przez doradców. Rolnicy, którzy nie mogą skorzystać z pomocy doradców, a nie posiadają komputera lub obawiają się, że sami sobie nie poradzą z wypełnieniem e-wniosku, mogą skorzystać ze specjalnie przygotowanych w Agencji stanowisk, z których będzie można wysłać wniosek, oraz wsparcia w kwestiach technicznych ze strony pracowników ARiMR.

Szczegółowe informacje odnośnie płatności bezpośrednich i płatności w ramach PROW 2014-2020 można uzyskać na stronie internetowej ARiMR – www.arimr.gov.pl – zakładka „Płatności bezpośrednie”.

Sposoby na zgniliznę twardzikową

Zgnilizna twardzikowa to choroba, którą zwykle zwalcza się w okresie kwitnienia rzepaku. Jednak okazuje się, że do porażen chorobotwórczym patogenem dochodzi nie tylko na tym etapie, ale również wcześniej – na skutek infekcji odglebowych. Żeby skutecznie wyeliminować tę chorobę, trzeba sięgnąć po odpowiednie dobrane rozwiązania zarówno wczesną wiosną, jak i w czasie kwitnienia.

Jednym z problemów, z jakimi co roku mierzą się plantatorzy rzepaku, jest zgnilizna twardzikowa. Wywołuje ją patogen *Sclerotinia sclerotiorum*, grzyb z rodziny twardnicowatych. W praktyce rolniczej zgnilizna twardzikowa jest najczęściej traktowana jako choroba związana z okresem kwitnienia rzepaku. Opadające płatki przyklejają się wówczas do liści i kątów pędów bocznych roślin, gdzie następnie dochodzi do

porażenia i rozwoju choroby. Na tym etapie nawet prawidłowe zastosowanie wysokiej jakości preparatów do zwalczania zgnilizny twardzikowej nie zawsze przynosi pożądany efekt. Dlatego w ostatnich latach coraz bardziej upowszechnia się przekonanie, że innym, wcześniejszym źródłem infekcji jest porażenie odglebowe. W przypadku rzepaku najbardziej podatne są te rośliny, których system korzeniowy został wcześniej zaatakowany przez żerującą śmietkę. W uszkodzone przez szkodniki struktury tkanek znacznie łatwiej wnikają wszelkie patogeny, w tym te wywołujące zgniliznę twardzikową.

– W rzepaku powinniśmy stosować pełną technologię, czyli, po pierwsze, zwalczać szkodniki powodujące, że rośliny są słabsze i łatwiej porażane przez choroby grzybowe. Po drugie: ważna jest kompleksowa ochrona fungycydo-

wa, w tym zabiegi przeciwko zgniliznie twardzikowej, które należy stosować nie tylko w okresie kwitnienia i na początku opadania płatków. Trzeba też zwracać uwagę na infekcje odglebowe oraz wdrożyć ochronę wczesnowiosenną – z użyciem fungicydów o działaniu systemicznym, ze szczególnym uwzględnieniem azoksystrobiny – radzi Marcin Kanownik z firmy INNVIGO. – Takie podejście gwarantuje wyższą skuteczność w zwalczaniu zgnilizny twardzikowej niż dotychczas stosowane zabiegi, wykonywane wyłącznie w okresie kwitnienia.

Jeżeli chodzi o drugi etap zwalczania zgnilizny twardzikowej, czyli zabiegi w okresie kwitnienia, rolnicy muszą uwzględnić kilka ważnych czynników. Jednym z nich są warunki pogodowe utrzymująca się wówczas wilgotność. Gdy podczas kwitnienia jest dość sucho, rzepak

jest w mniejszym stopniu porażony przez tę chorobę. Opadające płatki nie przyklejają się do roślin, ponieważ wiatr zwiwaja je na ziemię. Jednak nawet wtedy trzeba pamiętać, że w wysokim lanie rosa może utrzymywać się przez wiele godzin, a więc ryzyko infekcji wciąż jest znaczne. Natomiast kiedy panuje większa wilgotność, mokre płatki są znacznie cięższe, spadają na liście i przyklejają się do nich, co prowadzi do porażenia roślin i rozwinięcia się choroby.

Kolejny istotny aspekt to odpowiedni dobór substancji aktywnych oraz ich dawkowanie. W przypadku roślin, które w okresie kwitnienia osiągają wysokość 1,5-2 m, po wykonanym zabiegu koncentracja substancji aktywnej będzie znacznie niższa niż w rzepaku na wcześniejszym etapie wegetacji, który mierzy ok. 20 cm. Na etapie kwitnienia wyższą skutecznością będą zatem

cechowały się te preparaty, które mają w składzie 2 lub 3 substancje aktywne w wyższej dawce, ponieważ przełoży się to na większą koncentrację i dłuższy okres utrzymywania się tych substancji w chronionych roślinach.

– Warto sięgać po rozwiązania, które składają się z substancji o różnych mechanizmach działania i mają relatywnie wysokie dawki substancji aktywnych. Takim preparatem jest Kier 450 SC, obecnie jedyny trójskładnikowy fungicyd do rzepaku, z takimi dawkami poszczególnych substancji aktywnych. Kier 450 SC zawiera dwa sprawdzone, skuteczne triazole, czyli tebukonazol i difenokonazol, a także dużą dawkę azoksystrobiny, która dodatkowo bardzo dobrze wpływa na tzw. efekt zieloności, co przekłada się też na większy plon.

Ponieważ kwitnienie rzepaku trwa zwykle od trzech do pię-

ciu tygodni, przy bardzo dużej wilgotności powietrza ochrona przeciw zgniliznie twardzikowej nie może być oparta wyłącznie o jeden zabieg. Biorąc pod uwagę właściwości poszczególnych substancji aktywnych, możliwy jest optymalny dobór preparatów do terminu stosowania. Ze względu na wysoką zawartość azoksystrobiny, która może przedłużać okres wegetacji, Kier 450 SC powinien być stosowany w nieco wcześniejszych zabiegach, czyli na początku kwitnienia. Natomiast AsPik R 250 EC, łączący bardzo silne działanie fungicydowe z mniejszym wpływem na efekt zieloności, jest zalecany do zabiegów w okresie pełni i drugiej połowy kwitnienia rzepaku. Jednocześnie zabieg wykonany pod koniec kwitnienia przyczyni się do zwalczania czerni krzyżowych, która występuje na luszczynach, szczególnie w mokrych latach.

Za innvigo.com

REKLAMA

FoliQ to nawozy dolistne produkowane z najwyższej jakości certyfikowanych surowców i komponentów. Powstały one na bazie czystej wody, przy użyciu nowoczesnego młyna rozdrabniającego oraz stacji odgazowywania produktów. Nawozy dolistne FoliQ to szeroka grupa, zawierająca produkty płynne, krystaliczne oraz zawieszonwe. Na szczególną uwagę zasługuje linia nawozów X, opartych na lignosulfonianach oraz seria certyfikowanych produktów ECO, które z powodzeniem są stosowane w rolnictwie ekologicznym oraz konwencjonalnym.

www.agrii.pl

Agrii

Rośliny miododajne: korzyści dla rolnika i zapylaczy

Owady zapylające to małe, ale niezwykle istotne zwierzęta na świecie. Ich ciężka praca pełni jedną z najważniejszych funkcji w środowisku. Aż 84 proc. z 264 gatunków roślin uprawianych w Europie jest zapylane przez owady. Dbanie o nie jest więc korzystne dla całego rolnictwa.



Dr Joanna Gałązka

Na myśl o zapylaczach przed oczami najczęściej pojawia się pszczoła miodna. To jednak tylko jeden z setek gatunków owadów zapylających, które gwarantują stabilność ekosystemu. Motyle, pszczoły samotnice, bzygi czy chrząszcze ciężko pracują, by dostarczyć pokarm dzikim zwierzętom, ale przede wszystkim, by zwiększyć wysokość i jakość plonów (w przypadku rzepaku nawet o 50 proc.).

WEDŁUG FAO (ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH DO SPRAW WYŻYWIENIA I ROLNICTWA) OKOŁO 35 PROC. MASY ŻYWNOŚCI POCHODZI Z ROŚLIN ZAPYLANYCH PRZEZ OWADY.

Działalność zapylaczy wpływa na plon owoców, warzyw, ale też roślin oleistych i białkowych. Bez nich uprawa roślin potrzebnych do produkcji żywności byłaby nie-

możliwa. Nawet zapylanie roślin samopylnych podnosi jakość plonu. Komisja Europejska szacuje, że rocznie zapylacze wykonują na rzecz rolnictwa pracę wartą nawet 22 mld euro!

Rośliny miododajne – to się opłaca!

Żeby zapewnić zapylaczom źródło pokarmu, siejemy lub sadzimy w ogrodach, na balkonach czy polach rośliny zakwitające od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Tym samym wspieramy je w zdobywaniu nektaru i pyłku. Wysiewanie mieszanek roślin miododajnych jest także korzystne dla rolnika.

OD 2019 ROKU ZA WYSIANIE MIESZANKI SKŁADAJĄCEJ SIĘ Z CO NAJMNIEJ 2 GATUNKÓW ZAWARTYCH NA LIŚCIE GATUNKÓW MIODODAJNYCH MOŻNA UZYSKAĆ OD ARIMR PŁATNOŚCI BEZPOŚREDNIE.

Wystarczy połączyć typowe w uprawie rośliny miododajne (m.in. facelia, gorczyca, słonecznik, gryka, lucerna, nostrzyk, sparceta) z innymi gatunkami (np. ostropest, szalwia, mięta, kłosowiec, kolendra, cząber, werbena, żywokost). Ważne jest to, by były to różne gatunki. Dla niektórych rolników istotne może być również to, by w mieszance nie było roślin inwazyjnych czy chwastów (jak np. maki czy chabry).



Należy pamiętać, że na wysianych obszarach obowiązuje zakaz koszenia i wypasu bydła. W ich pobliżu można jednak postawić ule z pszczolami. Tym sposobem rolnik może zyskać potrójnie: będzie miał wyższy plon, miód i płatność z ARiMR.

Rolnik i pszczelarz – współpraca, która procentuje

Dobrostan zapylaczy jest wspólnym celem nas wszystkich. Szczególną rolę w dbaniu o ten dobrostan pełnią współpracujący ze sobą pszczelarze i rolnicy. Według badań przeprowadzonych na zlecenie Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Roślin, większość pszczelarzy (74 proc.) współpracuje z rolnikami. Współpraca może przybierać wiele form, natomiast jej podstawą zawsze będą obowiązujące przepisy prawa, dobre praktyki rolnicze i pszczelarskie oraz życzliwa, bezpośrednia komunikacja. Współpraca ta to ważny element odpowiedzialnego i zrównoważonego rolnictwa. A na czym najczęściej ona polega? Pszczelarze umieszczają ule przy wybranej plantacji, a rolnicy pamiętają



o właściwym postępowaniu ze środkami ochrony roślin, informując współpracujących pszczelarzy (jak również tych okolicznych) o planowanych zabiegach.

Pomaganie bez lipy

Wsparcie zapylaczy leży nie tylko po stronie rolników. To zadanie dla nas wszystkich. Każdy z nas może, a nawet powinien, pomóc tym owadom. Zachęca do tego Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin, które już po raz trzeci

organizuje akcję „Pomagamy pszczolom bez lipy!”. Jej celem jest edukacja na temat zapylaczy i ich nieocenionej roli w środowisku, promowanie współpracy między rolnikami a pszczelarzami, ale przede wszystkim: pomoc owadom zapylającym – bez lipy, czyli na poważnie i z realnym zaangażowaniem. Dołączenie do akcji jest bardzo proste. Wystarczy zasiać albo zasadzić rośliny miododajne w doniczkę na parapecie, balkonie czy w ogrodzie.

Można wykorzystać do tego rośliny ozdobne, ale też zioła np. (tymianek, mięta, melisa). Efektami swojej pracy można podzielić się w wydarzeniu na Facebooku – by motywować i inspirować innych do pomocy pszczolom miodnym, motyloom, bzygom i innym zapylaczom, bez których rolnictwo i produkcja żywności by nie istniały.

Więcej na Facebooku: Pryskane? Nie szkodzi!

Dr Joanna Gałązka,
Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin

Gazociąg Polska – Litwa raport z realizacji inwestycji oraz ważne informacje dla właścicieli gruntów i rolników

O aktualnym stanie budowy międzynarodowego połączenia gazowego Polska – Litwa i jego podstawach prawnych oraz odszkodowaniach dla rolników i szansach rozwoju dla regionu północno-wschodniej Polski rozmawiamy z Iwoną Dominiak, rzecznikiem prasowym GAZ-SYSTEM.

Z perspektywy województwa podlaskiego i wschodniej części województwa warmińsko-mazurskiego budowa polsko-litewskiego interkonektora gazowego to szansa na gazyfikację tego regionu i podniesienie jakości życia mieszkańców. Przypomnę, że obecnie obszar województwa podlaskiego jest zaledwie zgazyfikowany w ok. 30 proc. – mówi Iwona Dominiak.

– W takim razie zaczniemy od początku. Jak przebiega trasa gazociągu oraz jaki jest obecnie stan prac?

– Polska część gazociągu Polska – Litwa o długości ok. 343 km została podzielona na dwa odcinki – północny i południowy. 185-kilometrowy odcinek północny jest zlokalizowany na terenie dwóch województw: podlaskiego i warmińsko-mazurskiego. Przebiega przez 5 powiatów, 16 gmin oraz łącznie przez 2 200 działek.

Inwestycja posiada wszystkie decyzje formalno-prawne wraz z ostatecznymi decyzjami lokalizacyjnymi oraz pozwoleniami na budowę. Obecnie trwają prace ziemne oraz spawanie, montaż i układanie rur w wykopie. Na niektórych odcinkach zdejmowana jest warstwa humusu i wykonawca rozkłada rury wzdłuż wytyczonej trasy gazociągu. Planujemy zakończyć pracę w takim terminie, aby w roku 2022 roku popłynął gaz.

– Odnosnie harmonogramów i dotrzymania terminów – realizacja inwestycji w dwóch miejscowościach spotkała się z uwagami kilku właścicieli działek, którzy mieli zastrzeżenia m.in. do podstaw prawnych dla tego przedsięwzięcia i sposobu wypłaty odszkodowań.

– Inwestycja przechodzi przez kilka tysięcy działek i setki gmin. Akcja informacyjna skierowana do mieszkańców w gminach na terenie inwestycji ruszyła z dużym wyprzedzeniem, już w 2015 r. Od tego momentu do stycznia 2021 roku prowadziliśmy dialog i informowaliśmy na bieżąco mieszkańców oraz władze samorządowe o realizacji kolejnych faz projektu. W trakcie kolejnych wizyt na miejscu wielokrotnie wyjaśnialiśmy wątpliwości właścicieli odnośnie trasy gazociągu i tłumaczyliśmy sposób realizacji inwestycji, jednocześnie wsłuchując

się w głos lokalnych społeczności. Proces uzyskiwania decyzji środowiskowej i lokalizacyjnej odbywał się z udziałem władz każdej z gmin na trasie, które opiniowały przebieg gazociągu. Decyzję o pozwoleniu na budowę wydał właściwy miejscowo wojewoda w 2018 roku, o czym informowano listownie właścicieli działek. Zatem był to proces długotrwały, podczas którego wszystkie organy wydające decyzje administracyjne musiały wyważyć wiele argumentów i ostatecznie zgodziły się na realizację, działając na podstawie obowiązującego prawa. Inwestor razem z wykonawcą prac wysłał również powiadomienia do każdego właściciela gruntu przed rozpoczęciem prac budowlanych. Obecnie inwestor posiada już dostęp do 100 proc. działek na trasie tej inwestycji. Informacje o sposobie realizacji inwestycji i procesie wypłaty odszkodowań były przekazywane wielokrotnie podczas spotkań oraz w formie ulotek informacyjnych właścicielom i urzędowi gmin.

– Dlaczego tak bardzo zależy Państwu na utrzymaniu dobrych relacji z właścicielami gruntów?

– Przy każdych działaniach spółki, związanych z bezpośrednim kontaktem z właścicielami nieruchomości najważniejsze jest dla nas uzyskanie porozumienia. Dlatego mimo, że mamy tytuł prawny do dysponowania na cele budowlane określonej w dokumentacji częścią nieruchomości i moglibyśmy zaczynać prace – zawsze prowadzimy dialog z właścicielem. Dokładamy wszelkich starań do polubownego rozwiązania kwestii spornych. GAZ-SYSTEM przestrzega prawa i szanuje mieszkańców terenów, na których prowadzi inwestycję. Obecnie podczas prowadzenia prac budowlanych działka infolinia poświęcona tylko tej inwestycji, gdzie można zgłaszać wszelkie nieprawidłowości lub zadać pytania o interesujące mieszkańców sprawy. Na miejscu działają służby nadzoru inwestorskiego, które kontrolują wykonawcę w imieniu inwestora czyli GAZ-SYSTEM.

– Rolników niepokoi wpisywanie gazociągu w księgi wieczyste, co odbywa się na wniosek wojewody. Czy w ten sposób z automatu GAZ-SYSTEM staje



się właścicielem kawałka ziemi, przez którą przechodzi gazociąg?

– Po wydaniu decyzji administracyjnej przez wojewodę GAZ-SYSTEM otrzymał prawo do wejścia na teren poszczególnych nieruchomości wyłącznie w celu budowy gazociągu. Nigdy spółka nie stanie się właścicielem gruntu, w którym zostanie umieszczony gazociąg. Zgodnie z prawem w księdze wieczystej nieruchomości zostanie jedynie dokonany wpis o istnieniu gazociągu i jego strefie kontrolowanej. GAZ-SYSTEM nie będzie zatem ani właścicielem, ani współwłaścicielem nieruchomości, na których zlokalizowany będzie gazociąg, a właściciele nie utracą swego prawa własności.

– Tą kwestię mamy zatem wyjaśnioną. Jednak za czas i zajęcie terenu, czy ewentualne zmiany terenu właściciel powinien dostać rekompensatę lub zadośćuczynienie finansowe. Zatem czy przewidziane są odszkodowania?

– Oczywiście. Kluczowym aspektem dla właścicieli nieruchomości są rekompensaty z tytułu ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości oraz za ewentualne szkody powstałe na jej terenie w wyniku realizacji inwestycji. Wykonawca robót budowlanych, przed przystąpieniem do prac na danej nieruchomości, sporządza wspomniany protokół wejściowy. Zawiera on informacje o znajdujących się na działce uprawach, drzewach, krzewach oraz innych elementach zagospodarowania. Po za-



kończeniu budowy sporządzony zostanie tzw. protokół końcowy, określający stan nieruchomości po przeprowadzeniu wszystkich robót.

GAZ-SYSTEM, po zakończeniu budowy, przekazuje wojewodzie: podlaskiemu i warmińsko-mazurskiemu protokoły z opisu nieruchomości wraz z wnioskiem o wszczęcie postępowania odszkodowawczego. Wysokość odszkodowania zostanie ustalona przez wojewodę na podstawie operatów szacunkowych, które są sporządzane przez niezależnych rzeczoznawców majątkowych. Po zakończeniu postępowania odszkodowawczego wojewoda wyda decyzję określającą wysokość odszkodowania. GAZ-SYSTEM będzie zobowiązany do zapłaty odszkodowania właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu nieruchomości w terminie 14 dni od dnia, w którym ta decyzja stanie się ostateczna.

W sytuacji, gdy wykonawca prac natrafi w pasie montażowym na wysiane uprawy, właścicielom zostanie naliczone i wypłacone odszkodowanie za utracone zbiory i pożytki oraz

brak możliwości przyszłych zasiewów i obniżone plonowanie. Z kolei szkody, które powstaną na terenie nieruchomości poza pasem montażowym gazociągu, zobowiązany jest zrekompensować wykonawca robót budowlanych bezpośrednio właścicielom tych terenów.

– Proces odszkodowawczy mamy omówiony – podsumujmy więc, za co konkretnie będzie przysługiwało odszkodowanie?

Rekompensata obejmuje szkody prawne za wartość ograniczenia w sposobie korzystania z nieruchomości, zmniejszenie wartości nieruchomości w wyniku posadowienia gazociągu, czy ograniczenia powstałe w wyniku oznakowania gazociągu. Oczywiście rekompensata przysługuje również za szkody fizyczne w wyniku utraconych upraw, braku możliwości prowadzenia upraw w pasie zajęty przez wykonawcę robót, czy obniżenia plonowania w kolejnych latach po zakończeniu inwestycji. Obejmuje ona także zwrot płatności bezpośrednich lub płatności obszarowych realizowanych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW).

– Gazociąg Polska - Litwa przebiega głównie przez tereny rolnicze, zatem ta ostatnia przywołana przez Panią kwestia płatności w ramach PROW w szczególności interesuje czytelników. Poprosimy o szczegóły.

– W jednym wywiadzie nie poruszymy wszystkich kwestii, więc zapraszam do zadawania pytań przez skrzynkę mailową: komunikacja.rembelszczyna@gaz-system.pl bądź do kontaktu z powiatowymi biurami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w danym województwie.

Wracając do całej procedury. Wykonawca robót budowlanych zobowiązany jest do pisemnego powiadomienia właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości o prowadzeniu robót na terenie ich nieruchomości na minimum 14 dni przed rozpoczęciem prac. Zawiadomienia dokonywane są na adres wskazany w katastrze nieruchomości.

Właściciel lub dzierżawca gruntu, który ubiega się lub już otrzymuje płatności bezpośrednie lub płatności obszarowe w ramach PROW 2014-2020, powinien poinformować pisemnie kierownika biura powiatowego ARiMR o fakcie rozpoczęcia prac budowlanych na zgłaszanych do płatności działkach. Należy to zrobić w terminie 15 dni roboczych od dnia, w którym rolnik lub upoważniona przez niego osoba jest w stanie dokonać takiej czynności oraz dostarczyć dowody potwierdzające wystąpienie nadzwyczajnych okoliczności lub siły wyższej. Jednocześnie przypominam, że inwestor nie zgłasza Agencji faktu rozpoczęcia prac. Ten obowiązek jest po stronie rolnika. Spółka GAZ-SYSTEM nie jest stroną postępowania, które prowadzone jest w relacji rolnik - ARiMR.

– Pani Iwono, dziękuję za tę cenną rozmowę i wyczerpujące odpowiedzi.

– Dziękuję i mam nadzieję, że wiele kwestii udało się przedstawić oraz wyjaśnić w zrozumiały sposób. Jednocześnie zainteresowanych rolników po więcej szczegółów zapraszam do powiatowych biur Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w danym województwie lub na stronie www.arimr.gov.pl.

Czy wielkość nasion ma znaczenie?



Zbliżają się siewy kukurydzy. Prawidłowo dobrany materiał siewny jest podstawą do rozpoczęcia rentownej produkcji. Decydując się na zakup nasion należy zwrócić uwagę na kilka istotnych parametrów. Najważniejszym z nich jest zdolność kiełkowania, gdyż w największym stopniu wpływa na normę wysiewu, obsadę i tym samym wysokość plonu. Czy wielkość nasion ma znaczenie? Czy małe są tak samo dobre, jak duże?



Należy pamiętać, iż partie nasion różnią się od siebie. Może się zdarzyć, że te o dużej masie tysiąca nasion może cechować niższy poziom kiełkowania niż nasion mniejszych. I odwrotnie. Natomiast nie ulega wątpliwości, iż większy ziarniak to więcej substancji zapasowych dla kiełkującej rośliny. W standardowych warunkach wielkość nasion nie ma wpływu na wschody, gdyż zdolność kiełkowania jest cechą partii nasion i nie jest zależna od rozmiaru ziarniaków. Natomiast w warunkach silnego stresu, na przykład chłódów i suszy, lepiej sprawdzają się te większe, gdyż dłużej mogą rozwijać się prawidłowo bez konieczności pobierania substancji odżywczych z gleby. Ale takie sytuacje nie występują często. Generalnie nie odnotowuje się wyraźnej korelacji pomiędzy wielkością a siłą i energią kiełkowania. Nie należy bać się kupowania materiału siewnego o niskiej MTN. Najważniejszym weryfikowanym parametrem powinna być zdolność kieł-

kowania partii. Decydując się na wybór mniejszych nasion należy przestrzegać kilku zasad. Przede wszystkim trzeba pamiętać, by okres od siewu do wschodów był jak najkrótszy. Rośliny kiełkujące z nasion o niższej masie powinny w miarę możliwości być jak najmniej narażone na stresy. Kluczowy jest także wybór pola, a uprawa gleby powinna być wykonana starannie, zgodnie z zaleceniami stosowanej technologii uprawy. Należy unikać wczesnego siewu na glebach ciężkich, zlewnych, wolno nagrzewających się i siewu na glebach krańcowo przesuszonych o małej retencji wodnej, pól z dużą presją drutowców, ploniarzy i stonki kukurydzianej.

Ważny jest także termin siewu

Powinno się zrezygnować z bardzo wczesnego wysiewu, by uniknąć stresu wolnego kiełkowania (gleba powinna osiągnąć min. 7-8°C przy odmianach o ziarnie typu flint oraz ok. 9-12°C przy odmianach o ziarnie typu

dent). Ważne jest także, by nie wykonywać siewu przed przewidywanym ulewnym deszczem lub burzą powodującymi zaskorupienie gleby. Jeśli musimy zasiać dwie odmiany o niskiej MTN (poniżej 220 g) lub kiełkowaniu bliskim 90%, to rozpoczynamy siewy odmianą o lepszym początkowym wigorze i lepszej tolerancji na chłody wiosenne.

Jeśli chodzi o technikę wysiewu, to istotne jest by wystrzegać się zaniżania zalecanej ilości wysiewu nasion na hektar. Nie doprowadzać do ubicia gleby i wyparcia powietrza. W przypadku uprawy klasycznej lub uproszczonej należy dążyć do nieprzesuszenia gleby, w technice siewu uproszczonego (strip-till) unikać bardzo wczesnych siewów w nieogrzaną, mokną i klejącą się glebę (wyparcie powietrza i wolniejsze tempo nagrzewania się gleby). Trzeba dostosować głębokość siewu do rodzaju gleby, unikać zbyt głębokiego lub zbyt płytkiego wysiewu nasion (w przypadku gleb ciężkich to około 4-5 cm, natomiast dla gleb lekkich –

5-7 cm). W zależności od rodzaju siewnika należy dostosować położenie zgarniaka na tarczy wysiewającej (ustawić do mniejszej MTN), nowoczesne siewniki mają mechanizmy samoregulacji.

Ochrona herbicydowa

Nasiona powinny być starannie umieszczone w redlinie, należy pamiętać o docięnięciu gleby przez koło dogniatające siewnika. Aby upewnić się na polu, jaka naprawdę jest głębokość i obsada nasion, należy na odcinku kilku metrów odkopać rząd wysianych nasion i policzyć ich ilość w rzędzie (zasada: 13,33 m - ilość znalezionych nasion x 1000 = obsada roślin na ha). Prawidłowa obsada, optymalna głębokość i dobra dystrybucja nasion w rzędzie pozwalają na dobry start kukurydzy. Zaleca się zastosować nawożenie startowe PK w formie fosforanu amonu 18N46P w dawce 80-150 kg/ha zachowując odpowiedni dystans między nasionami kukurydzy a nawozem. Powinno się również unikać stosowania nawozów

organicznych wiosną i dużych dawek azotu w bezpośredniej strefie wschodów.

Ochrona herbicydowa w uprawie kukurydzy jest kluczowym zabiegiem. W sytuacji silnego stresu pogodowego (powroty chłódów, przeplatane śniegiem, deszczami ze śniegiem, intensywnymi zimnymi deszczami wychładzającymi glebę), dobrym i bezpiecznym rozwiązaniem jest metoda dawek dzielonych, na przykład:

ADENGO 315 SC
W DAWCE 0,2 L/
HA W OKNIE
APLIKACYJNYM
PO SIEWIE
PRZEDWSCHODOWO OD
00 BBCH DO 09BBCH
LUB PO WSCHODACH
KUKURYDZY DO KOŃCA
FAZY DWÓCH LIŚCI
OD 10BBCH DO 12 BBCH

I MAISTER POWER
42,5 OD W DAWCE
0,75 L/HA W FAZIE
BBCH 14-16. DRUGIM
WARIANTEM MOŻE BYĆ
MAISTER POWER 42,5
OD W DAWCE 0,75 L/
HA W FAZIE BBCH 12-13
ORAZ DRUGI ZABIEG
W DAWCE 0,75 L/HA DO
KOŃCA FAZY 8 LIŚCIA
WŁAŚCIWEGO (BBCH
<18).

Wracając do podstawowego pytania, czy wielkość nasion ma znaczenie, należy powiedzieć, że generalnie nie. Jednak decydując się na zakup nasion o niższej MTN, trzeba przestrzegać kilku zasad. Ich stosowanie w praktyce umożliwi osiągnięcie satysfakcjonujących plonów.

Anna Rogowska

Kwasy huminowe i fulwowe

Zabiegi z użyciem nawozów biostymulujących coraz powszechniej włączane są do tradycyjnej agrotechniki. Ten segment nawożenia uznaje zalety tego typu preparatów i zaczyna je masowo stosować, z korzyścią dla upraw i konsumentów. Na rynek trafia coraz więcej produktów, które nie tylko wzbogacają glebę w składniki odżywcze niezbędne roślinom, ale spełniają szereg dodatkowych funkcji, jak choćby poprawa żyzności gleby czy aktywacja kiełkowania i rozwoju systemu korzeniowego.

Jaki produkt wybrać? Związków aktywnych i substancji zawartych w nawozach jest wiele. Każda z nich wodnienny sposób oddziałuje na rośliny i glebę. Poznanie tych substancji może ułatwić dobór odpowiedniego nawozu, który zaspokoi aktualne zapotrzebowanie plantacji. Generalnie nadrzędnym

celem ich stosowania jest zwiększenie plonów i poprawa ich jakości. Niektóre z nich poprawiają też parametry gleby, zwiększają jej żyzność. Przykładem tego typu nawozów są te wzbogacone w kwasy humusowe. Warto zatem przyjrzeć się tym kwasom i ich wpływowi na kondycję roślin i stanowiska, na którym są uprawiane.

Kwasy humusowe wchodzą w skład próchnicy glebowej. Wyróżnia się dwie podstawowe grupy tych związków – kwasy huminowe i fulwowe. Jednym ze wskaźników jakości próchnicy jest stosunek zawartości węgla kwasów huminowych do węgla kwasów fulwowych. Większe wartości tego stosunku charakteryzują żyzniejsze gleby.

Kwasy humusowe to naturalny składnik próchnicy. Cechują się zdolnością do wiązania nierozpuszczalnych jonów metali, tlenków i wodorotlenków i powolnego ich uwalniania w miarę zapotrzebowania roślin. Poprzez stworzenie optymalnych wa-

runków dla rozwoju pożytecznych mikroorganizmów glebowych wpływają na poprawę struktury gleby – tworzenie struktury gruzelkowej – co przekłada się na optymalne stosunki wodno-powietrzne gleby. Zwiększają pojemność wodną przez co zmniejszają zagrożenie suszą. Następuje również znacząca poprawa pojemności sorpcyjnej będąca przede wszystkim efektem działania kwasów fulwowych, które zwiększają zatrzymywanie jonów w kompleksie sorpcyjnym we wszystkich rodzajach gleb, co sprawia, że dostępność składników mineralnych dla roślin jest zwiększona. Frakcja ta ogranicza także proces bielicowania gleb – wypłukiwania tlenków żelaza, krzemionki, fosforu i manganu w głąb gleby, co pogarsza jej właściwości fizyczne i sprzyja wymywaniu składników pokarmowych. Należy pamiętać, iż tylko prawidłowa struktura gleby i jej zasobność w powietrze stanowi o występowaniu pożytecznych mikroorganizmów tlenowych takich

jak bakterie, grzyby i promieniowce. Kwasy huminowe zwiększają aktywność biologiczną gleb. Neutralizują pH. Ponadto wzbogacają glebę w substancje organiczne i mineralne, poprawiają dostępność składników odżywczych – aktywują wzrost korzeni. Zawarte w próchnicy substancje o charakterze „antybiotyków” wzmacniają procesy fizjologiczne roślin. Wykazują działanie naturalnych katalizatorów tych reakcji.

KWASY HUMUSOWE SĄ PRODUKTEM ROZKŁADU RESZTEK ORGANICZNYCH.

Te zawarte w specjalistycznych nawozach najlepszej jakości na ogół pozyskiwane są z leonardyów (produkt milionów lat rozkładu roślin bez dostępu powietrza).

Aktywność kwasów z tego źródła jest kilkukrotnie wyższa niż tych uzyskanych

w wyniku kompostowania czy pochodzących z zobornika, co determinowane jest całkowitym rozkładem substancji organicznych.

Efektywnym rozwiązaniem jest zastosowanie zrównoważonego płynnego ekstraktu kwasów huminowych i fulwowych, który dodatkowo został wzbogacony potasem. Poprawia wschody i status wegetatywny upraw, wzmacnia wzrost korzeni, podnosi poziom odżywienia roślin, stymuluje rozwój mikroorganizmów glebowych, zapewnia wzrost zawartości próchnicy i poprawia strukturę gleby i retencję wody. Kamasol Black dostarcza w sposób zbilansowany niezbędne dla żyzności gleby składniki w postaci kwasów humusowych i fulwowych. Stymuluje rozwój mikroorganizmów glebowych, przez co przyczynia się do poprawy podstawowych parametrów gleby. Jest bogatym źródłem węglowodanów dzięki związkom organicznym zawartym w produkcie. Silnie

stymuluje rozwój korzeni, wzmacnia efekt chelatowania makro i mikroelementów, zapobiegając niedoborom odżywczym roślin. Dzięki równowadze kwasów fulwowych i humusowych może być stosowany także dolistnie, dostarczając roślinie węgiel organiczny oraz stanowiąc biologiczną chelatację dla substancji odżywczych.

Warto rozważyć włączenie produktów zawierających kwasy humusowe do programu nawożenia. Oprócz poprawy ilościowej i jakościowej plonów oraz żyzności stanowiska zastosowanie tego typu preparatów pozwala na zredukowanie nakładów na nawożenie mineralne. Nie można też zapominać o korzyściach prośrodowiskowych. Gleby, które charakteryzują się z wysoką zawartością kwasów humusowych w mniejszym stopniu narażone są na wypłukiwanie składników pokarmowych, w tym azotanów.

Anna Rogowska

REKLAMA



MIRTRANS
Sp. z o.o. Sp. k.



CASE III
AGRICULTURE



STEYR
TRAKTOREN

Zapraszamy do współpracy

Płoskinia 1c
14-526 Płoskinia, tel. 600 254 200, 728 397 097

Oddział Kętrzyn
Nowa Wieś Kętrzyńska 77, tel. 728 397 100, 662 172 044

Oddział Kiezmark
ul. Gdańska 4, 83-020 Cedry Wielkie, tel. 691 237 200

www.mirtrans.pl

Z okazji **Świąt Wielkanocnych** składamy najserdeczniejsze życzenia. Niech Wielkanoc będzie okazją do odpoczynku, wzajemnej życzliwości, a przede wszystkim zdrowia. Niech napętni nasze serca spokojem i nadzieją.

Wesołego Alleluja!













Błyszczka jarzynówka w rzepaku

Błyszczka jarzynówka jest szkodnikiem wielożernym, atakującym rośliny należące do różnych rodzin. Atakuje również rośliny z rodziny kapustowatych. W tym roku na wiosnę stwierdzono obecność larw tego gatunku na plantacjach rzepaku wznawiającego wegetację.

Jak zatem wygląda błyszczka jarzynówka?

Błyszczka jarzynówka (*Autographa gamma*) jest motylem z rodziny sówkowatych o rozpiętości skrzydeł około 45 mm. Pierwsza para skrzydeł jest brunatno-szara z czarną przepaską przerywaną jasnymi plamkami oraz posiada w górnym rogu jasną plamkę w kształcie greckiej litery gamma. Druga para skrzydeł jest szara. Jajeczka składane przez samice mają kształt kopułkowaty, bar-



REKLAMA

Wesołych Świąt Wielkanocnych

radosnego, wiosennego nastroju oraz serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół.
Niech Zmartwychwstanie Pańskie,
które niesie odrodzenie,
nappełni Was pokojem i wiarą
oraz da siłę do pokonywania trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz pracownicy
Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Giżycku



wy jasnozielonej. Gąsienica (larwa) dorasta do 35 mm długości, ma barwę zieloną z jasnożółtymi pasami po bokach. Posiada trzy pary odnóży krocnych, umiejscowionych za głową oraz trzy pary nóg odwłokowych, które nazywamy posuwkami. Ciało gąsienicy pokryte jest drobnymi szczecinkami, wyrastającymi z brodawek. Gąsienice poruszają się bardzo charakterystycznie, wyginając łukowato ciało.

Błyszczka jarzynówki w naszych warunkach klimatycznych występuje w 2-3 pokoleniach. Najbardziej liczne jest pierwsze wiosenne pokolenie. Larwy tego pokolenia wyrządzają największe szkody gospodarczym. Gatunek ten zimuje w różnych stadiach (jajeczka, larwy, poczwarki, osobniki dorosłe) na roślinie na której żerował lub w jej pobliżu pod resztkami roślinnymi.

Jednak w populacji osobników zimujących dominują gąsienice. Dlatego po ruszeniu wegetacji, larwy uaktywniają się i zaczynają żerować.

OKRES ŻEROWANIA MOŻE TRWAĆ NAWET OKOŁO 4 TYGODNI. DOJRZAŁE GĄSIENICE PRZEPOCZWARCZAJĄ SIĘ, A NASTĘPNIE NA PRZEŁOMIE KWIETNIA I MAJA POJAWIAJĄ SIĘ PIERWSZE MOTYLE, KTÓRE PO KOPULACJI SKŁADAJĄ JAJECZKA NA DOLNEJ STRONIE LIŚCI ROŚLIN ŻYWICIELSKICH.

Intensywny okres składania jaj przypada na czerwiec. Gąsienice wylęgają się po upływie 6-14 dni, a ich żerowanie, a tym samym rozwój trwa około 3 tygodni. Następnie przepoczwarczają się na roślinach w luźnych kokonach. Stadium poczwarki trwa oko-

ło 10 dni, a cały cykl rozwojowy błyszczki jarzynówki trwa około 5 - 6 tygodni.

Na czym polega szkodliwość błyszczki jarzynówki?

Szkody powodowane przez gąsienice błyszczki jarzynówki zależą przede wszystkim od jej liczebności. W przypadku masowego pojawów mogą być bardzo duże. Gąsienice wygryzają tkankę miękką liści, pozostawiając nieregularne dziury w liściach, a przy masowych pojawach mogą powodować gołozery.

Próg zagrożenia to obecność 4-5 gąsienic na 50 kolejnych roślinach. Obserwacje należy przeprowadzić w trzech różnych miejscach, idąc po przekątnej pola.

Prof. dr hab. Bożena Kordan,
Katedra Entomologii, Fitopatologii
i Diagnostyki Molekularnej,
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie,
bozena.kordan@uwm.edu.pl
Mgr inż. Mariusz Foltynski,
Agrii Polska,
mateusz.foltynski@agrii.pl



Uprawy wymagają coraz większego nawadniania

Skutki zmiany klimatu będą mieć dla produkcji rolnej w Polsce poważne konsekwencje. Zmienia się rozkład opadów i rośnie temperatura, co sprawia, że część roślin przestanie być uprawiana. Jednocześnie rolnictwo odpowiada za największe zużycie wody. W większości wykorzystuje wody powierzchniowe, jednak częściej susze i brak opadów sprawiają, że coraz częściej rolnicy sięgają po sztuczne nawadnianie.

Jak wynika z ekspertyzy „Woda w rolnictwie”, rolnictwo wykorzystuje ok. 70 proc. odnawialnych zasobów wodnych. Na kolejnych miejscach jest przemysł (20 proc.) i cele komunalne (10 proc.).

W przypadku wód pobieranych przemysł jest liderem (70 proc.), a rolnictwo i leśnictwo wykorzystują ok. 10 proc.

Jeżeli jednak trend w produkcji żywności zostanie utrzymany i jednocześnie będą postępowały zmiany klimatu skutkujące suszami, zapotrzebowanie na

wodę będzie rosło. Przy szacowanym wzroście popytu na żywność o 60 proc. do 2050 roku powierzchnia upraw nawadnianych ma się zwiększyć o więcej niż 50 proc. W Polsce areal upraw wymagających nawadniania może wzrosnąć nawet o 300 proc.

– Rolnictwo potrzebuje coraz więcej wody ze względu na jego towarowość, czyli przejście z gospodarowania ekstensywnego, gdzie dominowały niewielkie gospodarstwa, na wielkie gospodarstwa obszarowe zorientowane na biznes, które muszą dostarczać stabilne produkty w przewidywalnym okresie.

Z tego względu na pewno nawodnienia w rolnictwie będą wymagane, przez co potrzeby wodne rolnictwa będą rosły – ocenia mówi dr hab. Mateusz Grygoruk ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Polska należy do europejskich krajów zagrożonych deficytem wody. Poziom wód gruntowych w naszym kraju obniżył się w ostatnich kilku latach o 2 m.

W latach 1946-2016 średnia roczna zasobów wodnych przypadająca na jednego mieszkańca wynosi w Polsce ok. 1,8 tys. m³ (w Europie – 5 tys. m³), a w latach o mniejszych opadach – 1,1 tys. m³. Próg 1,7 tys. m³ na osobę jest już granicą „stresu wodnego”.

Jak oceniają autorzy ekspertyzy „Woda w rolnictwie”, pomóc mogłoby wprowadzenie pakietów retencyjnych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2021-2027. Ich celem byłoby wspieranie rolników – użytkowników terenów nadrzecznych i mokradłowych – w zatrzymaniu wody lub ograniczaniu jej odpływu na zarządzanym przez nich terenie. Skutecznie pomóc w walce z suszą mogłaby jednak przede wszystkim naturalna retencja i renaturyzacja ścieków wodnych.

Fundacja Nasza Ziemia podaje, że do wyprodukowania 1 kg wołowiny potrzeba 14 500 litrów wody, 1 kg wieprzowiny – prawie 6000 litrów, a 1 kg mięsa drobiowego – 4300.

opr. bar, mat. newseria.pl

REKLAMA

SKUP I SPRZEDAŻ ZBOŻ

- PSZENICA
- JĘCZMIEN
- PSZENŻYTO
- OWIES
- MIESZANKA ZBOŻOWA

**KAŻDA JAKOŚĆ,
RÓWNIEŻ Z PRZEZNACZENIEM
NA GORZELNIĘ**

TEL. 518-048-715

Wiosenna regulacja wzrostu i pokroju rzepaku

Niestety nie wszystkim rolnikom udało się wykonać zabieg z powodu opadów i rozkładu temperatur. Jasnym było, że rzepak z nierównomierną, jesienną obsadą tworzący rozety złożone zaledwie z 5-8 liści i wykazujący objawy porażenia przez grzyby, będzie wiosną potrzebował zasilenia nawozami oraz regulacji, a początkowy wzrost elongacyjny będzie realizowany ze skromnych materiałów zapasowych.

Wiosną realnym było przeprowadzenie niezbędnego zabiegu i w północno-wschodniej Polsce było kilka okien zabiegowych z możliwością interwencyjnego działania na patogeny i kształtowania pokroju i wzrostu roślin. Regulatory wzrostu zastosowane wiosną ograniczyły tempo wzrostu łodyg i nadmierny wzrost części nadziemnej przy słabo rozwiniętym systemie korzeniowym. Wykonanym zabiegiem kształtowano okres kwitnienia i ograniczono nadmierny zrzut pąków kwiatowych, a następnie zawiązków łuszczyń. Wiosną regulatory pozwoliły na zmianę kąta ustawienia liści w rozecie, na szerzej rozchylone liście, które odsłoniły pąk wierzchołkowy. Lepszy dostęp światła ograniczał wynoszenie pąka wierzchołkowego, a w kątach liści stymulowany był rozwój pąków rozgałęzień bocznych I-ego rzędu, które w wysokim stopniu decydują o plonowaniu.

Rolnicy, którzy wykonali wiosenną regulację obserwowali aparat asymilacyjny o większej powierzchni. W następstwie stosowania regulatorów w silniejszym stopniu wyhamowano syntezę giberelin i w efekcie notowano większe wyrównanie wysokości roślin w łanie.

DZIĘKI WIOSENNEMU ZABIEGOWI REGULACJI WZROSTU I POKROJU MOŻLIWE BYŁY PŁYNNIE PRZEJAZDY PODCZAS OCHRONY PRZED SZKODNIKAMI I PATOGENAMI.

Możliwości optymalnego terminu siewu rzepaku ozimego bywają zaburzone

przebiegiem warunków pogodowych. Analizując minione lata można stwierdzić, że sezon wegetacyjny 2017/18 był limitowany bardzo obfitymi opadami znacznie przekraczającymi średnie wartości opadów z wielolecia. Na starcie opóźniły one siew rzepaku ozimego ograniczając możliwości wykonania jesiennych zabiegów ochrony roślin i regulacji ich pokroju. Kolejny rok to wyrównana temperatura i opady sprzyjające równomiernym wschodom rzepaku ozimego, jednak warunki zmieniające się wraz z rozwojem roślin wrekorodowo deficytowy w opady i ciepły rok zaburzały płynne osiąganie kolejnych faz rozwojowych. Podobnie w 2019 roku nie wszystkim rolnikom udało się wykonać zabiegi ochrony roślin jesienią z powodu opadów i rozkładu temperatury, a różnica dwóch dni w terminie siewu skutkowałą różnicowaniem faz rozwojowych w obrębie pól. Rzekomego z nierównomierną, jesienną obsadą tworzy zwykle rozety złożone zaledwie z 5-8 liści i wykazuje objawy porażenia przez grzyby, wówczas wiosną wymaga zasilenia nawozami oraz dodatkowej regulacji, ponieważ początkowy wzrost elongacyjny roślin bywa realizowany ze skromnych materiałów zapasowych.

Regulacja wzrostu i pokroju roślin prowadzona jesienią ma na celu stymulowanie gromadzenia w roślinie cukrów zarówno w liściach jak i korzeniach. Zabieg stymulatorem i regulatorem wzrostu skutkuje zmianą kąta ustawienia liści w rozecie wpływając na gibereliny i w efekcie szerzej rozchylone starsze liście odsłaniają pąk wierzchołkowy. Lepszy dostęp światła ogranicza wynoszenie pąka wierzchołkowego, a w kątach liści stymulowany jest rozwój



pąków rozgałęzień bocznych I-ego rzędu. Kolejno synteza auksyn, decyduje o wzroście tempa gromadzenia suchej masy w roślinie i odwadnianiu roślin, co sprzyja procesom hartowania, a efekcie lepsze-emu przezimowaniu. Działaniem regulatorów wzrostu należy także wzmocnić szybkę korzeniową i jej osadzenie w glebie.

Jesienna regulacja wzrostu jest skorelowana z ochroną przed patogenami, co korzystnie niweluje presję grzybów w okresie ciepłej jesieni, a nawet zimowej wegetacji, kiedy to ryzyko skutecznych infekcji jest bardzo wysokie. W lata mokre już od fazy 2 liścieni rośliny mogą być infekowane przez sprawców suchej zgnilizny kapustnych, a wilgotność sprzyja nasilaniu szarej pleśni. Ponadto, objawy mączniaka rzekomego towarzyszące temu okresowi rozwojowemu rzepaku mogą powodować zrzut aparatu asymilacyjnego jeszcze przed właściwym zimowaniem.

Zastosowanie dawek dzielonych regulatorów wzrostu jest zatem uzasadnione, ponieważ początkowy wzrost elongacyjny roślin bywa realizowany ze skromnych materiałów zapasowych. W lata o nie niewyrównanych wschodach z towarzyszącym roślinozłomom stresem wodnym i termicznym modelujemy pokrój łanu, utrzymujemy poziom zieloności liścia gwarantując gromadzenie asymilatów jako zapasu na okres obniżonej aktywności roślin. W sezonach o optymalnej jesienniej wegetacji wyhamujemy nadmierną wybujałość roślin i stabilizujemy osadzenie szyjki korzeniowej w glebie, co chroni przed wymarzaniem. Analizując potencjał infekcyjny grzybów zasiedlających rzepak w okresie jesieni regulatory zapewniają

wysoką zdrowotność. Aplikacja drugiej dawki wiosną gwarantuje regulację pokroju roślin bez skokowego wydłużania pędu i chociaż po właściwym ruszeniu wegetacji zwykle odnotowujemy przełom faz formowania łodyg zjednoczonym wydłużaniem pędu i pąkowaniem (BBCH 31-37/51-52) to proces ten jest kontrolowany, a dodatkowo aparat asymilacyjny ma większą powierzchnię, co ma korzystne oddziaływanie przy słabo rozwiniętym systemie korzeniowym. W następstwie stosowania regulatorów w drugiej dawce w efektywny sposób wyhamowywana jest synteza giberelin i w efekcie obserwujemy wyrównanie wysokości roślin w łanie. Korzyścią wiosennego zabiegu regulacji wzrostu i pokroju rzepaku jest także możliwość płynnych przejazdów podczas ochrony przed szkodnikami i patogenami, co dodatkowo w kolejnych fazach odplaca inhibicją nadmiernego zrztu pąków kwiatowych, równomiernym kwitnieniem łanu i tworzeniem zawiązków łuszczyń.

Aktualnie, według wykazu regulatorów wzrostu i rozwoju rzepaku dopuszczonych do stosowania (IOR-PIB) dysponujemy chlorkiem mepikwatu, który można aplikować w fazie 14-16 BBCH w jednym jesiennym zabiegu oraz w dawkach dzielonych jesienią i wiosną (odpowiednio w dawce 0,5 i 0,4 l/ha). Ta substancja czynna uzupełniona fungistatycznym działaniem metkonazolu może być rekomendowana od fazy 14 do 35 BBCH. Kolejną substancją o działaniu regulatora równocześnie ochroną przeciw patogenom jest tri-

neksapak etylu, który można stosować jesienią i po ruszeniu wegetacji wiosną w zakresie temperatury 5-25°C. W dawkach dzielonych można również stosować mieszaninę difenkonazolu i paklobutrazolu z osiągnięciem zarówno wpływu na morfotyp rzepaku jak i jego wysoką zdrowotność. Inna substancja: chlorek chloromekwatu ma bardzo silne działanie regulujące wzrost rzepaku, można ją stosować od 10 do 15°C, jednak nie ma działania fungistatycznego, co wiąże się z aplikacją innych substancji

w mieszaninie, które mogą ograniczyć rozwój patogenów (tab. 1).

Analiza przebiegu warunków pogodowych i kondycji rzepaku w ostatnich latach skłania do stosowania dzielonych dawek regulatorów wzrostu i pokroju roślin z równoczesnym wykorzystaniem hamującego działaniem na mikroorganizmy chorobotwórcze.

Dr hab. Marta Damszel
Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Tab. 1 Wykaz substancji do stosowania w rzepaku o charakterze regulatora wzrostu (na podstawie bazy środków ochrony roślin IOR-PIB)

substancja aktywna	dawka [l/ha]	faza	nazwa produktu	zezwoenie
chlorek mepikwatu	0,6 - 0,7	30-35 BBCH	Invister 300 SL	Innvigo
	0,6 - 0,7	30-35 BBCH		
	0,5	14-16 BBCH	Mepik 300 SL	Innvigo
	0,4	30-39 BBCH		
	0,6-0,7	30-35 BBCH		
chlorek mepikwatu metkonazol	0,5	14-16 BBCH	Regulato 300 SL	Innvigo
	0,4	30-39 BBCH		
	1	14-16 BBCH	Caryx	BASF
trineksapak etylu	1,0 - 1,4	32-35 BBCH		
	1,5	39-55 BBCH	Moddus Flex	Syngenta
	1,5	39-55 BBCH	Proteg 250 EC	Syngenta
	1,5	39-55 BBCH	Sonis	Syngenta
difenkonazol paklobutrazol	0,3	14-16 BBCH	Paklodif 375 SC	Agrosimex
	0,5	39-55 BBCH		
	0,3	14-16 BBCH	Suprax	Sharda Cropchem
	0,5	39-51 BBCH		
	0,3	14-16 BBCH	Taxon	Agri- Venice
	0,5	39-51 BBCH		
	0,3	14-16 BBCH	Topen 375 SC	Syngenta
	0,5	39-55 BBCH		
	0,3	14-16 BBCH	Tropek	Syngenta
	0,5	39-55 BBCH		
	0,35	31-55 BBCH	Topex	Syngenta
	0,3	14-16 BBCH	Toprex	Syngenta
chlorek chloromekwatu	0,5-0,75	14-16 BBCH	CCC 750	Taminco



SILOBET™
PREFABRYKAT TYPU T

20-LAT
DOŚWIADCZENIA

NAJLEPSZY SILOS

DLA TWOICH DROGOCENNYCH ZBIORÓW

Trwałość betonu klasy C 35/45 XF4, XC4, XA2 / Mrozoodporność / Szczelność
Gładka powierzchnia licowa / Wytrzymałość obciążeń ugniatania – ciągnik 16 ton + kiszonka
Prosty i szybki montaż modułowych prefabrykatów / Certyfikowana jakość wg normy PN-EN 15258:2009



info@globmetal.eu



ul. Przemysłowa 4, Mrągowo



Tel. 89 742 71 79

globmetal.eu

Nastoletni pasjonat kur ozdobnych

Hodowla kur ozdobnych cieszy się w Polsce coraz większą popularnością. Posiadanie niewielkiego stadka kur ozdobnych, szczególnie ras karłowatych stało się popularne w niewielkich przydomowych ogródkach i wśród właścicieli gospodarstw agroturystycznych. O dużym zainteresowaniu hodowlą ptaków ozdobnych świadczą liczne wystawy drobiu ozdobnego.

Pasjonatów, a właściwie pasjonatek drobiu ozdobnego jest wiele, ale 18-latek od 4 lat zajmujący się z własnej nieprzymuszonej woli kurami ozdobnymi to raczej wyjątek. Mateusz Ładziński mieszka w miejscowości Tatary (pow. nidzicki) razem z dziadkami Jadwigą i Ryszardem oraz rodzicami Katarzyną i Krzysztofem. Cała rodzina bierze aktywny udział w prowadzeniu niewielkiego gospodarstwa rolnego o powierzchni ok. 20 ha. Ponadto rodzice Mateusza pracują zawodowo w mieście. Produkcja roślinna jest oczkiem w głowie dziadka, wszystko musi być zrobione po kolei i według pewnych zasad. W strukturze zasiewów dominują zboża głównie pszenica i żyto, poza tym na polach znajdziemy lubin, grykę, a czasem rzepak. Przy niewielkim gospodarstwie lepiej mieć „wszystkiego po trochu”. W Tatarach spotkamy również zwierzęta są tu min. kury, kaczki, gęsi, króliki, gołębie i perliczki.

I jak najbardziej gospodarstwo jest tradycyjne rodzinne, ale nastolatek, a wkrótce już pełnoletni Mateusz już nie jest takim tradycyjnym nastolatkiem. Młody chłopak z pasją, a nawet z pasjami, którego doba trwa podobnie, jak każdego tylko 24-godziny, ale on zmieści w niej tyle aktywności i tyle działań, że mógłby to rozdzielić na kilku nastolatków. Mateusza poznałam w 2018 roku, kiedy przysłał mi zdjęcia o tematyce rolniczej swojego autorstwa, zdjęcia były piękne i profesjonalne i okazało się, że fotografia to jego pasja. Nastolatka można było często spotkać na koncertach, spotkaniach, czy akcjach charytatywnych organizowanych zarówno przez jego ówczesną szkołę, jak i przez miasto Nidzicę. Często brał udział w konkursach fotograficznych wielokrotnie

zajmując najwyższe miejsca. Organizował sesje zdjęciowe swoim znajomym, bo trzeba dodać, że Mateusz to bardzo kontaktowy i otwarty młody człowiek, więc wystarczy słowo i już działa.

Przygoda trwa już 4 lata

Fotografia to jedno, ale w pewnym momencie pojawiła się ilość do kur ozdobnych. Na pytanie skąd nagle kury w życiu nastolatka? Rozmówca odpowiada, że kury towarzyszyły mu od dziecka, zawsze kręciły się gdzieś na podwórku. Babcia Jadwiga zawsze chowała kury nioski.

– Moja przygoda z „nietypowymi” kurami rozpoczęła się ok. 4 lat temu, gdy dostałem od babci koleżanki swoją pierwszą ozdobną kurkę kwokę wraz z jajkami lęgowymi. Więc można śmiało powiedzieć, że wszystko zaczęło się od babci. Z tych jajek lęgowych wykuło się 12 małych pisklaków. Nie były to typowo rasowe kurki, ale były inne niż zwykle. Mając już takie stadko z dnia na dzień coraz bardziej cieszyłem z mojej hodowli. Zaczęłem dużo czytać na temat różnych ras kur ozdobnych, ich wymagań siedliskowych i pokarmowych, dołączyłem do grup hodowców drobiu ozdobnego na Facebooku. I tak zaczęła się moja kurza pasja, stwierdziłem że warto hodować takie sympatyczne, fantazyjnie opierzone zwierzęta, które mają w sobie coś „nietypowego” – wyjaśnia Mateusz Ładziński. Minęły cztery lata i w stadzie nastolatka jest już 70 rasowych kurek ozdobnych. W Polsce do najczęściej hodowanych kur ozdobnych zalicza się zielononóżki, silki (kury jedwabiste), kochiny, bantamki oraz czubatki. Rozmówca posiada w swojej hodowli kurki ras: białoczuby, silki, karzelki łapciaste i wyznaje, że nie jest w stanie określić, którą z ras lubi najbardziej, bo



każda jest wyjątkowa i ma to coś. Często hodowcy drobiu ozdobnego nadają imiona swoim podopiecznym, Mateusz wyjaśnia, że w tej chwili ma tych kur za dużo żeby nadać im imiona, poza tym niektóre z nich są naprawdę bardzo podobne i ciężko byłoby je odróżnić. – Ale przy mniejszym stadzie, jak najbardziej pobawiłbym się w nadawanie imion – uśmiecha się rozmówca.

Wolę hodowlę od jajka lęgowego

Hodowlę drobiu ozdobnego najczęściej zaczyna się od zakupu kur, albo tak zwanych jaj lęgowych, które są znac-

nie droższe niż jaja konsumpcyjne. – Staram się kupować jajka lęgowe od innych hodowców, gdy mam kwokę to podkładam jej jajka, jeśli nie, to prowadzę lęgi w inkubatorze. Jeśli chodzi o młode kurki, to również czasem kupuję. Ale zdecydowanie wolę hodowlę od jajka, poprzez inkubację i aż do pisklaka, a potem już do dorosłej kurki. Jest to według mnie o wiele ciekawsze, ponieważ mogę obserwować cały proces rozwoju kurek – wyjaśnia młody hodowca. Aktualnie w stadzie Mateusza trwa okres lęgowy i jak wszystko dobrze pójdzie w Święta Wielkanocne wyklują się pierwsze pisklaki, będą

to białoczuby z dumą oznajmia rozmówca.

Hodowca podkreśla, że jeżeli ma nadwyżkę kurek to je sprzedaje, głównie parki (kurka i kogucik), poza tym wymienia się ze znajomymi hodowcami nowymi rasami.

– JAK NA RAZIE, STARAM SIĘ SKUPIAĆ TYLKO NA TYM CO AKTUALNIE MAM W HODOWLI.

I utrzymuje wielkość stada jednym poziomem, jedynie w okresie lęgowym, czyli

właśnie teraz powiększa się moja kurza rodzina – mówi młody pasjonat drobiu ozdobnego.

Warto dodać, że rodzina od samego początku wspiera i bardzo pomaga nastolatkowi przy hodowli. Wszyscy są zauroczeni kurami ozdobnymi, bardzo je polubili i teraz nie wyobrażają sobie, żeby ich nie było w przydomowym ogrodzie.

Pokarm musi być urozmaicony

Żywnienie kurek ozdobnych jest podobne do żywienia niosek, ale trzeba pamiętać, że są to rasy, z którymi trzeba obchodzić się delikatniej. Dlatego pokarm powinien być nieco bardziej urozmaicony. Młody hodowca podaje swoim podopiecznym od czasu do czasu również warzywa i owoce. Oczywiście do tego pasza z witaminami i zboża, głównie pszenica. Stosuje również, minerały i witaminy do wody dla kur. Stado jest pod stałą opieką pani weterynarz, ponieważ drób ozdobny jest delikatniejszy i bardziej chorowity, niż użytkowy. Ale po kondycji i wyglądzie stada widać, że na pewno niczego im nie brakuje. Właściciel stada jest z tego szczególnie dumny, bo łącząc swoje dwie pasje, czyli kury ozdobne i fotografię, często spędza czas w kurniku z aparatem, gdzie jego podopieczne dumnie, mniej lub bardziej chętnie pozują do zdjęć.

Czy są chętni na jajka znoszone przez takie ozdobne kurki? – Tak, są wielbiciele takich jajek, które na pewno są zdrowsze, niż tradycyjne jajka i podobno mają mniej cholesterolu. Są one też nieco mniejsze, a ich skorupki mają lekko seledynowy lub oliwkowy odcień. Ja osobiście nie potrafię rozróżnić smaku tych jajek od normalnego jajka od kury nioski. Dla mnie każde jajko smakuje tak samo. Ale moi klienci mówią, że te jajeczka od kur ozdobnych są słodsze niż normalne jajka. Teraz przed Wielkanocą miłośników jajek od kur ozdobnych również przybyło – podsumowuje Mateusz Ładziński.

I dodaje: – Kto wie, może w przyszłości powstanie duży kurnik z drobiem ozdobnym. Chciałbym mieć dużą wolierę i dodatkowo wzbogacić swoją hodowlę o pawie i wtedy byłbym już spełnionym hodowcą.

Monika Kopaczek-Radziulewicz

Premie dla młodych rolników

To już kolejny – siódmy nabór wniosków w ramach operacji typu „Premie dla młodych rolników”. Wsparcie to jest zachętą dla młodego pokolenia do rozwijania rolniczego biznesu.

Od 31 marca 2021 r. o bezwrotną premię w wysokości 150 tys. zł będą mogli ubiegać się młodzi rolnicy. Tego samego dnia rusza nabór wniosków o przyznanie 60 tys. zł bezzwrotnej pomocy na „Restrukturyzację małych gospodarstw”. Oba nabory potrwać do 29 maja 2021 r. i są finansowane z budżetu PROW 2014-2020.

W UBIĘGŁYM ROKU MŁODZI ROLNICY ZŁOŻYLI PONAD 5 TYSIĘCY WNIOSKÓW.

To już kolejny – 7. nabór wniosków w ramach operacji typu „Premie dla młodych rolników”. Wsparcie to jest zachętą dla młodego pokolenia do rozwijania rolniczego biznesu – nie tylko pozwala zachować opłacalność produkcji rolnej, ale przekłada się również (w dłuższej perspektywie czasowej) na jej zwiększenie, stąd rosnąca popularność tego programu. W pierwszym roku naboru (2015) do ARiMR

wpłynęło 3 313 wniosków o przyznanie pomocy, dwa lata później – 4 903, w 2018 r. – 5 411; w 2019 r. było ich już ponad 7 tys. Natomiast w 2020 r., mimo pandemii, zdecydowało się ubiegać o wsparcie ponad 5 tys. wnioskodawców.

Wsparcie mogą otrzymać osoby, które m.in.:

- w dniu złożenia wniosku mają nie więcej niż 40 lat;
- posiadają odpowiednie kwalifikacje zawodowe (lub uzupełniają je w ciągu 36 miesięcy od dnia doręczenia decyzji o przyznaniu pomocy);
- posiadają gospodarstwo rolne o powierzchni minimum 1 ha;
- rozpoczęły prowadzenie działalności rolniczej przed dniem złożenia wniosku, lecz nie wcześniej niż 24 miesiące przed dniem złożenia wniosku;
- posiadają lub utworzą gospodarstwo o wielkości ekonomicznej mieszczącej się w przedziale od 13 tys. do 150 tys. euro;
- przedłożą biznesplan dotyczący rozwoju gospodarstwa.

Premia musi w całości zostać przeznaczona na prowadzenie gospodarstwa lub przygotowanie do sprzedaży wytworzonych w nim produktów rolnych. Minimum 70% premii należy zainwestować w środki trwałe. Środki będą wypłacane w dwóch ratach:

- 120 tys. zł – na wniosek o płatność pierwszej raty pomocy, po spełnieniu przez młodego rolnika określonych warunków;
- 30 tys. zł – na wniosek o płatność drugiej raty pomocy, po realizacji biznesplanu.

Wnioski będą przyjmowały oddziały regionalne ARiMR. Można je będzie składać drogą elektroniczną, osobiście lub przesłać pocztą.

Od 31 marca do 29 maja 2021 r. można składać też wnioski o wsparcie na „Restrukturyzację małych gospodarstw”. Pomoc finansowana jest z budżetu PROW 2014-2020, a tegoroczny nabór jest dziewiątym z kolei.

inf. ARMiRv

Gdzie nas szukać?

Małgorzata Dargiewicz
Dyrektor projektu
Rolnicze ABC

Tel. (89) 5397473
Kom. 502-499-528
m.dargiewicz@rolniczeabc.pl
www.rolniczeabc.pl
fb: rolniczeabc



**Następne wydanie
28 kwietnia 2021**

Nowy Hyundai TUCSON

Także z napędem hybrydowym 230 KM

Leasing dla firm od
858 zł/mc netto



„Nadzwyczajnie” jest to, co wykracza poza standardy. Uwolnij się od stereotypów. Otwórz się na nowe źródła energii. Wszystko jest możliwe, gdy odważysz się przełamać schematy. Rewolucyjny Hyundai TUCSON został zaprojektowany, aby elektryzować nie tylko stylizację i nowoczesnymi, ukrytymi światłami LED, ale również osiągi. Poznaj nowego Hyundai TUCSON Hybrid z wydajnym napędem 4x4 o mocy 230 KM. Nadchodzi lepsze.

Dealer
Roku 2018
Hyundai

Dealer
Roku 2020
Hyundai



Hyundai Daszuta
Tuwima 23, Olsztyn
89 541-84-66

Znajdź nas: Facebook Youtube Instagram
Pełna oferta: www.daszuta.hyundai.pl



5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai | 8-letnia gwarancja na akumulator wysokiego napięcia (ograniczona przebiegiem 160 000 km) dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły dot. propozycji cenowej i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Samochód prezentowany w reklamie to Hyundai Tucson Platinum 1.6 T-GDI HEV 6AT 2WD (230 KM) o zużyciu paliwa od 5,5 do 5,9 l/100km i emisji CO₂ od 125 do 135 g/km średnio we wszystkich fazach. Wskazane elementy są dostępne w zależności od wersji wyposażenia. Propozycja dotyczy wskazanych modeli w leasingu na określonych warunkach. Szczegóły finansowania u dealerów Hyundai. Propozycja nie stanowi oferty i jest adresowana wyłącznie do przedsiębiorców. Podmiotem finansującym jest BNP Paribas Leasing Services Sp. z o.o. Promocyjny leasing dostępny do 31.03.2021 r.

ATRAKCYJNE RABATY DLA ROLNIKÓW



- EKSPORT ORAZ IMPORT WOŁOWINY I ŻYWCA
- PONAD 20 LAT NA RYNKU
- SPECJALISTA W BRANŻY MIĘSA WOŁOWEGO
- WYSPECJALIZOWANY TRANSPORT
- EKSPORT BYDŁA I MIĘSA DO 20 KRAJÓW EU I AZJI
- SKUP BYDŁA LIMOUSINE NA EKSPORT
- SPRZEDAŻ ODSADKÓW DO DALSZEJ HODOWLI

AGROSTAR

AGROSTAR Sp. j., A. Starownik, J. Starownik
Nowa Jedlanka 87, 21-109 Uścimów
tel. +48 818 523 223, fax +48 818 523 612
e-mail: agrostar@poczta.onet.pl
www.agrostar.info



REKLAMA



PPUH „ZIEMAR” Sp. z o.o.

Szwarcenowo 90 | tel. 56 474 54 01
mail: biuro-ziemar@wp.pl | www.ziemar.pl

OFERUJE DO SPRZEDAŻY KWALIFIKOWANY

MATERIAŁ SIEWNY ZBÓŻ

PSZENICA JARA:

• GRATKA • FEELING

OWIES

• BINGO

JĘCZMIEN JARY:

• RADEK • FARMER • ESCALENA



12821mlzn-A-P

9221ekwe-a-M

Zweryfikowany plan Mateusza

Mateusz Cygan z Purdy, zawsze swoje plany na przyszłość wiązał z rolnictwem, dlatego wybrał najpierw Technikum Rolnicze w Smolajnach, a później studia na Wydziale Nauk Technicznych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Stawiał na mechanizację rolnictwa, więc wybrał kierunek technika rolnicza i leśna.

Plan był taki, że po ukończeniu studiów pójdzie do pracy żeby trochę popracować na zewnątrz, żeby uniknąć konfliktu pokoleniowego, który prawdopodobnie pojawiłby się, gdyby gospodarstwo nagłe miało dwóch szefów. Ale oczywiście po pracy pomagałby ojcu w gospodarstwie.

Idealny plan studiującego jeszcze Mateusza w 2013 roku zweryfikowało życie, najpierw choroba ojca, a później jego śmierć. Z dnia na dzień musiał stać się właścicielem gospodarstwa mającym na głowie wszystko od A do Z. Nagle musiał zapanować nad wszystkimi pracami w gospodarstwie, a dodatkowo musiał zmierzyć się z biurokracją i wieloma problemami, z którymi na co dzień borykał się jego ojciec.

Pomocna dłoń

Mateusz Cygan już jako młody człowiek na studiach aktywnie działał na rzecz młodych rolników, między innymi należał do Związku Zawodowego Centrum Młodych Rolników, gdzie piastował i do dziś piastuje stanowisko członka zarządu struktur warmińsko-mazurskich.

Niestety w tej chwili nie ma możliwości spotkań i regularnego wprowadzania nowych działań, bo ograniczenia nas koronawirus. W normalnych czasach przygotowywalibyśmy dla członków paletę szkoleń, organizowaliśmy kolonie dla dzieci – wylicza rozmówca.

Jako delegat z gminy Purda młody rolnik trafił do Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej, gdzie jego zaangażowanie zostało docenione przez innych delegatów i został oddelegowany do Walnego Zgromadzenia, dzięki czemu ma stały kontakt z rolnikami całego województwa. Młody rolnik zasiadał również w społecznej radzie działającej przy KOWR. Przyzna-

je, że te wszystkie aktywności, bardzo dużo mu dały, bo pozwoliły nie tylko zbliżyć się do problemów rolników naszego województwa, ale także umocniły go jako przyszłego rolnika.

Z wielkim sentymentem i wdzięcznością rolnik wspomina śp. Jana Heichela, wieloletniego prezesa Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej, z którym miał przyjemność współpracować i który bardzo mu pomógł w pierwszym okresie samotnej walki z prowadzeniem gospodarstwa. – Pan Jan przeprowadził mnie suchą stopą przez całą biurokrację, doradzał jak postępować, podpowiadał co zrobić w takiej, czy innej sytuacji żeby móc funkcjonować w rolniczym świecie – podsumowuje rozmówca.

Specjalizuje się w produkcji roślinnej

Gospodarstwo specjalizuje się w produkcji roślinnej. Dzięki temu żyje się trochę spokojniej i można skupić się na polach. Rolnik obsiewa 120 ha, w strukturze zasiewów dominują zboża m.in. pszenżyto – 10 ha, żyto – 30 ha, owies – 30 ha, rzepak ok. 35 ha i groch. W gospodarstwie przeważają gleby klasy IV a i b, część stanowią gleby klasy V. Gleby mozaikowate, teren pagórkowaty, często trudny do uprawy.

Gdy przejąłem gospodarstwo było ono w programie rolnośrodowiskowym, więc najpierw dokupiłem trochę sprzętu i od kilku lat próbuję swoich sił w bardziej intensywnej produkcji roślinnej. Postawiłem na sprzęt i mechanizację, bo wiedziałem, że największym problemem w każdym gospodarstwie jest pozyskanie odpowiednich, wykwalifikowanych pracowników. Takich, którym można powierzyć pracę i coraz bardziej zaawansowany w obsłudze sprzęt – wyjaśnia.



Rolnik specjalizuje się w produkcji roślinnej, uprawia 120 hektarów

Przyznaje, że na początku jego przygody z samodzielnym rolnictwem z plonami było różnie i raczej nie było rekordów i sukcesów. Zaczął analizować swoją pracę, czytał, szukał potwierdzenia swoich poczynań w doświadczeniu innych rolników, badał zasobność gleb, próbował nowych rozwiązań i z roku na rok plony były coraz wyższe i plonowanie było stabilne.

– Między innymi metodą prób i błędów, przez lata udało mi się wypracować technologię uprawy owsa, która sprawdza się i przynosi satysfakcjonujące plony. Zbieram ok. 6 t owsa z hektara i w porównaniu do poniesionych nakładów, wynik jest naprawdę korzystny – dumnie wyznaje rozmówca.

Dlaczego postawiłem na owies? – Dlatego, że zboże to było zawsze w naszym gospodarstwie, więc częściowo pewnie przez sentyment, a poza tym mam idealne gleby pod tę uprawę. Myśląc o uprawie owsa, warto zastanowić się nad sensem ekonomicznym naszej pracy, bo nawozów jest mnóstwo, środki ochrony również do wyboru do koloru, ale nie sztuką jest wszystko kupić, zastosować i wydać mnóstwo pieniędzy, po czym okazuje się, że nic nam nie zostanie po żniwach – mówi rolnik z Purdy.

Dlatego bazuje na gnojowicy z pobliskiej fermy trzody chlewnej, którą wylewa na pola zawsze jesienią, następnie wykonuje orkę na głębokość ok. 25 cm, dzięki temu gnojowica trafia w głę-

bie i przez zimę ma czas na rozłożenie się i uaktywnienie. I to jest największa tajemnica technologii i ekonomii uprawy owsa w gospodarstwie pana Mateusza. Do gleby trafia nie tylko azot, fosfor i potas, ale również takie składniki, jak: bor, cynk, miedź, mangan, czy żelazo. Dzięki temu rolnik ogranicza nawożenie mineralne do minimum.

Trzeba współpracować z innymi i wspierać się

Pan Mateusz podkreśla, że bardzo ważny przy każdej uprawie jest sam siew, bo wszelkie błędy popełnione na początku będą ciągnęły się przez cały okres wegetacji i najprawdopodobniej zakończą się niższym plonowaniem. Przestrzega, żeby nie siać za wcześnie, bo owies nie lubi dużych różnic temperatury między dniem, a nocą. Co prawda kielkuje już przy 2–3 st C i zaleca się wczesny siew. Z doświadczenia wie, że najlepiej wychodzi mu owies siany na początku kwietnia. Ale jest jeden warunek, gleba podczas siewu musi być wilgotna, bo to wpływa na lepsze kiełkowanie, równe wschody i wyrównany dalszy rozwój rośliny.

– Do siewu owsa wynajmuję siewnik z redlicami talerzowymi i z kółkami kopiującymi żeby głębokość siewu była jednakowa na całym polu, ok. 2–3 cm, obsada 250 kg/ha. Staram się zrobić wszystko żeby na moich mozaikowanych glebach uzyskać wyrównane wschody, bo dzięki temu będzie mi łatwiej z kolejnymi



Mateusz Cygan jest właścicielem gospodarstwa w Purdzie od 2013 roku

zabiegami – wyjaśnia właściciel gospodarstw.

Rolnik dąży do jak największej mechanizacji gospodarstwa, żeby z znacznym stopniem móc obrobić samemu swoje hektary, ale doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że w 100 procentach i tak, nie będzie to możliwe. Widzi, że podobnie jak on funkcjonuje wiele gospodarstw, które zlecają firmom usługowym specjalizującym się w takich, czy innych usługach część prac polowych. Rolnik ma dzięki temu spokojniejszą głowę i zaoszczędzone pieniądze. Poza tym, którego rolnika stać na to żeby kupić za ogromne pieniądze sprzęt pracujący przez 6 tygodni w roku?

– Moim zdaniem solidne i profesjonalne firmy usługowe w najbliższych latach w coraz większym stopniu wejdą na nasze pola w ramach współpracy. Oczywiście

i ja i moi znajomi staramy się wykonać wszystko sprzętem, który posiadamy. Tu naprawimy, tam podkrecimy i działamy dalej, tylko efekty są nie do końca zadowalające, bo tracimy mnóstwo czasu, nerwów i w końcu zaczyna padać, więc kosimy mokre zboże. Każdy to przerabiał – uśmiecha się. Mateusz Cygan zastanawia się nad skorzystaniem z usług wyspecjalizowanej firmy zajmującej się zbiorami w nadchodzącym sezonie. Ma to szczęście, że wszystkie pola położone są wokół gospodarstwa, a do najdalejszego ma tylko 8 km.

Z magazynowaniem nie ma problemu

Rolnik zwykle sprzedaje swoje plony na wolnym rynku, nie podpisuje wcześniejszych kontraktów. Nie ma problemów z magazynowaniem i przechowywaniem, ponieważ dysponuje 4 zbiornikami 100 tonowymi płasko dennymi, posiada również 2 zbiorniki po 25 ton zasypu, typu szybki załadunek są to inwestycje, które rolnik odziedziczył wraz z gospodarstwem.

Jest dumny ze swojej ekonomicznej i zyskowej technologii uprawy owsa, nad którą pracował kilka lat. W tej chwili pracuje nad efektywną i opłacalną technologią uprawy rzepaku na swoich nie najłatwiejszych do uprawy pagórkowatych polach i deklaruje, że już jest na dobrej drodze, ale więcej szczegółów zdradzi po żniwach.

Monika Kopaczal-Radziulewicz

W branży mleczarskiej nie może być przestoju

Dokładnie rok temu wprowadzono pierwszy lockdown, liczyliśmy pierwsze zachorowania, a zakłady produkcyjne podejmowały pierwsze kroki, aby zapewnić bezpieczeństwo swoim pracownikom i nieprzerwane dostawy od odbiorców i dla kontrahentów. Nikt nie wiedział wówczas jak rozwinie się sytuacja.



Początek pandemii wywołał przejściowe poczucie niepewności i zagrożenia. Na chwilę pojawiły się utrudnienia w eksporcie. Grupa Polmlek jednak szybko nauczyła się radzić sobie z obecną trudną rzeczywistością, bo branża mleczarska nie może pozwolić sobie na przestoje, zastopowanie produkcji. W Grupie Polmlek nie zmniejszono skupu surowca, produkcja również pracowała pełną parą. Dywersyfikacja produkcji polegała jedynie na tym, że większość mocy produkcyjnych przekierowano na pro-

dukty podstawowe, pierwszej potrzeby oraz produkty UHT, które poprzez wydłużony termin przydatności do spożycia okazały się pożądane przez konsumentów.

Inwestują

W minionym roku Polmlek zgodnie z zaplanowaną strategią rozwoju dokonał znaczących inwestycji. U uruchomiono cztery nowe linie do produkcji mleka UHT w zakładach w Grudziądzu i Wolsztynie. Obecnie wraz z zakładami Lacpolu przerób mleka oscyluje w granicach

czterech milionów litrów na dobę, przerób serwatki to około trzy miliony litrów na dobę. Rocznie to ponad półtora miliarda litrów mleka i ponad miliard dwieście milionów litrów serwatki!

Nowoczesna proszkownia w Lidzbarku Warmińskim działa pełną parą, a wytwarzane tam produkty mają stałą, wysoką, powtarzalną jakość. Innowacyjny produkt, jakim jest natłuszczany proszek serwatkowy z serwatki kwaśnej, produkowany z przeznaczeniem na paszę, może być wytwarzany w ilości 160

ton na dobę. Zakład w Lidzbarku Warmińskim przerabia serwatkę z wszystkich zakładów Grupy Polmlek. Jest też jednym z dwóch zakładów w Grupie, gdzie mocno rozwijana jest produkcja serów dojrzewających. Drugi z tych zakładów to Proszkownia w Piotrkowie Kujawskim. W chwili, gdy Lacpol dołączył do wymienionej grupy wytwarzano tam około 800 ton sera dojrzewającego miesięcznie. Obecnie jest to blisko 2 tys. ton, czyli ilość porównywalna do produkcji w zakładzie w Lidzbarku Warmińskim. Produkowane jest również 2 tys. ton sera mozzarella, co w sumie daje 6 tysięcy ton sera miesięcznie.

Ciekawa inwestycja realizowana jest obecnie w zakładzie Grupy Polmlek w Grudziądzu. Jest to projekt badawczo rozwojowy ze środków unijnych, który ma na celu poprawienie właściwości organolep-

tycznych, fizykochemicznych i trwałościowych masła. Modernizowane są wszystkie linie masłowni, wymieniane są urządzenia do zmaśniania. Linie będą w pełni zautomatyzowane, co pozwoli na sprawniejszą realizację zamówień, wdrożenie nowych formatów, zwiększenie wydajności. Masło Polmlek dostępne jest w każdej liczącej się sieci w kraju, również w handlu tradycyjnym, ale jest także jednym z towarów eksportowych. W Grudziądzu uruchamiana jest również linia do śmietanek UHT, rozbudowuje się baza magazynowa, która posłuży jako nowoczesne centrum dystrybucyjne dla całej Grupy.

Pomagają

W kontekście działalności grupy należy również wspomnieć o zaangażowaniu w pomoc lokalnym społecznościom. Najczęściej są to

darowizny na konkretne cele lub wsparcie Domów Pomocy Społecznej czy szpitali oraz szkół produktami Polmlek. W ostatnim roku najwięcej pomocy otrzymały szpitale z różnych regionów Polski na przykład szpital w Pułtusku poprzez zakup medycznych pomp infuzyjnych i reduktorów do tlenu medycznego. Ten sprzęt okazał się szczególnie pomocny w czasie, kiedy w szpitalu utworzony został oddział dla pacjentów z Covid 19. Ale ma szersze zastosowanie niż intensywna terapia – pomocny jest w anesteziologii, kardiologii czy onkologii. Wsparcie otrzymał również szpital SP ZOZ w Makowie Mazowieckim, któremu Grupa Polmlek przekazała specjalistyczny samochód marki Citroen przystosowany dla potrzeb personelu medycznego udzielającego świadczeń w domach pacjentów. **bm**

REKLAMA

Z okazji Świąt Wielkanocnych

Życzymy wszystkim, aby ten wyjątkowy czas był pełen wiary i miłości, a spotkania w gronie najbliższych przebiegały w zdrowiu, radości i spokoju

Właściciele i Zarząd Grupy Polmlek

FORTUNA

POLMLEK
GRUPA POLMLEK

LACPOL

Pszenica: wiosenne odżywianie

Nieodpowiednie lub niewystarczające wiosenne odżywienie roślin azotem spowoduje słabe krzewienie lub nawet jego zahamowanie, następnie redukcję pędów młodszych, słabszych.

Fot. archiwum

Kończy się zima. To ostatni moment, by przyjrzeć się oziminom i podjąć ostateczną decyzję co do wyboru wiosennego systemu nawożenia azotem. Warto zainwestować w efektywną technologię odżywiania roślin tym pierwiastkiem. Nawożenie uznajemy za efektywne, jeżeli zaspokojone są potrzeby pokarmowe roślin we wszystkich fazach rozwojowych, w których niezbędny jest dany składnik. W przypadku startowego, wiosennego nawożenia azotem priorytetem powinno być dostarczenie tego pierwiastka w formie łatwo przyswajalnej dla roślin oraz ochrona przed stratami azotu w formie azotanowej i jednocześnie zagwarantowanie roślinom możliwości dłuższego oraz skuteczniejszego wykorzystania tego składnika.

AZOT JEST PODSTAWOWYM BUDULCEM AMINOKWASÓW, BIAŁEK, KWASÓW

NUKLEINOWYCH I FITOHORMONÓW. BIERZE UDZIAŁ W WIELU PROCESACH BIOCHEMICZNYCH ZACHODZĄCYCH W KOMÓRKACH ROŚLIN. POBUDZA ZARÓWNO WZROST WEGETATYWNY, JAK I GENERATYWNY.

Jako składnik chlorofilu nadaje liściom zielony kolor, ponadto stymuluje pobieranie innych pierwiastków. Wpływa na jakość plonu – zawartość białka i jego ilość – MTZ, gęstość.

W każdej fazie rozwojowej zbóż azot spełnia określone funkcje. W czasie krzewienia pobudza roślinę do wytwarzania pędów, co wpływa na liczbę kłosów. Okres strzelania w źdźbło i kwitnienia to moment determinujący liczbę „pięterek”, kłosów w kłosie i w konsekwencji liczbę

ziarniaków. Optymalne zaopatrzenie w azot w tej fazie decyduje także o powierzchni asymilacyjnej i ilości azotu zgromadzonego w liściach i innych organach. Po fazie kwitnienia odpowiednie zaopatrzenie w azot wpływa na zawiązywanie i nalewanie ziarniaków, co powoduje wzrost masy tysiąca ziaren.

Nieodpowiednie lub niewystarczające wiosenne odżywienie roślin tym składnikiem spowoduje słabe krzewienie lub nawet jego zahamowanie, następnie redukcję pędów młodszych, słabszych. Zmianę koloru starszych liści z zielonej na jasnozieloną, a następnie zmniejszenie wielkości liści młodszych na pędach głównych. Niedokarmione azotem rośliny przyjmują pokrój strzelisty, a łan staje się rzadki. Zmniejsza się liczba kłosów, a w kłosie liczba ziarniaków.

AZOT TO NAJBARDZIEJ PLONOTWÓRCZY SKŁADNIK W NAWOŻENIU ZBÓŻ. TRADYCYJNIE OD

NIEGO ROZPOCZYNAMY WIOSENNE DOKARMIANIE OZIMIN. PIERWSZA DAWKA TEGO PIERWIASTKA DECYDUJE O LICZBIE PĘDÓW W ROŚLINIE, CZYLI LICZBIE POTENCJALNYCH KŁOSÓW ORAZ KŁOSKÓW I KWIATKÓW W KŁOSIE. NIE MOŻNA JEDNAK ZAPOMINAĆ, IŻ ZBYT DUŻA JEDNOKROTNA DAWKA AZOTU MOŻE SPOWODOWAĆ ZBYT MOCNE KRZEWIENIE SIĘ, A NAWET WYLEGANIE ROŚLIN.

W przypadku uprawy pszenicy ozimej całkowitą porcję azotu dzielimy na kilka części.

Drugą dawkę nawozów azotowych zadajemy w początkowej fazie strzelania w źdźbło w ilości około 40-60% (przy dwóch dawkach). Priorytetem producenta powinno być dążenie do wyboru takiej technologii nawożenia, by zastosować efektywnie azot tylko w dwóch, a nie trzech dawkach, bez uszczerbku dla jego skuteczności. Należy podjąć działania mające na celu zatrzymanie azotu w przyswajalnej dla roślin formie oraz zagwarantować jak najdłuższą jego dostępność, zwłaszcza w krytycznych stadiach rozwojowych pszenicy. Innym innowacyjnym rozwiązaniem jest zastosowanie stabilizatora azotu opartego na inhibitorze nitryfikacji DMPP Nova Tec One. Używa się go z płynnymi nawozami azotowymi lub w oprysku na gleby, gdzie stosowane były nawozy azotowe granulowane. Korzystnym rozwiązaniem jest też zastosowanie nawozów granulowanych z DMPP – NovaTec26. Użycie tego typu preparatów blokuje

działanie bakterii Nitrosomonas, przerywając proces nitryfikacji do trzech miesięcy. Powoduje to stabilizację formy amonowej azotu – NH_4^+ , spowolnienie uwalniania azotu azotanowego – ciągle i harmonijne zaopatrzenie roślin w ten pierwiastek.

Wysoki plon ziarna o pożądanych cechach jakościowych, uzyskany przy optymalnych nakładach, to cel każdego producenta zbóż. Zastosowanie takiej technologii wiosennego nawożenia jest racjonalne i ekonomiczne. Eliminuje zastosowanie trzeciej dawki azotu bez uszczerbku na efektywności odżywiania roślin.

Sukces uprawy to rezultat zaplanowanych, a następnie precyzyjnie wykonanych działań agrotechnicznych, w tym działań związanych z realizacją potrzeb pokarmowych zbóż, które bezpośrednio wpływają na plonowanie roślin i jakość ziarna. Harmonijne zaopatrzenie pszenicy w azot w krytycznych fazach rozwojowych jest jednym z warunków osiągnięcia satysfakcjonujących plonów.

Anna Rogowska